BIAŁOSTOCKA

GAZETA
współczesna

Nakład 39 800 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 31 GRUDNIA 2004 – 2 STYCZNIA 2005 NR 255 (15670) CENA 1,60 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Ludwika Zamenhofa Czytelnia Prasy Białystok

BIAŁYSTOK. – To historyczna chwila – mówili przedstawiciele władz Białegostoku otwierający w czwartek nowy tunel przy ul. Hetmańskiej i Popiełuszki. Tuż przed południem pod wiaduktem przejechali pierwsi kierowcy. Tunel jest największą inwestycją drogową ostatnich lat w stolicy województwa.

Czytaj na str. 3.



BIAŁYSTOK. Aleja Piłsudskiego – Solidarności, ul. Andersa – Kleeberga, ul. Antoniukowska – Antoniuk Fabryczny, ul. Sienkiewicza – Legionowa – to białostockie ciągi komunikacyjne, na których wydarzyło się najwięcej wypadków w kończącym się roku. Ogólnie w 2004 r. na drogach powiatu białostockiego było mniej wypadków niż rok wcześniej.

Szerzej na str. 4.

Jeśli śniły ci się, dzwony...

CZYTAJ NA STR. XIV



Cimoszewicz za Oleksego?

WARSZAWA. Włodzimierz Cimoszewicz, obecny minister spraw zagranicznych, został kandydatem SLD na marszałka Sejmu – poinformował Józef Oleksy, po spotkaniu z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. – Do poniedziałku minister na pewno nie wypowie się w tej sprawie – twierdzi rzecznik MSZ.

Czytaj na str. 6.

Prezes bez samochodu

BIAŁYSTOK. 5 tys. zł grzywny, zakaz prowadzenia samochodu przez rok, 100 złotych na rzecz Stowarzyszenia Alter Ego – to kara dla Włodzimierza A., wiceprezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok”. W październiku tego roku został zatrzymany przez policję, kiedy prowadził samochód pod wpływem alkoholu – o czym informowała jako pierwsza „Współczesna”.

Czytaj na str. 3.

Zwolnień nie będzie

REGION. Podlascy pocztowcy boją się zwolnień, w związku z przeprowadzaną restrukturyzacją firmy. Tymczasem Tadeusz Bartkowiak, dyrektor generalny Poczty Polskiej, który gościł w czwartek w Białymstoku, zapewnia, że nie będzie redukcji etatów.

Czytaj na str. 3.

50. Plebiscyt „Gazety Współczesnej”

na 10 Najpopularniejszych Sportowców Podlasia 2004 roku

1. **Krystyna Zabawska** (Podlasie Białystok) la – **4622**



2. **Katarzyna Pułkośnik** (OKF Narew Łapy) judo – **4413**
3. **Adam Wysocki, Marek Twardowski** (Sparta Augustów) kajakarstwo – **2910**

Więcej na stronie D

SPORT NA WEEKEND NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

31

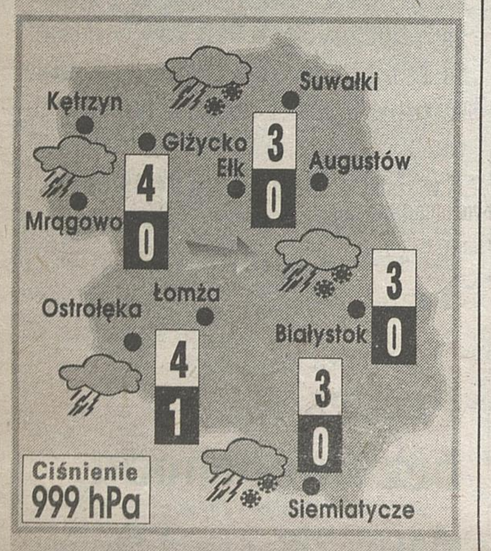
GRUDNIA 2004
PIĄTEK
366. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.41 ZACHÓD 15.20

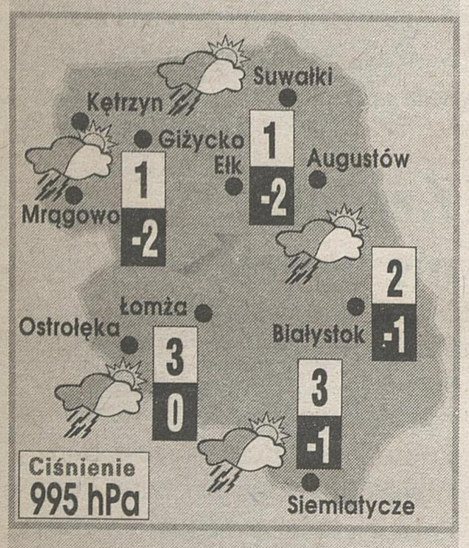
ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Melanii, Sylwestrowi
W SOBOTĘ – Mieczysławowi
W NIEDZIELĘ – Izydorowi, Makaremu

POGODA

PIĄTEK. *Zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu, a nocą również deszczu ze śniegiem. Temp. maks. 3-4 st., min. 0-1 st. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, zachodni.*



SOBOTA. *Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. maks. 1-3 st., min. 0 – -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temp. maks. 1-3 st., min. -1 – -3 st. Nocą przejaśnienia, ale miejscami przelotne opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany, wzmagający się do dość silnego i porywistego, zachodni.*



Poradnik (po)sylwestrowy

Karnawał A Cierpienia

Przed nami szaleństwa sylwestrowej nocy, a potem kilka tygodni karnawału. Większość zabaw nie obędzie się prawdopodobnie bez alkoholu. Aby uniknąć porannego kaca najlepiej nie pić wcale, albo w bardzo małych ilościach. Jeśli jednak nie potrafimy się powstrzymać, są sposoby, aby picie miało jak najmniej nieprzyjemne skutki.

Do imprezy najlepiej jest się przygotować. Przed rozpoczęciem zażyjmy dużą ilość witamin, najlepiej z grupy B complex, która ułatwia trawienie. Nie zaszkodzi też garść witamin A i C. Wskazane jest też spożycie obfitego, tłustego posiłku (golonka, flaczki), na pewno nie zaszkodzi też coś w oleju (znawcy polecają zwłaszcza sardynki z puszki). Wypełniony takimi specyfikami żołądek spowolni tempo trawienia alkoholu, co już daje nam szansę na uniknięcie najbardziej nieprzyjemnych objawów kaca.

Na rynku jest też środek 2 KC, którego producenci zapewniają, że zażycie przed piciem zniweluje efekty alkoholu. Można też zapobiegawczo wypić inne „potrunkowe" środki typu: Alka Seltzer czy Alka Prim.

Na imprezie

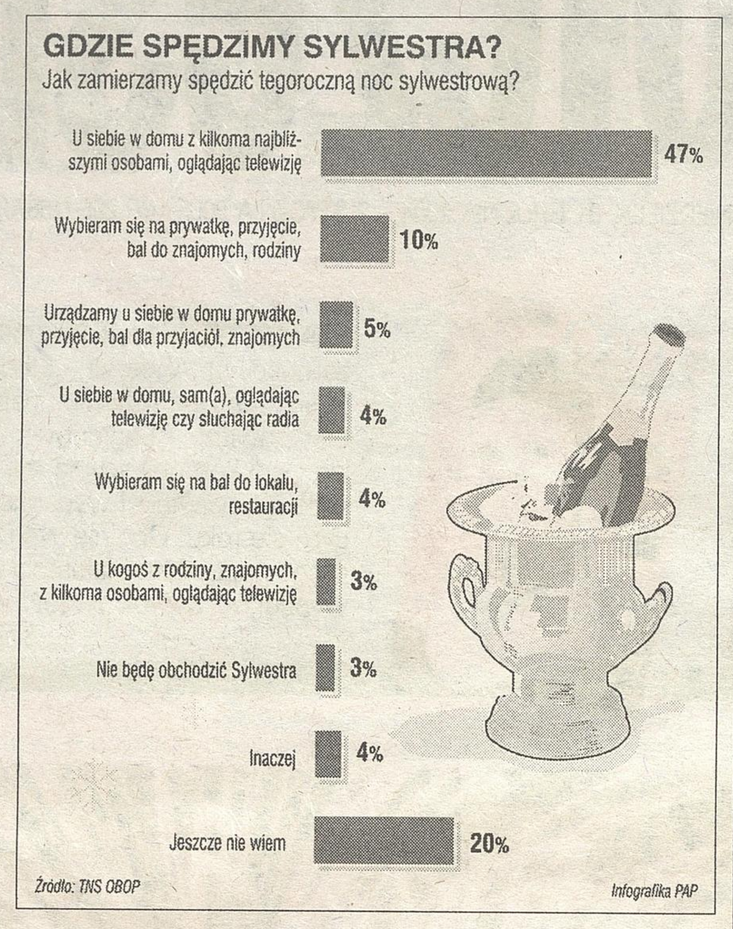
Zasada najważniejsza: pijemy w małych ilościach i nie mieszamy. Potężne kłopoty z żołądkiem i głową zapewnia mieszanie alkoholi białych i kolorowych. Pijmy albo wódkę, albo piwo, albo wino. Specjaliści już dawno udowodnili, że alkohole kolorowe są głównymi sprawcami kaca. Dlatego najbezpieczniej pić czystą wódkę, białe wino czy gin. Mocniejsze alkohole popijajmy obficie niegazowaną wodą mineralną albo sokami. Między kieliszkami dobrze jest też coś spożywać i... ruszać się. Jest szansa, że taniec podczas sylwestrowej nocy pomoże organizmowi z uporaniem się z trawieniem alkoholu.

Przed snem

Przed zaśnięciem nie zapomnijmy o kilku zapobiegawczych czynnościach: dobrze jest wypić przynajmniej pół litra wody (najlepiej niegazowanej) lub soku (pomidorowy, pomarańczowy, buraczkowy, ogórkowy). Nie od rzeczy będzie też szklanka gorącego bulionu. No i garść witamin (A, B complex i C).

Alkoholowy sposób na kaca – radzi barmanka jednej z białostockich restauracji:

- Krwawa Mary – 40 gr wódki, 100 ml soku pomidorowego, 2 krople tabasco, pieprz, sól, sok z cytryny, lód – wszystko dokładnie wymieszać i wypić;
- 20 ml likieru ziołowego Underberg – to znany głównie w Niemczech sposób na dolegliwości żołądkowe i kacowe.



Nazajutrz...

Jeśli mimo rad nie udało się uciec od porannego bólu, żołądka i ogólnego złego samopoczuciem, pozostaje wypróbować któryś ze znanych sposobów na kaca. Oto garść porad:

- zimny prysznic;
- picie bardzo dużej ilości najrozmaitszych płynów: np. wody z miodem i cytryną, soku z kiszonych ogórków i kapusty;
- gorący rosół (z kostki) z dużą ilością pieprzu; zbawienny wpływ na żołądek ma też ogórkowa, żurek czy barszcz;
- garść farmakologicznych wspomagaczy: aspiryna, wapno, witaminy (te same co przed imprezą);
- obfity posiłek: najlepiej działa ponoć jajecznica na bekonie z kilku jaj;
- stary sprawdzony przez wielu sposób na pozbycie się kaca: do szklanki wlewamy ocet na wysokość 1 cm, dopełniamy zimną wodą i płaską łyżeczką sody oczyszczonej, wszystko mieszamy i szybko wypijamy (uwaga, musuje!);

Z życzeniami, aby Państwo nie byli zmuszeni do korzystania z tych ostatnich rad! **(luk)**

FOTKI Z DNA SZUFLADY



To zdjęcie przedstawia ślub (orszak weselny) mojej koleżanki. Zostało zrobione na placu przed kościołem w Zbójnej w 1967 roku. Na furmance siedzi para młodych, po jednej stronie druhenka z drużbantem i z drugiej strony druhenka z drużbą, zwani teraz świadkami. Na tym weselu byłam starszą druhenką z prawej strony pary młodej. Miałam wtedy 19 lat – napisała Krystyna Bagińska z osady Morgowniki. Panią Bagińską nagradzamy kompletem srebrnej biżuterii.

Nasz konkurs fotograficzny trwa. Prosimy Państwa o nadsyłanie zdjęć, na których utrwalono interesujące zdarzenia sprzed lat. Mogą to być ciekawe ujęcia ze studniówek, wycieczek szkolnych i pracowniczych, uroczystości rodzinnych. Raz w tygodniu nagrodzimy osobę, która nadesłała najciekawsze – naszym zdaniem – zdjęcie. Na zdjęcie z opisami czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, z dopiskiem „Fotka z dna szuflady" lub adresem e-mailowym: semi@wspolczesna.pl. Uwaga! Właściciele zdjęć, którzy chcieliby je odzyskać po opublikowaniu, powinni to wyraźnie zaznaczyć i podać adres zwrotny. Wówczas odeślemy fotografie.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę przyznajemy Józefowi Lubiczowi z Łomży. Oto żarty, które przysłał laureat:

- *Ojciec uświadamia syna:*
– Kobieta jest jak kołnierzyk. Dopiero kiedy się ją ma na karku, to się wie naprawdę, co to za numer.
- *Na ławce w parku śpi pijany mężczyzna. Podchodzi policjant i pyta:*
– Co to jest? Hotel?
Na to pijak:
– A co ja jestem informacja turystyczna?
- *– Jak doszedłeś do tak wspaniałej żony?*
– Do takich kobiet się nie dochodzi, tylko przyjeżdża luksusowym samochodem!

Przez cały czas czekamy na Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu wybieramy dowcipnisia, który w nagrodę dostaje 10 zł.

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: smichalowski@wspolczesna.pl

NASZA SONDA

Zapytalismy regionalnych VIP-ów o ich sposoby na zwalczenie efektów zbyt „szampańskiej" zabawy sylwestrowej.



Jan Małachowski, prezes Polmosu Białystok SA:

– Jeśli chodzi o radzenie sobie ze skutkami imprezowych nocy, to preferuję działania zapobiegawcze. Innymi słowy, stosuję rozsądek i umiar przy spożywaniu napojów wyskokowych oraz staram się nie mieszać alkoholi. Do tego należy jeszcze dodać dbałość o „jakość konsumpcji", czyli trzymanie się legalnych trunków. A jeśli już głowa boli, do czego staram się nie dopuszczać, to najlepiej zwrócić się do specjalisty. **(ew)**



Stanisław Rybski, wiceprezydent Ostrołęki:

– W tym roku zamierzam zażyć dwie tabletki szeroko reklamowanego środka 2 KC. Dotychczas zawsze stosowałem różnego rodzaju podobne specyfiki, ale niestety bez skutku. Spodziewam się, że tym razem będzie... podobnie. **(PO)**



Andrzej Hajdenrajch, szef Komendy Powiatowej Policji w Sejnach:

– Jeśli dobrze pamiętam, lekarze tę przypadłość nazywają chorobą 303 i zespołem abstynencyjnym. Od paru lat na nią nie cierpię na początku nowego roku, bo w sylwestra zwykle pracuję i o trunkach trzeba zapomnieć. Tak będzie i teraz. Jeśli jednak miałbym zaproponować antidotum na kaca, proponowałbym sok z kiszonych ogórków i delikatne „klinowanie". **(yes)**



Karol Tylenda, członek zarządu województwa podlaskiego:

– Nigdy w życiu – jak to się mówi – nie urwał mi się film, nigdy też nie miałem kaca. Nie muszę więc stosować żadnych metod, ani przed spotkaniem towarzyskim, ani w jego trakcie, bo następnego dnia czuję się bardzo dobrze. Co prawda uwielbiam rano pić colę, ale piję ją niezależnie od tego, co robiłem poprzedniego wieczoru.

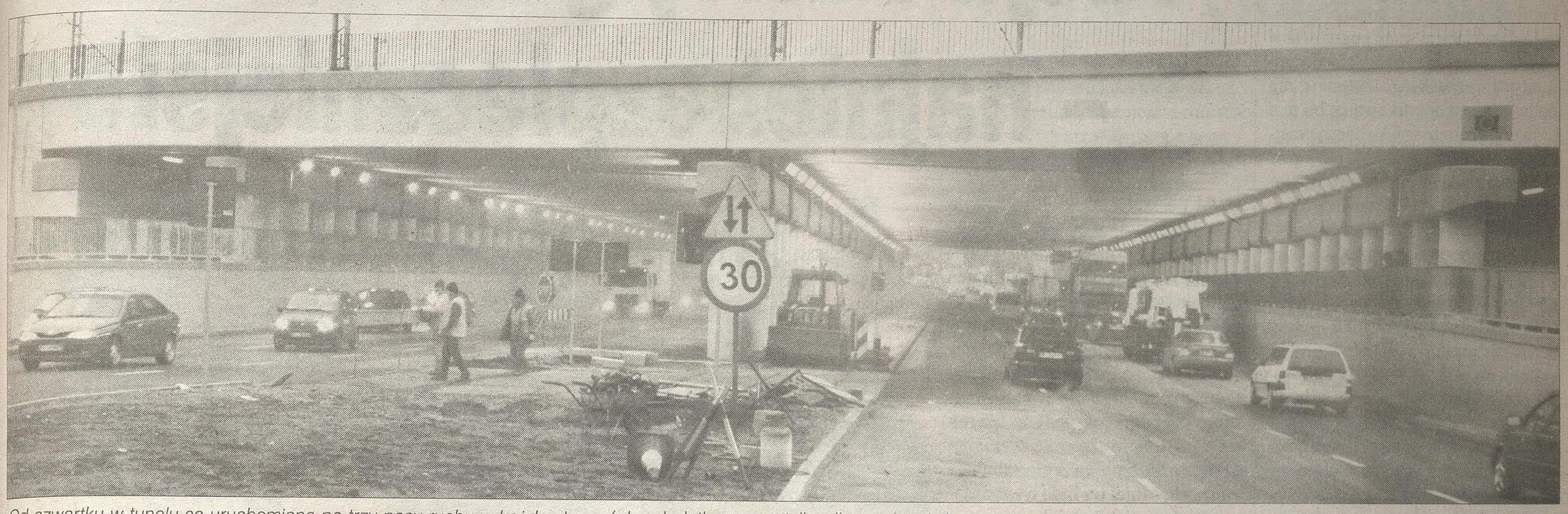


Andrzej Bujnowski, dyrektor szpitala w Ełku:

– Muszę przyznać, że teraz nie miewam kaca. Nie muszę więc stosować nadzwyczajnych środków po sylwestrowych balach. Chociaż pamiętam z czasów młodości skuteczne, sprawdzone przez moich kolegów sposoby na tę nieprzyjemną dolegliwość. Najlepiej sprawdza się zsiadłe mleko albo sok z kapusty. A jak to nie pomoże, to pozostaje alkaprim. Mam nadzieję, że w tym roku nie będę musiał ratować się tymi środkami i testować ich skuteczności. Zresztą, proszę zadzwonić do mnie po sylwestrze i sprawdzić. **NIKI**

W czwartek otwarto przejazd przy ulicach Hetmańskiej i Popiełuszki

Tunel czterech prezydentów



Od czwartku w tunelu są uruchomione po trzy pasy ruchu w każdą stronę (plus dodatkowy pas tylko dla autobusów), a także przejście dla pieszych i rowerzystów

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK.– To historyczna chwila – mówili przedstawiciele władz Białegostoku otwierający w czwartek nowy tunel przy ul. Hetmańskiej i Popiełuszki. Tuż przed południem pod wiaduktem przejechali pierwsi kierowcy. Tunel jest największą inwestycją drogową ostatnich lat w stolicy województwa.

– Ten tunel był realizowany przez cztery kadencje – mówił podczas otwarcia obiektu Ryszard Tur, prezydent Białegostoku. – Można więc powiedzieć, że jest tunelem czterech prezydentów.

Faktycznie, tunel nie powstawał zbyt szybko: od momentu koncepcji inwestycji do otwarcia minęło 10 lat.

– Przy tej inwestycji wszystko było robione jakby na wczoraj – wspominał Janusz Ostrowski, naczelnik Wydziału Budownictwa i Inwestycji Urzędu Miejskiego, w kuluarach nazywany ojcem tunelu.

Nowy tunel zastąpił stary przejazd wybudowany jeszcze za czasów carskich, z którego białostoczanie korzystali od prawie 150 lat. Nowy obiekt jest o wiele szerszy i wyższy od starego tunelu. Ma 41,5 metra szerokości, 172 metry długości i 5 metrów wysokości. W tunelu są po trzy pasy ruchu w każdą stronę (plus dodatkowy pas tylko dla autobusów), a także przejście dla pieszych i rowerzystów. W prawej części tunelu jest miejsce na chodniki i ścieżkę rowerową. W starym tunelu zakazany był ruch pieszych, w nowym będą mogli się poruszać i czuć się bezpiecznie. Generalnym wykonawcą tunelu był Budimex Dromex.

Chociaż tunel jest już gotowy, aby udrożnić komunikację w tym rejonie trzeba jednak poczekać na przebudowę wszystkich dróg prowadzących do przejazdu pod torami. Do czerwca 2005 roku zakończy się modernizacja ul. Hetmańskiej do ul. Marczukowskiej, a we wrześniu zakończy się budowa odcinka Hetmańskiej do ul. Zielonogórskiej. Miejscy urzędnicy zapowiadają także, że do połowy 2006 roku powinna zakończyć się gruntowna przebudowa ul. Elewatorskiej.

Agnieszka Kaszuba

Tunel w latach

- 1994 r. – koncepcja, która zdecydowała o kształcie tunelu.
- 1996 r. – ogłoszenie przetargu na dokumentację techniczną. Przetarg unieważniono.
- 1997 r. – zlecenie opracowania dokumentacji technicznej wpływa do Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
- 1997 r. – pozwolenie na budowę i przetarg na budowę, który unieważniono z powodu pojawienia się możliwości sfinansowania inwestycji ze środków UE.
- 2000 r. – uzyskanie środków z PHARE.
- 2001 r. – pozwolenie na budowę układu drogowego pod tunelem, ogłoszenie przetargu na wykonanie tunelu.
- 27.12.2001 r. – pierwsze prace przy budowie nowego tunelu.
- 30.12.2004 r. – oddanie tunelu do użytku.

Dobrowolnie poddał się karze

Prezes bez samochodu ale z grzywną

BIAŁYSTOK. 5 tys. zł grzywny, zakaz prowadzenia samochodu przez rok, 100 złotych na rzecz Stowarzyszenia Alter Ego – to kara dla Włodzimierza A., wiceprezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok". W październiku tego roku został zatrzymany przez policję, kiedy prowadził samochód pod wpływem alkoholu – o czym informowała jako pierwsza „Współczesna". Włodzimierz A. nie stawił się na rozprawie. Jak poinformował prokurator, wcześniej przyznał się do winy.

Oskarżony Włodzimierz A. w trakcie postępowania wystąpił do prokuratury o rozpatrzenie wniosku o poddanie się dobrowolne karze. Z takim wnioskiem do sądu wystąpił prokurator. Sąd przychylił się do kary, o którą wnioskował prokurator podczas czwartkowej rozprawy.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że kara, którą otrzymał Włodzimierz A., jest surowa, ponieważ oskarżonego można uznawać za osobę publiczną oraz posiada on wykształcenie wyższe. Te wszystkie okoliczności, zdaniem sądu, wpływają na to, że od takich osób wymaga się większej odpowiedzialności.

Włodzimierz A. musi też ponieść koszty postępowania sądowego w wysokości 500 zł. **(ap)**



12 października wiceprezes Włodzimierz A. został zatrzymany przez policję. W wydychanym powietrzu miał 1,47 promila alkoholu. Około godziny 15.20 wyszedł z pracy i wsiadł do swego samochodu. Po kilku minutach został zatrzymany przez funkcjonariuszy w celu kontroli drogowej. Na miejscu poddał się badaniu alkomatem, później jeszcze raz w Komisariacie III Policji w Białymstoku. Po przeprowadzeniu dochodzenia policja skierował sprawę do prokuratury.

FOT. A. LUDWICZAK

Pracownicy Poczty Polskiej w naszym regionie mogą spać spokojnie. Dyrektor ich firmy zapewnia, że...

Zwolnień nie będzie

REGION. Podlascy pocztowcy boją się zwolnień, w związku z przeprowadzaną restrukturyzacją firmy. Tymczasem Tadeusz Bartkowiak, dyrektor generalny Poczty Polskiej, który gościł w czwartek w Białymstoku, zapewnia, że nie będzie redukcji etatów, a wręcz odwrotnie – przewidywane jest zatrudnienie dodatkowych osób.

– W wyniku restrukturyzacji kilkaset osób może stracić pracę w naszym regionie – twierdzili związkowcy. – Starsze osoby nie poradzą sobie na nowych miejscach pracy.

– Utrzymamy obecne 95 tys. etatów, na których pracuje ponad 100 tys. osób – twierdzi Bartkowiak. – Musimy jednak zmienić organizację pracy w firmie i dopasować ją do gospodarki rynkowej.

Zdaniem Bartkowiaka, wbrew niektórym opiniom, ranga Białegostoku nawet wzrośnie. Powstanie tu bowiem, tak jak w innych trzynastu miastach, Regionalne Centrum Operacji Pocztowych. Będzie to jednostka logistyczna, która ruszy w połowie 2007 r. Znajdzie w niej zatrudnienie wielu pracowników.

Z punktu widzenia zwykłego klienta urzędów pocztowych nic się nie zmieni i żadne przemiany nie będą widoczne. Urzędy będą nadal funkcjonować. Planowane jest także stworzenie dodatkowych agencji pocztowych na wsiach.

(KP)



– Utratą pracy mogą się przejmować tylko pracownicy, którzy będą źle wykonywać swoje obowiązki – mówił w czwartek Tadeusz Bartkowiak, dyrektor generalny Poczty Polskiej. – Jednak nie będzie to miało nic wspólnego z redukcją etatów, której nie przewidujemy.

FOT. A. LUDWICZAK

Wziął 100 złotych

Łapówkarz w mundurze

BIAŁYSTOK. Funkcjonariusz z Komisariatu II Policji w Białymstoku został w czwartek zatrzymany przez policjantów z Biura Spraw Wewnętrznych. Jest podejrzewany o wzięcie łapówki.

Zatrzymany funkcjonariusz ma 29 lat. W policji pracował od 8 lat. Jak udało się nam ustalić, jest podejrzewany o to, że na początku grudnia tego roku wziął 100 zł łapówki od kierowcy. Było to „podziękowanie" za niewypisanie mandatu za to, że mimo zakazu kierowca skręcał w lewo.

– Komendant miejski policji w Białymstoku polecił wszcząć postępowanie dyscyplinarne zmierzające do usunięcia funkcjonariusza z naszych szeregów – poinformowała sierż. Beata Cholewska, rzecznik KMP w Białymstoku.

W piątek policjant ma zostać przekazany do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Białymstoku.

(mr)

Chciała pobić matkę

BIAŁYSTOK. 22-latka z koleżanką w środę zaatakowała swoją matkę. Dziewczyny zażądały od kobiety 100 zł. Przerażona matka dała pieniądze. Dziewczyny zostały zatrzymane. Były pijane – miały ponad 1 promil alkoholu.

– Agresja świadczy o zadawnionym konflikcie, nieutrwalonych zasadach w rodzinie. Rodzina nie jest miejscem walki o pieniądze. To miejsce ścierania się postaw, oczekiwań. Ale są tego granice – mówi psycholog Wiesława Gołąbek. **(mr)**

Nasze zdrowie

HAJNÓWKA. Ciągle nie wiadomo, jak będzie wyglądać na Podlasiu nocna pomoc lekarska i pielęgniarska w 2005 roku. Narodowy Fundusz Zdrowia nie dogadał się dotąd z dyrektorami stacji pogotowia w regionie. 50 tysięcy mieszkańców powiatu hajnowskiego sytuację ma dodatkowo skomplikowaną, bo tam prawdopodobnie opiekę nocną przejmie miejscowy szpital.

– Otrzymaliśmy od NFZ propozycję zabezpieczenia usług nocnych w całym dawnym województwie białostockim, poza powiatem hajnowskim – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. – Tam zarówno pomoc wyjazdową, jak i ambulatoryjną ma świadczyć miejscowy szpital. To oznacza, że od północy z 31 grudnia na 1 stycznia, nie będziemy świadczyć tych usług na rzecz mieszkańców powiatu. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, gdzie kierować pacjentów, którzy się do nas zgłoszą i gdzie przekierowywać telefony?

SPZOZ w Hajnówce ma w zakresie swoich usług podstawową opiekę zdrowotną i według dyrekcji szpitala, jest w stanie przejąć w pełni nocne zabezpieczenie tych świadczeń.

– Pozostaje tylko kwestia dodatkowych samochodów, którymi będą poruszać się lekarze czy pielęgniarki i przekierowywania dzwoniących na 999 na inny numer telefonu – ocenia Adam Kurluta, dyrektor podlaskiego oddziału NFZ. – Zarówno w tej kwestii jak i całej nocnej opieki w regionie będziemy starali się porozumieć w piątek.

MOŃKI. W powiecie monieckim do chorych nadal jeździć będzie białostockie pogotowie. Miejscowemu szpitalowi nie udało się podpisać porozumienia w tej sprawie z Narodowym Funduszem Zdrowia.

– Wybraliśmy ofertę, która uzyskała lepszą ocenę – mówi Adam Kurluta, dyrektor podlaskiego oddziału NFZ. – W obu placówkach przeprowadziliśmy wcześniej kontrolę.

SPZOZ w Mońkach złożył do NFZ ofertę na ratownictwo i transport medyczny w 2005 roku, podobnie jak Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku, która usługi te świadczyła w powiecie od dawna. Walka o kontrakt spowodowała, że Zakład Pomocy Doraźnej, podlegający pogotowiu, który do tej pory mieścił się w budynku szpitala, musiał zmienić lokalizację.

– Od 30 grudnia nasz zakład jest już w nowej siedzibie, przy ul. Wojska Polskiego 56 i tam będzie się teraz mieścić – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor WSPR w Białymstoku. – Mamy pomieszczenie o powierzchni 170 mkw., na miejscu będzie ambulatorium.

Nie zmienia się też numer, pod którym można wzywać pogotowie: 716-23-67. **(luk)**

REKLAMA



W stolicy województwa zmniejszyła się liczba wypadków drogowych. Są jednak ulice, na których musimy zachować szczególną uwagę.

Aleja i dwaj generałowie – najniebezpieczniejsi

BIAŁYSTOK. Aleja Piłsudskiego – Solidarności, ul. Andersa – Kleeberga, ul. Antoniukowska – Antoniuk Fabryczny, ul. Sienkiewicza – Legionowa – to białostockie ciągi komunikacyjne, na których wydarzyło się najwięcej wypadków w kończącym się roku. Ogólnie w 2004 r. na drogach powiatu białostockiego było mniej wypadków niż rok wcześniej. Najważniejsze, iż zmniejszyła się liczba ofiar śmiertelnych i rannych. Mniej też było wypadków z udziałem pieszych i dzieci.

W ubiegłym roku w powiecie białostockim doszło do 432 wypadków. W tym roku było ich o blisko 70 mniej. W samym Białymstoku w 2003 r. było 251 wypadków, w tym roku (do początku tego tygodnia) – 208.

– Odkąd są fotoradary zmniejsza się liczba wypadków. Wystarczy nawet ustawienie samego masztu, a kierowcy zdejmują nogę z gazu – mówi sierż. Beata Cholewska, rzecznik KMP w Białymstoku.

– Poprawiło się też bezpieczeństwo pieszych – mówi podinsp. Jan Kalejnik, naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

I tak w ubiegłym roku na białostockich drogach doszło do 193 potrąceń pieszych, w tym roku – do 152. Do początku tego tygodnia w 2004 r. potrącono 14 dzieci, w ubiegłym roku – ponad 10 więcej. Ani w tym roku, ani w ubiegłym nie zginęło żadne piesze dziecko.

Jednak cały czas są w Białymstoku ulice szczególnie niebezpieczne. W mijającym roku na al. Piłsudskiego – Solidarności doszło do 26 wypadków, na ul. Andersa – Kleeberga wydarzyły się 23 wypadki, na ul. Sienkiewicza – Legionowa było ich 15, zaś na ul. Antoniukowska – Antoniuk Fabryczny – 10. Policjanci i urzędnicy miejscy zapewniają, że starają się robić jak najwięcej, by zapewnić bezpieczeństwo na ulicach.

– Prowadzimy nadzór nad skrzyżowaniami. Np. w rejonie skrzyżowania alei Piłsudskiego z ul. Malmeda wysyłane są patrole policji. Przy skrzyżowaniu alei Piłsudskiego z ul. Kościelną jest ustawiony fotoradar – zapewnia sierż. Beata Cholewska.

– Znakujemy przejścia dla pieszych przez np. różnego rodzaju znaki fluorescencyjne, ustawiamy sygnalizacje świetlne, na terenach zamieszkanych montujemy tzw. leżącego policjanta – wylicza Andrzej Ciechanowicz, naczelnik Zarządu Dróg i Transportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

W tym roku na niebezpiecznym przejściu dla pieszych na ul. Antoniuk Fabryczny zamontowane zostały specjalne oznakowania świetlne. Kiedy pieszy podchodzi do przejścia, zaczynają migać diody. Widać je wyraźnie, więc kierowca ma dobitny sygnał, iż zbliża się do pieszego. Jeśli taka sygnalizacja się sprawdzi, miasto zastosuje takie oznaczenie i na innych niebezpiecznych przejściach.

W tym roku przebudowane zostało też skrzyżowanie ul. Częstochowskiej z aleją Piłsudskiego, ustawiona została nowa sygnalizacja świetlna.



Ulice Białegostoku, na których w 2004 roku doszło do największej liczby wypadków

Ofiary wypadków

Powiat białostocki

	2003	2004
zabici –	64	45
ranni –	555	491

Białystok

	2003	2004
zabici –	19	8
ranni –	298	254

– W 2005 r. chcemy na alei zrobić pas oddzielający jezdnie. Będzie na nim ustawiony płotek, po to by piesi nie przechodzili przez ulice w niedozwolonym miejscu – mówi naczelnik Andrzej Ciechanowicz.

(mr)

Od nowego roku zwiększą się szanse na otrzymanie dodatku mieszkaniowego

Gminy mogą nie poradzić

KRAJ. Wzrośnie prawdopodobnie liczba osób ubiegających się o dodatki mieszkaniowe. Od 1 stycznia zmienia się próg dochodowy. Aby otrzymać takie wsparcie finansowe – dochód na członka rodziny będzie mógł być wyższy o ponad 100 zł niż dotychczas. Oznacza to, że szanse na otrzymanie dodatku mieszkaniowego będą większe.

Jednak gminy wcale nie planują w budżetach na przyszły rok zwiększenia wydatków na te świadczenia. Dodatki mieszkaniowe mogą być więc niższe.

Tylko w samym Białymstoku z dodatków mieszkaniowych korzysta ok. 13 tys. rodzin, a średnia kwota wypłaconego dodatku wynosi ok. 150 zł miesięcznie na rodzinę. Przepisy, które obowiązują obecnie mówią, że o dodatek mieszkaniowy mogą ubiegać się rodziny, w których dochód nie przekracza 110 proc. najniższej emerytury na osobę, natomiast osoby samotne muszą zarabiać nie więcej niż 900 zł brutto, tj. 160 proc. najniższej emerytury. Od 1 stycznia progi dochodowe wzrastają do 129 proc. najniższej emerytury dla rodzin i 175 proc. dla osób samotnych.

– Z moich informacji wynika, że budżet mamy zaplanowany. Kwota przeznaczona na dodatki mieszkaniowę jest mniejsza o 2 mln zł. W budżecie na 2004 rok na dodatki przeznaczono 21 mln zł, w projekcie budżetu na 2005 – 19 mln zł – mówi Bogdan Minkiewicz z Wydziału Mienia w Urzędzie Miejskim w Białymstoku.

Jednak gmina może odmówić wsparcia finansowego, jeżeli przeprowadzony wywiad środowiskowy wykaże, że we wniosku o przyznanie dodatku – osoba taka przedstawiła nieprawdziwe dane dotyczące swoich dochodów czy statusu materialnego. Zdaniem pracowników Wydziału Mienia, liczba takich kontroli zapewne zwiększy się w związku ze zmianą progu dochodowego.

– Takie wywiady środowiskowe przeprowadzamy wyrywkowo w uzasadnionych sytuacjach. Nie możemy skontrolować wszystkich. Ale, niestety, dochodzi do takich sytuacji, że ludzie zaniżają dochody – mówi Bogdan Minkiewicz.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach rocznie przeprowadza średnio 150 takich kontroli.

– Połowa z nich wykazała, że ludzie rzeczywiście nie zawsze przedstawiają prawdziwe dochody i kombinują na różne sposoby – mówi Waldemar Polczyński, kierownik działu lokalowego w Zarządzie Budynków Mieszkalnych.

Urząd Miasta w Suwałkach wydał w tym roku na dodatki mieszkaniowe ponad 7 mln, a skorzystało z nich 7.200 rodzin. Natomiast w Łomży była to kwota 5,3 mln zł, planowana na 2005 rok to 5,5 mln zł.

(ap)

EKSPRESEM

▌W środę o godz. 20.40 na ul. Upalnej w Białymstoku policjanci zatrzymali do kontroli bmw, którego kierowca miał ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowcy odebrano prawo jazdy. O godz. 3.45 na ul. Sienkiewicza policjanci ponownie zatrzymali pojazd prowadzony przez tego samego mężczyznę. Tym razem ilość promili w wydychanym powietrzu była nieco wyższa.

▌W środę o godz. 23.30 przy ul. Konstytucji 3 maja w Białymstoku sześciu mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat pobiło dwóch przechodniów. Napastnicy zostali zatrzymani.

▌W środę o godz. 21.00 przy ul. Cmentarnej w Łapach policjanci zatrzymali młodego mężczyznę, który miał przy sobie pięć torebek z amfetaminą.

▌W środę przy ul. Dubois w Białymstoku policjanci zatrzymali mężczyznę, który sprzedał nieletnim petardy. Grozi mu za to do 2 lat więzienia.

(mb)

100-lecie istnienia białostockiej katedry

Jubileusz pełen uroczystości

BIAŁYSTOK. Przyszły rok obchodzony będzie w Archidiecezji Białostockiej jako rok 100-lecia istnienia Białostockiej Bazyliki Archikatedralnej. Uroczysta inauguracja obchodów nastąpi w sobotę, 1 stycznia 2005 r., o godz. 18.00, podczas mszy odprawianej w katedrze przez arcybiskupa Wojciecha Ziembę, metropolitę białostockiego.

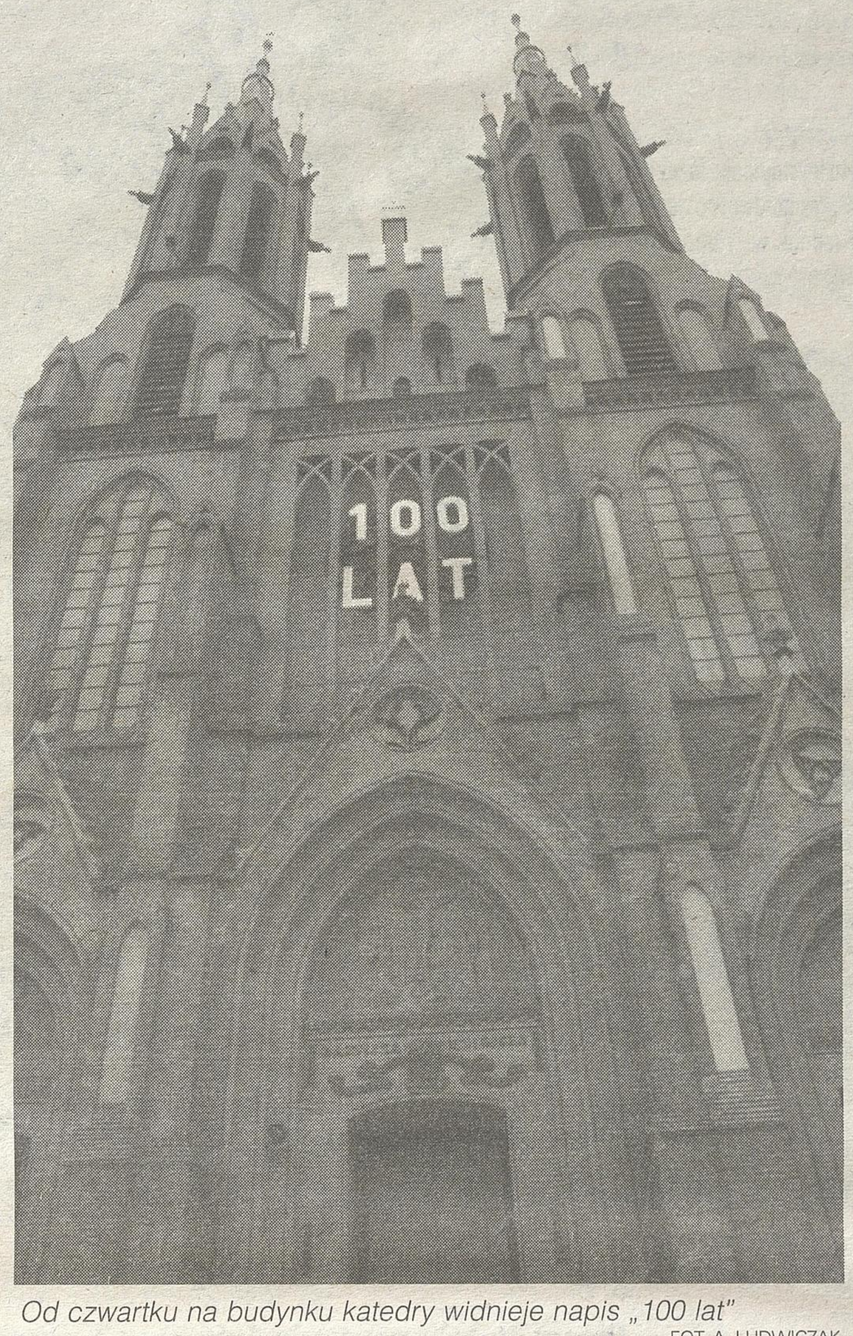
– W roku jubileuszowym zaplanowano wiele uroczystości. Główne odbędą się na przełomie maja i czerwca i połączone będą z celebracją Dekanalnego i Archidiecezjalnego Kongresu Eucharystycznego – powiedział ks. Roman Balunowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Białostockiej Kurii Metropolitalnej.

Odbędzie się również szereg koncertów i innych imprez kulturalnych, wydane zostaną okolicznościowe publikacje i pamiątki.

– Pierwszą propozycją jest płyta z nagraniami muzyki organowej (Felix Mendelssohn, Leon Boëllmann, Mieczysław Surzyński, Stefan Lindblad, Max Reger) w wykonaniu Józefa Kotowicza, oczywiście na organach białostockiej katedry. Zainteresowanych nabyciem płyty zapraszamy do parafii katedralnej – mówi ks. Balunowski.

Powołany został Komitet Obchodów 100-lecia kościoła pw. Wniebowzięcia NMP (fara) w Białymstoku (siedziba: ul. Kościelna 2, 15-087 Białystok). Osoby, które pragną wesprzeć finansowo organizację jubileuszu, mogą dokonać wpłaty na konto komitetu: 68 8060 0004 0007 7145 2000 0010.

(KP)



Od czwartku na budynku katedry widnieje napis „100 lat"
FOT. A. LUDWICZAK

Zjazd podlaskich pielęgniarek i położnych

Podwyżki albo wymówienia

REGION. Jeśli nasze pensje nie podskoczą do średniej krajowej (2,5 tys. zł brutto), będziemy składać masowe wymówienia z pracy – zapowiedziały podczas czwartkowego zjazdu Zarządu Regionu Podlaskiego swojego związku zawodowego pielęgniarki i położne. Ich zdaniem, nie ma obecnie szpitala, który poradzi sobie z obsługą pacjentów bez personelu średniego.

– W najbliższym czasie czeka nas wiele trudnych zadań – oceniła Alicja Hryniewicka, którą przedstawiciele związku wybrali ponownie na jego przewodniczącą na Podlasiu. – Musimy przede wszystkim przeciwstawić się obniżaniu wynagrodzeń pielęgniarkom, przekształcaniu szpitali w spółki i walczyć o podwyżki. Do końca lutego dyrektorzy szpitali muszą nam podwyższyć pensję przynajmniej o 4,5 proc., czyli wskaźnik inflacji. Do końca 2005 roku chcemy wyrównać nasze pobory do średniej krajowej, czyli ok. 2,5 tys. zł brutto. Kolejnym krokiem będzie dążenie do zarobków na poziomie średniej europejskiej.

Zdaniem pielęgniarek, skutecznym sposobem na osiągnięcie tych celów będzie masowe wypowiadanie umów o pracę przez tę grupę zawodową.

– Poza tym, bez podwyżek pielęgniarki będą coraz większymi grupami wyjeżdżać do pracy za granicę – dodaje Alicja Hryniewicka. **(luk)**

Pronar nie zdradza swoich planów

Pośredniak czeka na konkrety

SIEMIATYCZE. Od czasu zakupu przez firmę Pronar działki w Siemiatyczach – pod budowę hali produkcyjnej – minęło już kilka miesięcy. Nadal jednak nie jest dokładnie wiadome kiedy mieszkańcy powiatu będą mogli znaleźć nowe miejsce zatrudnienia. Miejscowy urząd pracy nie otrzymał jeszcze od przedstawicieli spółki żadnych konkretnych terminów co do przygotowania przyszłej kadry pracowniczej.

– Jesteśmy gotowi w każdej chwili na tworzenie specjalistycznych kursów. Nie chcemy jednak aby doszło do sytuacji takiej, że np. w ciągu dwóch lat powstanie zakład, a my na ostatnią chwilę będziemy musieli szukać wykwalifikowanych ludzi do pracy. Otrzymaliśmy tylko dosyć ogólne informacje ze strony inwestora. Jednak co do dat i konkretnych terminów nic nie wiemy – tłumaczy Robert Derewońko, kierownik Działu Rynku Pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Siemiatyczach.

Pronar z Narwi zakupił we wrześniu tego roku od siemiatyckiego samorządu kilkuhektarową działkę pod budowę zakładu, który ma zatrudniać nawet 500 osób. W Siemiatyczach firma ma zamiar produkować elementy metalowe do swoich maszyn i urządzeń.

– Co do pracowników takich jak spawacze czy ślusarze, to będziemy w stanie przygotować specjalistyczne szkolenia zainteresowanym mieszkańcom powiatu. Jednak problem może być z fachowcami od inżynierii. Obecnie w naszym urzędzie nie ma zarejestrowanych absolwentów kierunków politechnicznych. Myślę, że inżynierów będzie trzeba szukać poza powiatem siemiatyckim. Chyba, że w tym czasie młodzi ukończą uczelnie techniczne – dodaje Derewońko.

Nie jest jeszcze wiadome, kiedy rozpocznie się budowa zakładu produkcyjnego. Obecnie uporządkowano i ogrodzono teren pod jego lokalizację. **(pgo)**

Niecałe dwa tygodnie zostały na wybór funduszu emerytalnego osobom które podjęły w tym roku zatrudnienie

Zdążyć przed losowaniem

KRAJ. Dobrze jest wybrać fundusz emerytalny, zanim zrobi to za nas Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ryzykujemy wtedy przypadkowym ubezpieczycielem i dodatkowymi kosztami.

Osoby urodzone po 31 grudnia 1968 r., które w bieżącym roku podjęły pracę, mają obowiązek zawarcia umowy z Otwartym Funduszem Emerytalnym (OFE). Mają na to 7 dni od powstania obowiązku ubezpieczenia. Jeżeli tego nie zrobią, ZUS wezwie ich pisemnie do zawarcia takiej umowy. Jeśli mimo to jej nie podpiszą, to wylosuje im fundusz.

Ci, którzy chcą uniknąć takiej sytuacji, powinni zawrzeć umowę z OFE najpóźniej 10 stycznia lub 10 lipca. Zakład umieszcza bowiem osobę ubezpieczoną, która nie jest członkiem OFE, na liście osób przeznaczonych do losowania, które odbywa się w ostatnim dniu roboczym stycznia i lipca.

Poza trafieniem do przypadkowego funduszu, ryzykują stratami finansowymi. Składka emerytalna nie jest przekazywana do funduszu za okres od podjęcia pracy do losowania (może to być nawet pół roku). Pieniądze te są w tym czasie zdeponowane przez ZUS na nieoprocentowanym rachunku, a po losowaniu zakład przekazuje OFE niezwaloryzowaną, nominalną wartość składek. Dodatkowo kosztuje też ewentualna zmiana OFE na inny fundusz.

Po przeprowadzeniu losowania ZUS zawiadamia o jego wyniku zarówno osobę zainteresowaną, jak i OFE. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia fundusz wzywa nowego członka m.in. do wskazania osób uprawnionych do wypłaty środków zgromadzonych w funduszu po jego śmierci. **(bisu)**

Nieprawidłowe recepty

BIAŁYSTOK. Lekarz z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku odpowie przed sądem za to, że poświadczał nieprawdę wypisując recepty. Według prokuratury, Podlaska Regionalna Kasa Chorych straciła przez to blisko 47 tys. zł, refundując leki, za które nie powinna zwrócić pieniędzy. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku skierowała już do sądu akt oskarżenia w tej sprawie. Lekarz chce dobrowolnie poddać się karze.

O sprawie nieprawidłowości przy wystawianiu recept w WSS im. Dłuskiego informowaliśmy jako pierwsi w ubiegłym roku. Zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniach wyłudzenia pieniędzy złożyła w maju 2002 r. Podlaska Regionalna Kasa Chorych, po kontroli przeprowadzonej na jednym z oddziałów szpitala. Prokuratura ustaliła, że w 1999 r. jeden z lekarzy WSS im. Dłuskiego wypisał 271 recept na leki, które powinny być stosowane w leczeniu szpitalnym chorych onkologicznie. Jednak recept tych nie dawał osobom, na których nazwiska były one wystawione. Recepty zostały zrealizowane w szpitalnej aptece, a PRKCh zwracała określoną kwotę za każde lekarstwo.

(mr)

Likwidacja placówki NBP

Komputery za pracowników

AUGUSTÓW. NBP likwiduje placówkę w Augustowie. Budynek oddziału przy ul. 3 Maja zostanie przekazany Skarbowi Państwa, a 12 zwalnianych osób otrzymało odprawy i szansę na zatrudnienie.

– NBP musi obniżać koszty – tłumaczy decyzję o likwidacji placówki Józef Modzelewski, dyrektor Oddziału Okręgowego NBP w Białymstoku. – Ta placówka jest zaś zbędna, gdyż powstały już inne oddziały NBP na Podlasiu. Oprócz tego, wprowadzony system komputerowy powoduje, że potrzebujemy mniej pracowników.

W likwidowanym oddziale pracowało 12 osób. Jak informuje Józef Modzelewski, wszystkie otrzymały odprawę, część odeszła na emeryturę, a pozostałe mają szansę na pracę.

– Planuje się, że część nieruchomości otrzyma Sąd Rejonowy, a część Komenda Powiatowa Policji w Augustowie – wyjaśnia dyrektor Modzelewski. – Nasi byli pracownicy mogą zostać tam zatrudnieni i z tego co wiem, są taką ewentualnością zainteresowani.

Oficjalne przekazanie nieruchomości nastąpi na początku stycznia.

(ew)

Jeśli śniły ci się dzwony...
CZYTAJ NA STR. XIV

Sojusz Lewicy Demokratycznej znalazł kandydata na marszałka Sejmu

Cimoszewicz za Oleksego?

WARSZAWA. Włodzimierz Cimoszewicz, obecny minister spraw zagranicznych, został kandydatem SLD na marszałka Sejmu – poinformował w czwartek Józef Oleksy, po spotkaniu kierownictwa Sojuszu z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. – Do poniedziałku minister na pewno nie wypowie się w tej sprawie – twierdzi rzecznik MSZ Aleksander Chećko. Cimoszewicza miałby zastąpić na jego stanowisku – jak podało Radio Zet – obecny wiceminister Adam Rotfeld.

W czwartek Józef Oleksy publicznie ogłosił, że to właśnie Cimoszewicz został kandydatem SLD ma marszałka. Utrzymywał też, że ogłaszając w środę swoje „ustąpienie z funkcji marszałka Sejmu", nie stawiał żadnych warunków wstępnych odnośnie kandydata na to stanowisko. Wyłącznie „swoim poglądem" nazwał oświadczenie, że kandydatem tym powinien być przedstawiciel SLD.

– Powiedziałem jedynie, że – moim zdaniem – powinien to być przedstawiciel SLD jako największego klubu, który ma 156 mandatów w Sejmie. To jest mój pogląd, a nie żaden warunek wstępny, bo nie mam do tego żadnego prawa. W momencie rezygnacji marszałka izba rozstrzyga i porozumienie klubów, a nie wola ustępującego marszałka. Z tej mojej uwagi uczyniono w komentarzach wielce podejrzliwie traktowaną rzekomą grę z mojej strony i to są komentarze nieuczciwe – bronił się w czwartek Józef Oleksy. **(PAP)**



W środowym radiowo-telewizyjnym wystąpieniu Józef Oleksy (z prawej) powiedział m.in.: „Ogłaszam więc gotowość ustąpienia z funkcji marszałka. Winno to nastąpić jednak w sytuacji, gdy na mojego następcę zostanie wyłoniony konkretny kandydat, z większościowym poparciem i będzie to kandydat z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Odpowiedzialność nakazuje zapewnić kierowanie Sejmem równocześnie z odejściem marszałka". Najlepszym kandydatem SLD okazał się Włodzimierz Cimoszewicz (z lewej).

22 grudnia Sąd Lustaracyjny orzekł, że Józef Oleksy zataił współpracę ze służbami specjalnymi PRL. Uznał on, że w latach 1970-1978 obecny marszałek Sejmu był tajnym i świadomym agentem Agenturalnego Wywiadu Operacyjnego WP. – Głęboko nie zgadzam się z orzeczeniem i niezwłocznie je zaskarżę – zapowiedział Oleksy. Sprawę nazywa farsą; mówi o jej „podtekście politycznym".
Osoba uznana przez sąd obu instancji i przez SN za „kłamcę lustracyjnego" nie może przez 10 lat pełnić funkcji publicznych, m.in. parlamentarzysty. Wyrok jest nieprawomocny i można się od niego odwołać do Sądu Lustracyjnego II instancji. Cała procedura, wraz ze spodziewanym odwołaniem strony przegranej do Sądu Najwyższego, może trwać jeszcze wiele miesięcy.

Błąd prokuratora

GIŻYCKO/OLSZTYN. Brak zaskarżenia wyroku sądowego – to nieprawidłowość prokuratora, który oskarżał Krzysztofa Ungiera w sprawie jazdy po pijanemu – uznała w czwartek Prokuratura Okręgowa w Olsztynie.

Ma ona również zastrzeżenia do prokuratora rejonowego w Giżycku, który nadzorował pracę prokuratora, oskarżającego syna b. ministra w Kancelarii Prezydenta.

Prokuratura Okręgowa badała na polecenie Prokuratury Krajowej akta sprawy syna b. ministra z Kancelarii Prezydenta, któremu ponad pół roku temu sąd w Giżycku umorzył warunkowo sprawę jazdy po pijanemu. We wtorek sędzia-wizytator Sądu Okręgowego w Olsztynie uznał, że sędzia z Sądu Rejonowego w Giżycku, prowadząca sprawę Krzysztofa Ungiera oraz kierowniczka sekretariatu wydziału karnego giżyckiego sądu naruszyły regulamin wewnętrzny sądów powszechnych.

Poniedziałkowa „Rzeczpospolita" podała, że giżycki sąd ponad pół roku temu umorzył warunkowo sprawę jazdy po pijanemu synowi Marka Ungiera. Według dziennika, sąd zrobił to niezgodnie z prawem. Sprawę można umorzyć warunkowo tylko wówczas, gdy oskarżony nie był wcześniej karany. Tymczasem w momencie, gdy zapadał wyrok w giżyckim sądzie, Krzysztof Ungier był już prawomocnie skazany (w 2003 r.) za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym, próbę przekupienia policjantów, którzy go zatrzymali, oraz za lżenie funkcjonariuszy i grożenie im, gdy odmówili przyjęcia łapówki. **(PAP)**

Juszczenko przedstawia kandydatów na premiera

Początek podziału władzy

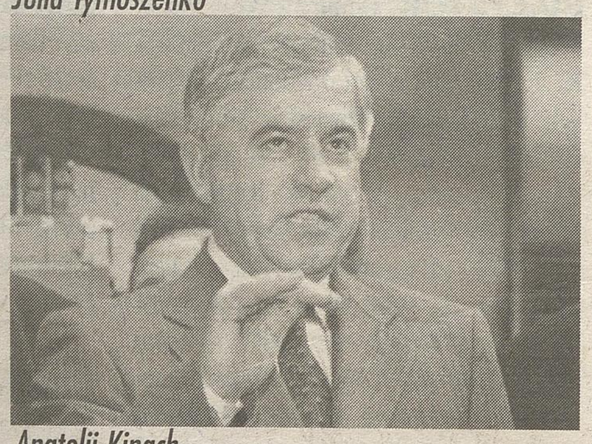
UKRAINA. Zwycięzca niedzielnych wyborów prezydenckich na Ukrainie Wiktor Juszczenko poinformował, że wśród kandydatów na nowego premiera są jego bliscy współpracownicy i koalicjanci: Julia Tymoszenko, Anatolij Kinach i Ołeksandr Moroz.

– W rządzie powinni pracować ludzie uczciwi, a równocześnie patrioci i profesjonaliści – oświadczył Juszczenko w wywiadzie wyemitowanym w środę późnym wieczorem przez telewizję 5. Kanał.

Tymoszenko była wicepremierem ds. kompleksu paliwowo-energetycznego, gdy Juszczenko stał na czele rządu w latach 1999-2001. Kinach zmienił Juszczenkę na stanowisku premiera i kierował gabinetem do listopada 2002 roku. Moroz był przewodniczącym parlamentu w latach 1994-98. Cała trójka popierała Juszczenkę w czasie wyborów prezydenckich, choć Kinach i Moroz należeli do jego rywali w pierwszej turze. **(PAP)**



Julia Tymoszenko



Anatolij Kinach



Ołeksandr Moroz

Pięciu Polaków mogło zginąć w Tajlandii, 63 poszukiwanych

Groźba epidemii

TAJLANDIA. Relacje świadków wskazują, że w wyniku niedzielnego trzęsienia ziemi i tsunami w Tajlandii mogło zginąć pięciu obywateli polskich – poinformował w czwartek rzecznik polskiego MSZ Aleksander Chećko.

Do 63 wzrosła liczba poszukiwanych i zaginionych Polaków w tym kraju – kolejne nazwiska zgłaszają rodziny i znajomi. W pięciu przypadkach osoby uratowane z kataklizmu dysponowały jedynie informacją o imionach Polaków, którzy przebywali w tych rejonach.

Z Ambasadą RP w Tajlandii nawiązało kontakt ponad 40 osób. Sześć z nich jest hospitalizowanych.

– Szybko zwiększa się liczba osób, o których pobycie w Tajlandii nie wiedzieliśmy, a które teraz informują o swoim powrocie do Polski – poinformował Chećko.

W Sri Lance nawiązano kontakt z 12 Polakami – sześciu z nich znajdowało się na liście 16 osób zgłoszonych do MSZ i placówek przez rodziny i biura podróży. Nie potwierdzono do tej pory, by wśród ofiar kataklizmu w Sri Lance byli obywatele polscy.

Tymczasem władze w nawiedzonych przez tsunami krajach Azji ścigają się z czasem, aby zapobiec masowemu wybuchowi chorób.



– Wbrew popularnej opinii, głównym źródłem zagrożenia nie są jednak rozkładające się zwłoki, lecz skażona woda – oświadczyli w czwartek eksperci Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Woda skażona nieczystościami jest głównym rozsadnikiem takich śmiercionośnych chorób, jak cholera, biegunka lub gorączka denga. Właśnie dlatego organizacje niosące pomoc robią co mogą, aby dostarczyć czystą wodę mieszkańcom terenów zalanych w niedzielę przez fale tsunami. **(PAP)**

Liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi i spowodowanych nim fal tsunami w Azji Południowej przekroczyła 123 tysiące, gdy Indonezja, Indie i Sri Lanka, kraje najbardziej dotknięte kataklizmem, ogłosiły w czwartek nowy jego bilans. Fale tsunami dotarły także do wschodniego wybrzeża Afryki i według zestawienia agencji Associated Press spowodowały tam śmierć 125 osób (114 w Somalii, 10 w Tanzanii i jednej w Kenii).

Apel o pomoc

PCK, Caritas Polska, Polska Akcja Humanitarna i inne, mniejsze organizacje zbierają pieniądze, medykamenty, a także koce, namioty, moskitiery, artykuły sanitarne i środki dezynfekcyjne, sprzęt do gotowania, materace, odzież, zbiorniki na wodę, tabletki do uzdatniania wody.

- PCK prosi o wpłaty na konto: 79 1160 2202 0000 0000 4915 8788 Bank Millennium S.A. z dopiskiem „Zatoka Bengalska".
- Wpłaty można też przekazywać na konto Caritas Polska, Skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa: PKO BP S.A. I Oddział Centrum w Warszawie 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526 z dopiskiem: Trzęsienie ziemi w Azji.
- PAH zbiera środki, które można wpłacać na numer konta w BPH: 30 1060 0076 0000 3310 0006 4490 z dopiskiem „Azja".

HALLO TAXI
96-27
bezpłatne
zamawianie taksówek
ogólnopolska infolinia
0800-44-44-44
korzystny rabat
zniżki
RATY
najtaniej
Wystawiamy faktury VAT
A820904gwbhb

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N820704gwbh

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
N820804gwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A541704gwbhb

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
D2866704gwbo

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice. 030113A

KIEROWCĘ C+E +uprawnienia HDS do transportu drewna. ☎0-607-832-874. 031235E

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne. k/Grajewa. ☎0602-106-693. 001214A

MĘŻCZYZNĘ do pomocy w gospodarstwie, może być starszy. ☎(0-87)563-81-10. 004986B

MĘŻCZYZNĘ do pracy przy krowach (25 sztuk). ☎(086)271-58-79. 031800A

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. ☎(087)644-67-69. 031762A

POSZUKUJĘ asystentki - fakturzystki z Suwałk. Wymagania: wykształcenie co najmniej średnie, doświadczenie na podobnym stanowisku, dyspozycyjność. Zatrudnienie - umowa o pracę. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń „Gazeta Współczesna", ul. Kościuszki 62, 16-400 Suwałki. 003328D

PRACA dla murarzy w Irlandii. ☎0889-794-722, lub 00353-879-102-585. 003348A

PRACA w dziale obsługi klienta i hurtowni. ☎(085)868-49-11, 868-49-12. 031678A

STOMATOLOGA. ☎0-501-544-716. 031693A

SUWALSKA firma poszukuje głównego księgowego. Wymagane wykształcenie co najmniej średnie i odpowiednie doświadczenie zawodowe. Forma zatrudnienia - umowa o pracę. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń „Gazeta Współczesna", ul. Kościuszki 62, Suwałki. 003328C

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl 030160A

ZATRUDNIĘ handlowca- wymagana znajomość branży rolniczej. ☎0-607-500-473. 031630A

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18. 002341A

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. ☎0501-328-434. 030136A

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99. 002564A

SPRZEDAM

AUDI 80 (1989), AUDI coupe (1992). ☎(086)219-48-23, 0600-157-462. 003973A

AUDI A4 91995): ☎0604-631-605. 003975A

AUDI B4 1.9TD (1992) 15.500 zł, golf II 1.8B (1989) 6.000 zł. ☎0-606-729-480. 001225A

BMW 316+ gaz (1994), tanio! ☎0506-152-560. 003362A

BMW 318i gaz (1996). ☎0-0692-940-729. 031707A

BMW E36 2,5 benzyna + gaz; czarny metalik, cena 14.000. ☎0696-024-745. 003974A

BUS renault master 2,8 T35 D (1999) 35.000 zł. ☎0506-146-759. 031455A

CINQUECENTO 900 (1996), 7.200 zł. ☎(087)566-48-28. 003332D

CITROEN C-15D (1998): ☎(086)271-21-26, 0602-120-936. 003972B

FIAT 126p (1990), ☎(087)568-53-73. 003338A

FIAT punto 1,1+ gaz (1995), 8.900 zł. ☎(087)566-48-28. 003332C

FORD escort 1,6 (1998), 16.000 zł. ☎(087)566-48-28. 003332B

FORD escort 1.6 (1994), 12.000 zł, toyota corolla 1.3 (1992), 6.000 zł. ☎(0-86)272-66-92. 001228A

FORD mondeo 1998r., tel.(085)675-57-21. 007658A

FORD mondeo kombi 1.8kat (1995), cena do neg. ☎(0-87)610-76-85. 001707A

FORD transit 2,5D (1994) dubel kabina, 15.500. ☎0603-792-678. 031804A

LANOS 1.6 16V (1998). ☎(086)271-21-26, 0602-120-936. 003972A

MERCEDES 308 D skrzyniowy (1992), stan dbd. ☎0606-119-548. 003944B

MERCEDES vito 110CDI (1999), 5-osobowy. ☎0500-460-476. 031734A

OPEL astra 1,6 GLX (1992), czarny metalik, szyberdach, 9.000. ☎0609-066-899. 031351A

OPEL astra II (1999) 1,6 full opcja, bez klimatyzacji, 25.000. ☎(085)716-41-44. 031774A

OPEL movano 2.2DT (2000) serwisowany. ☎0604-507-997. 031663A

OPEL omega 2,0 (1997), bogate wyposażenie, ☎0504-216-129. 003357A

OPEL vectra B (2000) 1,8 benzyna + gaz, salon, 90.000 km, 34.000 zł. 0606-963-566. 031743A

PEUGEOT 306 1995 r., tel. (085)675-57-21. 007658B

POLONEZ (1992) I właściciel. ☎0696-362-920. 031821A

POLONEZ atu (1996) 1,6 82.000 km, 5.200,-. ☎(086)272-00-65. 031795A

POLONEZ caro (1995) powypadkowy. ☎(0-86)273-30-80. 001221A

REWELACJA! Peugeot 407 2,0HDi, rok produkcji 2004. tel.(085)675-57-21. 007658E

SEICENTO (2001), 14.100 zł. ☎(087)566-48-28. 003332E

SKODA felicia (1997), 11.500 zł. ☎(087)566-48-28. 003332A

SKUP katalizatorów. ☎0-692-820-824. 029343A

STAR 1142 (1989) do przewozu zwierząt. ☎0-609-573-292. 031624A

STAR 1142 (1992), STAR 742 (1995) - stan bdb. ☎(086)271-21-26, 0602-120-936. 003972C

ŚWIAT OPON zaprasza. Sprzedaż ogumienia i wymiana do wszystkich pojazdów w godz. 7.00-21.00. Kolonia Porosły 1a (przedłużenie Jana Pawła II, 500 m za Makro), ☎(085)6515-930, 6521-390. 008190A

TERENOWY Suzuki Vitara 1,9TD (1997) ☎0604-16-95-00. 003941A

TOYOTA carina 1,6 + gaz, klima, czerwona, bezwypadkowa- zamiana. ☎(087)566-55-88. 003334A

TOYOTA corolla (1998/1999) 1.4 16V, stan bdb, 25.500. ☎(0-87)644-78-18, ☎0-889-593-761. 031717A

TOYOTA corolla 1.4 VVT-i (2001). ☎0602-102-669, ☎(085)676-10-67 po 17.00. 031770A

VW transporter T4 (1994) 2,4D. ☎0603-792-678. 031801A

ŻUK, ☎(087)569-66-14. 003329A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085) 740-35-35. 001496D

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51. 006677C

Termitech
TERMOKOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50
D822604gwbh

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA samochodów Zambrów, samochody podstawiamy niezależnie od miejsca zamieszkania i na lotnisko. ☎0603-389-893. 003873A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl 027676A

ZAKUPY

HURTOWNIE

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec. MIG.

KOMIS wyposażenia sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67. 0017210

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11. 027415A

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530 006409A

U nas nie kupujesz w ciemno Nowo otwarta Hurtownia Odzieży Używanej poleca odzież: - wysokiej jakości, - od 5 zł/kilogram, - rabaty przy większych zakupach. Łomża, Nowogrodzka 8 (vis a vis parku). ☎(086)473-11-35. 003579A

SKLEPY

PRODUCENCI

PARKIET, mozaika. ☎(085)718-67-56. 029780A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl 000256A

PARKIET. ☎(085)653-75-04. 026683A

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, ☎(086)476-15-46. 003738A

PRODUCENT skarpet, duży wybór, niskie ceny. 0600-368-590. 030960A

PROMOCJA! BLACHODACHÓWKA TRAPEZ - CENY OD 18,60 MKW. OCYNKOWANA - 14,35, ALUCYNK - 17,95 MKW. ☎(085)712-17-04. 030935A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL Nieruchomości, Piękna 2. ☎(085)747-03-25, ☎(085)747-03-21. 030500B

KUPIĘ

DOM drewniany w Białowieży. ☎(0-22)814-01-92, wieczorem. 000258A

SPRZEDAM

39 mkw. parter, bezczynszowe, gaz, Częstochowska, 73.000 zł. ☎(0-85)652-58-51. 031477A

BUDOWLANA 2469 mkw. - Choroszcz. ☎0602-766-577. 031617B

DWUPOKOJOWE mieszkanie: Łomża, Słowackiego, II piętro. ☎0602-431-167. 003955A

DZIAŁKĘ w Białymstoku - 2 ha, osiedle Wysoki Stoczek. ☎0601-266-615. 031808A

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10. 002936A

GARAŻE do końca grudnia taniej! ☎0505-126-033. 030594A

GARAŻE - producent. ☎(086)271-69-22, ☎(052)348-71-48, ☎0506-910-520, ☎(041)26-32-742. 030594B

GIEŁCZYN - działki budowlane. ☎(091)573-10-71. 003935A

GOSPODARSTWO Rolne 9 ha (gm. Śniadowo): ☎(086)4738-662. 003977A

GRAJEWO - dom, stan surowy. ☎0-503-835-769. 001224A

GRAJEWO, dom (10 x 12 m), garaże, stan surowy, dom drewniany. ☎0-609-440-490. 001209A

GRAJEWO, Południe, własnościowe 44,75 mkw. ☎(0-86)272-83-56. 001220A

M-1, Nowe Miasto. ☎0601-889-272. 030696A

OSIEDLE Zielona Oaza - Kręta, 3 pokoje, 56 mkw. ☎652-21-47. 031755A

PILNIE dom sprzedam. ☎(086)270-50-74. 003965A

SUWAŁKI, Emilii Plater, 2-pokojowe, IV p. ☎0505-003-196. 003343A

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokale handlowe: Łomża, ☎0604-402-041. 003962A

GARAŻ do wynajęcia, Białystok, Pileckiego 7. ☎(0-85)716-42-46, ☎0-503-740-282. 031737A

GRAJEWO, Ełcka 34, lokal. ☎0-504-297-558. 001223A

KOMFORTOWE 2-pokojowe wyposażone 50 mkw., na czas nieokreślony, 800 zł + opłaty. ☎0502-445-555. 031596A

LOKAL 18 mkw. centrum Białystok. ☎0-606-774-696. 031412A

LOKAL do wynajęcia, osiedle Maliny, Mońki, 150 mkw. z zapleczem. ☎0509-549-177. 031806A

WYNAJMĘ lokal w Augustowie, Mostowa 12. ☎0-609-573-292. 031823A

NAUKA

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, ROSYJSKI; 60 godz. - 570 zł. Zniżki do 30%! Raty! TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl 008547A

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182. 008603A

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO NOWEJ MATURY: jęz. polski, jęz. angielski (poziom podstawowy), matematyka, historia, WOS, biologia, geografia. TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl 008547C

KURSY: podstawy obsługi komputera, komputeropisanie, obsługa kas fiskalnych, specjalista do spraw kadr i płac, profesjonalna sekretarka, podstawowe zagadnienia bezpieczeństwa żywności i inne. TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl 008547B

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 730-23-57 008608A

Atrakcyjna praca!!!
Dynamicznie rozwijająca się firma Auto Podlasie, Autoryzowany Dealer Mercedes-Benz zatrudni:
Konsultanta d.s. Sprzedaży Pojazdów Ciężarowych

Oczekujemy:
- wykształcenie wyższe
- znajomość branży motoryzacyjnej
- prawo jazdy (mile widziana kat.C)
- doświadczenie w pracy handlowca
- zaangażowanie, operatywność
- uczciwość

Oferujemy:
- atrakcyjny system wynagrodzenia
- szkolenia, programy edukacyjne
- pracę w ambitnym zespole
- przyjazną atmosferę
- stabilność finansową
- szansę samorealizacji oraz awansu

Szczegółowe CV ze zdjęciem oraz list motywacyjny prosimy przesłać do 15.01.05 pod adres: Auto Podlasie ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, 15-690 Białystok

Prosimy o dopisanie klauzuli:"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie dla potrzeb rekrutacji zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o ochronie danych osobowych Dz. Ust. Nr 133 poz. 883". Nie zwracamy dokumentów.

Mercedes-Benz
D880604gwbh


INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
www.skleppc.pl
www.simmtech.pl
• ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
• ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
• ul. Św. Rocha 10 lok. 12
• ul. Legionowa 9/1 lok. 148
• 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
• dowóz gratis • hurt - detal
Najniższe ceny w kraju
raty 1%
dotyczy zestawów komputerowych
KUPON RABATOWY 5%
D848704gwbhc

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH, TWP. Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
008547F

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.
008447C

NA hotelarstwo lub usługi gastronomiczne zaprasza Studium, Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.
031615A

NA wydział wokalny i instrumentalny zaprasza Szkoła Muzyczna, Kraszewskiego 33. ☎(085)732-39-11.
031615B

NOWE zawody i specjalności! Ceny prmocyjne! Policealne Studium PWG, broker edukacyjny, doradca celno-podatkowy, organizator usług kulturalno-oświatowych, technik BHP, technik prac biurowych, opiekun domowy, rehabilitacja masaż. Biełyatok, Bema 105, ☎(085)744-08-34, 651-34-05.
008445A

POLICEALNA Szkoła Informatyki - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.
008447B

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.
008447A

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE DLA DOROSŁYCH ZAOCZNE TWP (technik ekonomista, technik informatyk, technik administracji). Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
008547D

TECHNIKUM EKONOMICZNE DLA DOROSŁYCH ZAOCZNE, TWP. Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
008547E

KURSY

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.
028564A

TURYSTYKA

***MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.
029311A

****WTOREK,** czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.
000802A

***BELGIA -** soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.
031162A

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.
029124A

BELGIA - wtorek, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.
031600A

BRUKSELA - sobota, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.
030794A

CZWARTEK wieczór, sobota - Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.
030110A

NIEMCY - tanio! ☎(087)643-41-35.
003275A

OKĘCIE Warszawa - codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.
026944A

USA, Kanada. Tel. 0505-589-722.
031763A

USA, loteria wizowa - zgłoszenia, wizowanie; ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl
008186A

USA. ☎0-695-72-11-78.
030154A

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.
028464A

BIURO Matrymonialne - zaprasza! ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.
003004A

ZWIERZĘTA

3-LETNIA klacz źrebna - sprzedam. ☎(085)719-19-89.
031815A

KUC szetlandzki, srokaty, paszport - sprzedam. ☎(087)567-97-65.
003207A

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(087)644-63-26.
003263A

PUDELKI. ☎(085)653-57-07.
031812A

SPRZEDAM klacze źrebne oraz bryczki. ☎(086)20-21-151, (086)2160-695.
003971A

SPRZEDAM yorki. ☎(0-85)656-07-31.
031793A

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.
003256A

SZCZENIĘTA owczarka niemieckiego sześciotygodniowe. ☎(086)272-57-90.
001215A

SZCZENIĘTA rodowodowe owczarka niemieckiego. ☎(086)272-83-37.
001216A

SZNAUCER miniaturowy. ☎(085)651-40-31.
031805A

YORKI rodowodowe. ☎0604-584-496.
031805B

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, biznesplany, ☎(085)741-70-74, www.mtz.pl
008186B

KREDYTY bankowe. ☎(085)744-50-08. Suwałki ☎(087)566-43-61.
030796A

KREDYTY minimalny dochód 400 zł. Białystok, ☎(0-85)744-38-88, Łapy, ☎(0-85)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)477-13-32.
031412B

KREDYTY: konsolidacyjne, mieszkaniowe, samochodowe. Pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Pozyskiwanie funduszy unijnych. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.
030511A

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.
016983B

LOMBARD - Żabia 18/1, także niedziela. ☎(085)744-52-12, 0609-22-91-50.
027654A

LPG Stacja wydzierżawię. ☎0606-924-512.
031660A

POŻYCZKI, (zastaw), samochody - nieruchomości. ☎0-606-176-088.
016983A

WWW.PATTSON.PL
022392A

ROLNICTWO

KUPIĘ

KLACZ źrebną lub ze źrebakiem, ☎(087)568-53-73.
003338B

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga. ☎0608-622-919.
031249A

LAS. ☎0502-368-651.
030569C

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.
030589A

SKUP bydła powypadkowego i pourazowego. ☎08888-02-792.
003476A

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.
030589B

SPRZEDAM

AGROTECHNIKA prasy, przyczepy, noże do sianokiszonek, sieczkarnie, zbiorniki do mleka. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.
003340A

ALFA laval 800, 1000, 1200, 1400, 1800, dowóz, faktury, od 3.500 zł. ☎0-604-270-922.
031446A

BECZKOWOZY 3000-8000 l, prasy kostkujące, mieszadła, pługi. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.
001218A

BECZKOWOZY, belarki, inny sprzęt rolniczy. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.
003882A

BECZKOWOZY, belarki, paszowozy, przyczepy samozbierające, kombajny, Zetor 120-45, Deutz DX140. ☎0501-408-363.
003831B

BECZKOWOZY, ciągniki, schładzalniki, tanki do mleka, dojarnie przewodowe sprowadzam. ☎0-604-270-922.
031444A

BECZKOWÓZ 5000-litrowy, dojarka bańkowa. ☎0606-886-140.
003947A

BECZKOWÓZ, poj. 4.000 litrów. ☎(086)217-62-43.
003967A

BIZON rekord z szarpaczem (1989). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
003314E

C-330 (1991) + kabina Smolniki. ☎(086)271-38-41, ☎0604-422-897.
003948A

C-380-5A, U-5314, T-25. ☎0-502-387-992.
001222A

CHWYTAK do bel na podnośnik, Sokółka. ☎(0-85)739-42-60.
031826A

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
003314F

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.
003086C

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028..
026734A

CIĄGNIKI, prasy, sieczkarnie, przyczepy - wycinaki do kiszonek. Duży wybór! Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.
003681A

GOSPODARSTWO 12 ha, zabudowania, k. Grajewa. ☎(086)273-16-06.
001213A

JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.
003736A

JAŁÓWKI cielne hodowlane k. Grajewa. ☎0-604-844-433.
001227A

JAŁÓWKI, krowy cielne k. Grajewa. ☎0-502-387-992.
001217A

KŁACZ 5-LETNIA ŹREBNA. ☎(085)712-02-06.
031813A

KOMBAJN CLAAS MEKATOR 75 (silnik 6-cylindrowy); kraty żeliwne dla bydła 42 m (1 x 1 m); 2 wycinaki do kukurydzy; 2 zgrabiarki do siana CLAAS, rozrzutnik 1-osiowy, glebogryzarka, sadzarka, prasa Z-224. ☎(086)217-07-16.
003953A

MARCHEW przemysłową. ☎0602-265-855.
031373A

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
003314H

MF-3080 (1990) 48.000 zł, C-360 (1986) 13.000 zł. Sprzedaż nawozów, Grajewo. ☎(0-86)272-79-88, ☎0-603-077-725.
001219A

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0601-512-777.
030888A

OTRĘBY pszenne - 270 zł/t: ☎(086)472-08-07, (086)217-70-14.
003714A

OWIES 6 t k. Szczuczyna. ☎0-507-623-665.
001226A

PŁUG 4-skibowy z zabezpieczeniem. ☎0502-371-327.
003966A

PŁUGI Kverneland 3-, 4-, 5-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
003314I

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.
031718A

ROLNICZE maszyny z zachodu: beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.
026974A

SCHŁADZALNIK mleka 1600 l. 7.500 zł. ☎(085)663-32-70, ☎0880-715-382.
031710A

SIECZKARNIA John DEERE 57-20, paszowoz SEKO; kosiarka dyskowa. ☎0660-269-749.
003870A

SIECZKARNIE 1-rzędowe. ☎(085)650-19-13.
031756A

SIEWNIK kukurydzy punktowy. k. Grajewa. ☎0602-106-693.
001214B

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.
009812C

URSUSY - Zetor import z Finlandii, Norwegii, ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707.
002955A

ZETOR 12245 (1995) stan bdb. ☎(085)650-13-21.
031631A

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, iglastę, olszynę lub las. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.
003279A

BRZOZĘ, sosnę: ☎0880-502-308.
003949A

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.
000255A

DREWNO opałowe każde. ☎0691-519-021.
031224A

KUPIĘ drewno, las. ☎0504-249-519.
003756A

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.
000369A

ZAKŁAD LP Giżycko skupi każdą ilość drewna. Informacje: ☎0600-414-599, ☎(087)428-22-25.
029698

SPRZEDAM

ARCHIPELAG ręczne zaszywarki do worków. ☎0-600-745-559.
031321A

DREWNO opałowe - brzoza, dąb, z dowozem. ☎0609-765-991.
031235D

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.
031235B

DREWNO opałowe. ☎0605-104-845.
031235C

MIÓD pszczeli. ☎(085)712-40-30.
031131A

SPRZEDAM urządzenia chłodnicze do sklepu spożywczego. ☎0-501-515-830.
031685A

SUKIENKĘ studniówkową nową. ☎(085)651-40-31.
031805C

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.
008889B

STOMATOLOGIA - przystępnie, komfortowo. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.
031244A

GINEKOLOG

DIAGNOSTYKA PRENATALNA (zespół Downa, Edwardsa, Patau) USG - 3D, 4D. Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, ☎(085)732-32-02, 0508-050-080, www.arciszewski.pl
008283A

GINEKOLOG - specjalista. ☎0-504-627-763.
001138A

PSYCHIATRA

„PROMIENIE szczęścia" fototerapia (naświetlanie lampą Philips) - depresje, nerwice, wyczerpanie psychiczne, nerwowe. Centrum Psychiatryczne A. Choroszucha. ☎(085)732-77-35.
031640A

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Specjaliści psychiatrzy, psycholog. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.
030587A

KROPLÓWKI wzmacniające, regenerujące system nerwowy, w wyczerpaniu psychicznym, fizycznym, zaburzeniach pamięci, bólach, zawrotach głowy, zaburzeniach seksualnych. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16, lok. 2. ☎(085)732-77-35.
031639A

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.
031274A

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.
008180B

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎745-19-60.
008555A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)745-19-60.
008558A

DERMATOLOG - Wenerolog: ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.
003729A

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(0601)21-43-88.
008553A

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.
008560A

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
007455B

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n. med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.
028877A

PSYCHOLOG

DEPRESJE, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.
031803A

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.
008561A

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl
007603A

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.
031803B

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
007455A

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.
007456B

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10 lok. 202, ☎(085) 744-97-97.
007456A

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.
005216D

PIELĘGNIARSKO-OPIEKUŃCZY Dom Opieki „ZACISZE", ☎(085)721-81-48.
029742A

USTALANIE ojcostwa ☎745-19-60.
008557A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 2 KW. ☎0602-766-577.
031817A

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0600-036-953.
003108A

CEOWNIKI, dwuteownik - 200, 240, 300. 1,70 zł/kg. ☎0605-956-425.
031758A

RĘBAKI gałęzi. ☎0696-068-889.
030027A

WÓZEK widłowy Toyota, sprężarka śrubowa z silnikiem spalinowym. ☎0502-712-646, ☎0502-235-264.
031868A

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL
004796A

MINI Koparka Yanmar YB351, ładowarka 0iKL6, mixomkret spalinowy. ☎0501-408-363.
003831A

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.
030036A

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.
006127A

AUTOHOLOWANIE, transport samochodów, maszyn rolniczych, kraj, zagranica. ☎0504-930-328.
100698A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.
006728A

SPROWADZAM samochody z USA na zamówienie. ☎(0-85)715-41-17.
110610A

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.
002164A

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.
006293A

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.
006061B

BUDOWA, REMONT

AUTOMATYKA do bram, rolet, przemysłu, serwis. ☎0502-773-368.
004744A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.
003756A

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.
008795A

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎0697-173-261, 0607-235-414.
001935A

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.
002902B

DOMY drewniane, letniskowe, mieszkalne. ☎0606-133-334, (085)655-27-64.
031662A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639
008191A

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, suche tynki, szpachlowanie, malowanie; faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.
034961D

PŁOTY, bramy, drzwi oborowe, garażowe wykonam. ☎(0-86)476-08-73.
112514A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.
003773A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.
090429A

REMONTY, malowanie, szpachlowanie. ☎0609-885-058.
003304C

SCHODY - produkcja - sprzedaż - montaż. ☎(087)565-05-16, ☎0601-391-644.
003341A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.
003785A

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.
056303A

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0604-688-697.
019797A

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(086)272-26-37, ☎0505-027-228.

001164A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

008284A

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

008571C

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

005525A

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

005118A

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

004938A

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

005426A

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (Ip.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

MEBLE

KUCHNIE, szafy i inne nietypowe; profesjonalnie. ☎0509-679-624.

112628A

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

006875A

MONTAŻ, przeróbki, doróbki mebli, naprawy; profesjonalnie. ☎(0-85)676-06-64.

099176B

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

004247A

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

015333A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

005457A

TAPICER, tanio, solidnie, Suwałki. ☎0600-461-406, (0-87)521-44-06.

107868A

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

005809A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

005815A

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

030526A

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

030514A

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

030069A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

031782A

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

030016A

REMONTY

GLAZURA, terakota, remonty. ☎0660-745-282.

113351A

KABINY. PRYSZNICE. BRODZIKI. WANNY. SPRZEDAŻ 7% VAT. MONTAŻ. NAPRAWA. ODKAMIENIANIE. RENOWACJA. WYMIANA SILIKONU. ☎0692-125-915. WWW.ANFAUS.WEBD.PL.

005778D

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

019263A

PRACE remontowe A-Z, szybko, tanio. ☎0660-078-728 wieczorem.

114668A

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

107630A

SZPACHLOWANIE, malowanie, remonty. ☎0507-870-456.

002966C

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

117940A

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56.

006529B

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

006876B

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

003766B

OGRODZENIA, bramy, schody, kowalstwo, stal nierdzewna. ☎(0-85)663-28-89.

004628A

TRANSPORT

BUSEM 8-osobowym, Polska, wesela, przysięgi, Okęcie; tanio. ☎(0-86)474-34-06.

091272A

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

006656A

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, wesela, inne. ☎0888-781-298.

110619A

BUSEM, vanem, osoby, towary, wygodnie, tanio. ☎0505-579-309.

091036B

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

118615A

IVECO 7 ton, kontener 7 x 2,46 x 2,4. ☎0601-73-55-58.

031822A

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

004237A

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

007533A

PRZYWIOZĘ samochód z Niemiec na lawecie. ☎0602-371-918.

108846A

TRANSPORTOWE 1,5 t - 8 t. ☎0-508-192-094.

031273A

ZŁOM wytnę, potnę, rozbiorę, zabiorę. ☎0504-844-494.

100479A

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

003075A

ZŁOM wywiozę, odbiór własnym transportem. ☎0508-783-448, 0692-104-193.

006662A

INNE

NAGROBKI granitowe 20% taniej. ☎0660-860-930.

003976A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

031271A

OPRAWA obrazów, tanio, Nowy Świat 7, Białystok. ☎(0-85)742-36-46.

109682A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06

008423A

SPAWANIE stali nierdzewnej i aluminium, Olecko. ☎0-508-192-094.

031272A

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

006881A

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

004815A

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

004818A

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

005717A

PRZYJMĘ konie na hotel; tanio. ☎(0-85)719-75-68.

116142A

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela; KUKLE. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

008169A

FOTOGRAF. ☎0505-575-361.

031014A

UPIEKĘ ciasta na różne okazje, Mońki. ☎0603-959-322.

115414A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

003234A

ZESPÓŁ, wesela. ☎0507-543-940.

030821A

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

005916A

D336404gsbs

Wyrazy szczerego współczucia
Panu
WŁODZIMIERZOWI MARCZEWSKIEMU
Przewodniczącemu Powiatowej Rady Zatrudnienia w Suwałkach
z powodu śmierci
TEŚCIA



składa
Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Suwałkach

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CHRYSLER PTcruzer 2.4 (2003) uszkodzony, tanio! ☎0888-070-398.

031835A

FIAT 126p (1984) na chodzie, 250 zł. ☎(085)663-27-92.

031834A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ZĄBKI pod warszawą k/Makro 2-pokojowe, 40,5 mkw. (1997). ☎(022)762-42-10.

031833A

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal usługowy na biuro. Suwałki, Szpitalna, ☎0506-980-541.

003584A

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM ładnego wilczura 2-letniego. ☎(086)2191-060.

033492A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

DOJARKĘ przewodową ze zbiornikiem. ☎0506-332-704.

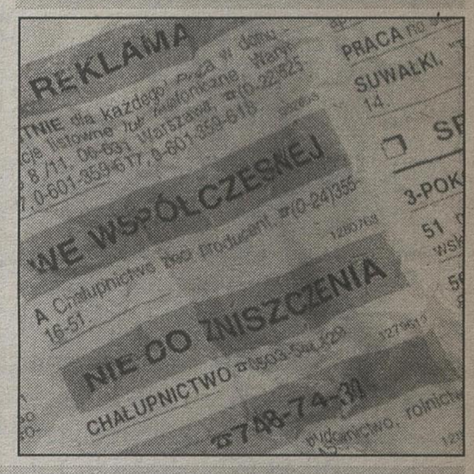
033983A

RÓŻNE

INNE

MIKOŁAJ. ☎0503-151-646.

031832A



INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
Z KAŻDEGO MIEJSCA ● W KAŻDEJ CHWILI
MAKSIMUM WYGODY!



Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków,**
Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _____
adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

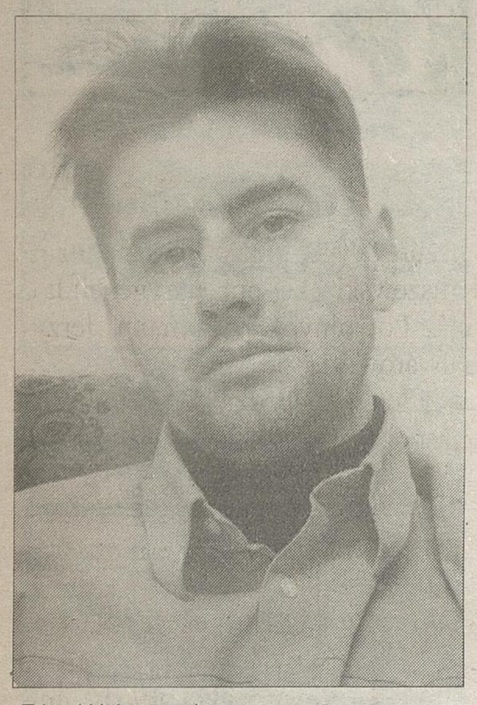
Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Już niebawem najnowszy projekt Filipa Wiśniewskiego

Wybije godzina „0”!



Filip Wiśniewski ponownie zaprasza na swój oryginalny diaprojekt

FOT. M. JASIULEWICZ:

BIAŁYSTOK. Wykłady, koncerty, recitale odbywające się w świątyniach nie dziwią nikogo. Ale wydarzenie kulturalne, które już niebawem ma się odbyć w kościele św. Rocha w Białymstoku, zadziwi niejednego: rozpocznie się w środku nocy i będzie szczególną kompozycją fotograficzno-muzyczną.

Autorem tego przedsięwzięcia jest Filip Wiśniewski, znany młody artysta-fotografik z Białegostoku. Przed kilkoma laty skończył Wydział Architektury Politechniki Białostockiej. Właściwie jest fotografem-amatorem, ale sukcesy odnoszone w tej dziedzinie dowodzą, że jego działania nie mają nic wspólnego z amatorszczyzną. Zajmuje się fotografią inscenizowaną, studyjną. Ma na swoim koncie kilka niezwykle interesujących projektów (diaprojektów – jak sam je nazywa): „Klepsydry”, „Układ Scalony”, „VoXHumana”, „Testosterone”. Dzięki cyklowi „Rhapsody” trafił on do prestiżowej agencji New York Photographers.

Jego najnowszy projekt to diafresk „Normal”. Będzie on prezentowany 22 stycznia o północy w kościele św. Rocha w Białymstoku. Prezentację opatrywać będzie muzyka H.M. Góreckiego. W pokazie weźmie udział Chór Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zapowiadamy go już dziś, bo naprawdę warto zarezerwować sobie czas i wziąć udział w tym projekcie. Może być naprawdę interesująco!

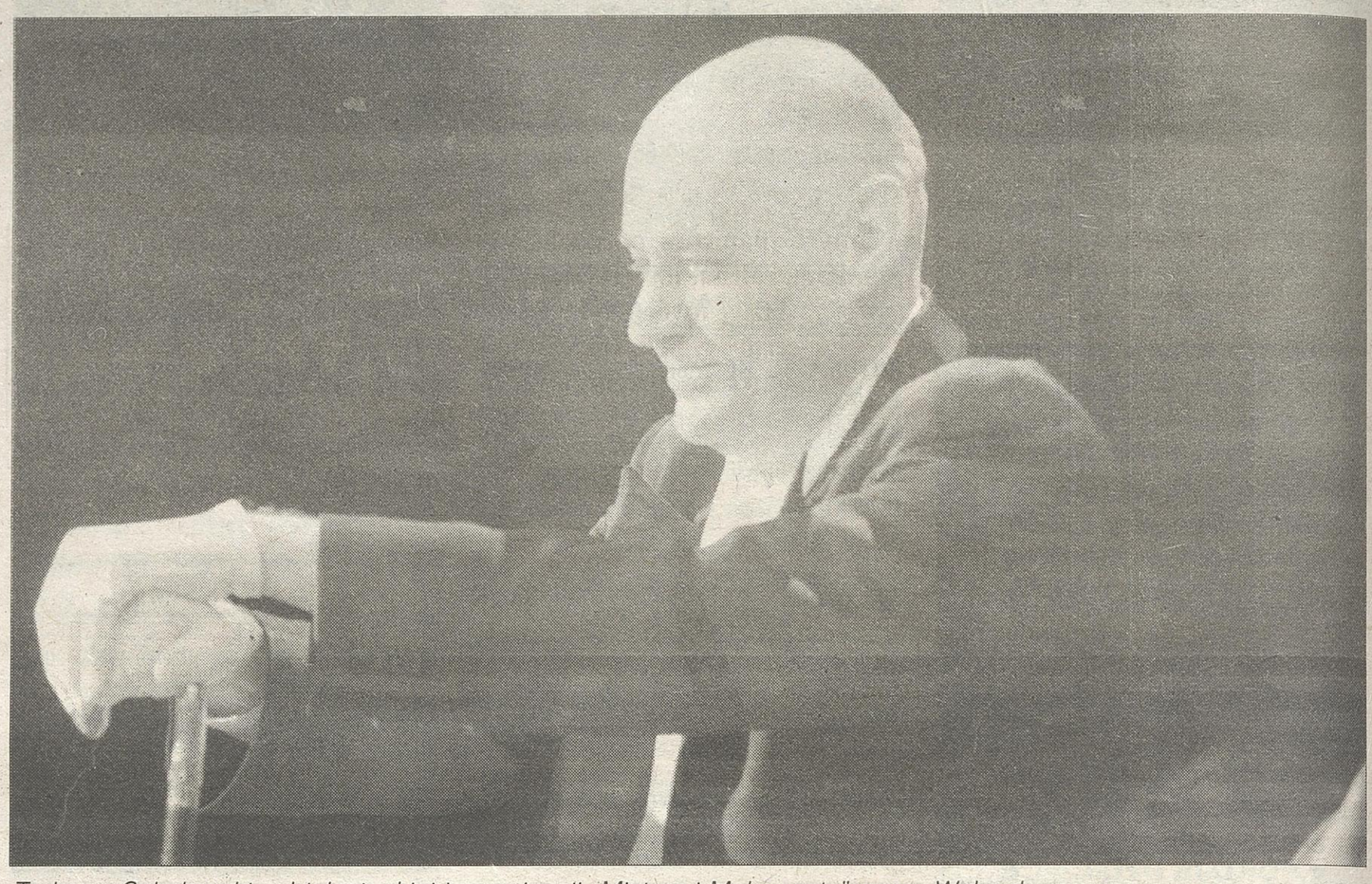
(ada)

Największe dzieło Bułhakowa na scenie Teatru Dramatycznego

Diabeł wcielony

BIAŁYSTOK. Ucieleśnienie złych mocy. Upadły anioł, który więcej czyni dobra niż zła. Złowrogi demon, który czasem odkłada na bok rogi (w zamian za ciepłe kapcie). Tym wszystkim – ale nie tylko tym – jest Woland Michaiła Bułhakowa, bodajże najsłynniejszy „czarny charrrakter” w światowej literaturze. Ze wszystkimi wcieleniami Wolanda na scenie białostockiego Teatru Dramatycznego zmierzy się Tadeusz Sokołowski.

Kiedy Woland zjawia się w Moskwie, wszystko staje na głowie: jedni bohaterowie tracą głowy, inni głos, jeszcze inni stanowiska, pieniądze lub życie. Moskiewska rzeczywistość jest jednak sama w sobie tak pokręcona, że w rezultacie to diabeł przywraca ład i sprawiedliwość.



Tadeusz Sokołowski w białostockiej inscenizacji „Mistrza i Małgorzaty” zagra Wolanda

FOT. A. LUDWICZAK

Siła dobra czy zła?

– „Jam jest częścią tej siły, która wiecznie pragnąc zła, wiecznie czyni dobro” – cytuje Goethego Tadeusz Sokołowski, odtwórca roli Wolanda w białostockiej realizacji „Mistrza i Małgorzaty”. I dodaje: – W tym tkwi pierwsza trudność grania tej postaci: trzeba wyważyć te dwa pierwiastki, dobro i zło.

Ale na tym aktor nie kończy wyliczanki Wolandowych trudności: trzeba pokazać, że zło to cień dobra; że Woland jest w każdym z nas, bo w każdym sprzęgają się te dwie siły; że jest porywczy i łagodny, bezwzględny i sympatyczny; że...

– W budowaniu tej postaci ważne jest zachowanie tej wieloznaczności: żeby nikt nie wiedział, czy ja, Woland, gram przed postaciami na scenie, czy taki jestem naprawdę – tłumaczy aktor.

Rola sentymentalna

Wielkie wyzwanie zawodowe to również wielka praca. Aktor, przygotowując się do roli, po raz kolejny przeczytał powieść. Następnie porównał wszystkie swoje kwestie z oryginałem – żeby wyeliminować najmniejsze nawet pomyłki, jakie mogą powstać np. przy przepisywaniu tekstu. Przewertował również „Fausta” Goethego – dzieło, do którego Bułhakow wielokrotnie nawiązuje. W końcu przyszedł czas na budowanie postaci i „składanie” wszystkich elementów spektaklu. Ale to nie koniec:

– Cały czas trzeba wsłuchiwać się w widza, obserwować go i wciąż pracować nad rolą – mówi aktor.

Dla Tadeusza Sokołowskiego udział w tej realizacji „Mistrza i Małgorzaty” to nie tylko zawodowe wyzwanie, ale też podróż sentymentalna. Dokładnie 25 lat temu w Wałbrzychu grał on w „Mistrzu i Małgorzacie”, reżyserowanym przez Andrzeja M. Malczewskiego.

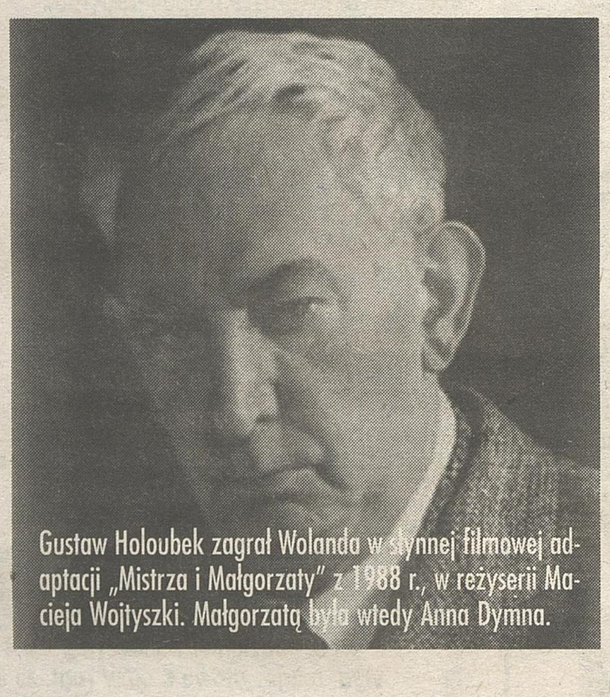
– Zagraliśmy wtedy 99 spektakli. Setnego nie było, bo stan wojenny zdjął nam „Mistrza i Małgorzatę” – wspomina aktor.

W teatrze spędzimy kilka godzin!

Obok niego na scenie stał również obecny reżyser „Mistrza i Małgorzaty”, Piotr Dąbrowski, wówczas adept sztuki aktorskiej i akustyk teatralny. Na dodatek obaj mieli okazję zagrać w spektaklu, który był pierwszą na świecie pełną adaptacją powieści Bułhakowa – trwał aż pięć godzin! Białostocka inscenizacja też zapowiada się imponująco. Reżyserowi zależało na wiernej adaptacji powieści, więc w teatrze spędzimy grubo ponad trzy godziny. Premiera odbyła się w czwartkowy wieczór, wszyscy zainteresowani mogą już kupować bilety na kolejne spektakle – pierwsze odbędą się w następnym tygodniu stycznia.

Anna Danilewicz

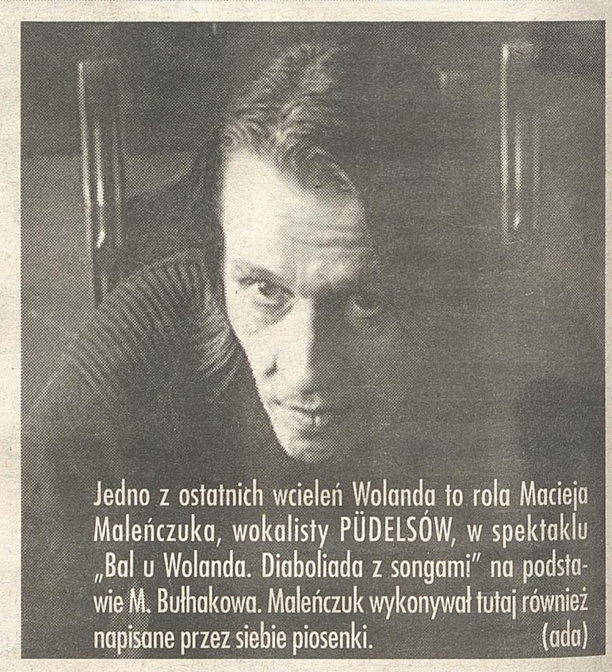
RÓŻNE WCIELENIA WOLANDA:



Gustaw Holoubek zagrał Wolanda w słynnej filmowej adaptacji „Mistrza i Małgorzaty” z 1988 r., w reżyserii Macieja Wojtyszki. Małgorzatą była wtedy Anna Dymna.



Krystian Lupa wystawił „Mistrza i Małgorzatę” w 2002 r. w Teatrze Starym w Krakowie. Wolanda zagrał u niego Roman Gancarczyk, którego ostatnio mieliśmy okazję oglądać w filmie „Mój Nikifor” (grał Mariana Włosińskiego, przyjaciela i opiekuna Nikifora).



Jedno z ostatnich wcieleń Wolanda to rola Macieja Maleńczuka, wokalisty PÜDELSÓW, w spektaklu „Bal u Wolanda. Diaboliada z songami!” na podstawie M. Bułhakowa. Maleńczuk wykonywał tutaj również napisane przez siebie piosenki. (ada)

RADIO

Piątek, 31 grudnia 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05.
5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Dorota Sawicka; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Jonathan Strange i pan Norrell – Susanna Clarke, odc. 14; 11.15 Noworoczna Szopka Radia Białystok; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Wiadomości Radia Białystok; 16.15 Prow.; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 20.00 Sylwester z RB, prow. Andrzej Ryczkowski; 1.00 Sylwester z RB, prow. Kamil Kalicki.

Sobota, 1 stycznia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 9.00, 16.00.
6.00 Noworoczne granie; 9.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znaham Pagoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Borowika; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 2 stycznia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja (powt.); 6.30 Pocztówka z Wilna Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 MUZA, prow. Wiesław Szymański; 11.05 KIWI – Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Trunek polskich dam, rep. A. Bogdanowicz/A. Pietruczuk; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 517; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Łomżyńska Orkiestra Kameralna, aud. Andrzeja Danilczuka; 14.05 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 517 (powt.); 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akaderą” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

KRÓTKO

KIERMUSY. Kolejny już jarmark staroci i rękodzieła odbędzie się w niedzielę, 2 stycznia, na Czarciej Polanie w Kiermusach koło Tykocina. Rozpocznie się o godz. 10, a potrwa do 14. Swoje wyroby zaprezentują kowale, garncarze, rzeźbiarze, hafciarki oraz kolekcjonerzy staroci. Gościom przygrywać będzie Kapela Jankiela i Kapela Kurpiowska.

(ka)

BIAŁYSTOK. Na Kameralny Koncert Bożonarodzeniowy zaprasza 5 stycznia, w środę, o godz. 17, Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku (ul. Waryńskiego 24a). Usłyszymy utwory związane z tematyką bożonarodzeniową kompozytorów angielskich i niemieckich z XVII-XVIII w. oraz polskie kolędy w aranżacji na klawesyn i obój barokowy. Wystąpią: Bożena Bojaryn-Przybyła – sopran, Anna Kucharska – klawesyn, Rafał Przybyła – obój barokowy. Wstęp wolny.

(ka)

BIAŁYSTOK. Klub Gwint zaprasza 1 stycznia na Noworoczne House Club Party. Impreza rozpocznie się o godz 20.00 i poprowadzi ją DJ-Kriz. Również w Gwincie 6 stycznia odbędzie się Kręcioła Studencka. Na tę imprezę wszyscy studenci mają wstęp wolny.

Dla Czytelników, którzy zadzwonią w piątek, 31 grudnia, o godzinie 11.00 do redakcji Gazety Współczesnej pod numer 748-74-66, mamy dwa bezpłatne zaproszenia na Noworoczne House Club Party.

(ap)

BIAŁYSTOK. 31 grudnia o godz. 20.30 rozpocznie się Bal Sylwestrowy w DeCentrum squat, ul. Częstochowska 14/2. Na wszystkich miłośników squatu, którzy zdecydowali się spędzić ostatni dzień roku na tej właśnie imprezie, czeka wiele atrakcji – koncerty, pokazy slajdów, petard oraz dobre jedzenie. Za wstęp trzeba zapłacić 15 zł.

(ap)

W sylwestrowy wieczór podlaskich melomanów bawić będzie...

Artysta o dwóch twarzach

BIAŁYSTOK. Waldemar Malicki – jeden z najbardziej wszechstronnych pianistów polskich, solista, kameralista, improwizator – będzie gwiazdą dwóch sylwestrowych koncertów w Filharmonii Białostockiej, zatytułowanych „Od klasyki – do nieskończoności..."

W październiku Waldemar Malicki gościł na Filii Akademii Muzycznej. Przyjechał do Białegostoku na ogólnopolskie seminarium dla pianistów.

– Mam dwie twarze. O jednej nie powinienem teraz w ogóle wspominać, bo mogę spowodować zamieszanie – mówił wówczas, podczas konferencji prasowej. – Zajmuję się bawieniem ludzi, co mi sprawia ogromną przyjemność. Natomiast twarz główna, którą się będę dzisiaj afiszował, to jest twarz normalnego pianisty, pasującego do kolegów z kwartetu.

Z Kwartetu Camerata oczywiście – znanego białostockiego zespołu, z którym koncertował wtedy Malicki.

Na sylwestrowych koncertach na pewno zobaczymy drugą twarz mistrza improwizacji. Będzie bawił publiczność, tak jak robi to od lat. Znane są jego autorskie programy pełne wirtuozerii i muzycznego humoru, choćby show „Piano con buffo". Pianista wziął też udział w niezwykłym projekcie płytowo-koncertowym „Dźwięki Europy", prezentującym w dowcipny sposób muzykę polską na tle stylów muzycznych 15 krajów Unii Europejskiej.

(a)



W sylwestra Waldemar Malicki zapomni o twarzy poważnego pianisty

FOT. A. ZGIET

I kwartał 2005 w Filharmonii Białostockiej

Przyjedzie Możdżer!

BIAŁYSTOK. Filharmonia Białostocka zakończyła już obchody swojego 50-lecia i cykl koncertów jubileuszowych. Repertuar przedstawiony na „zwyczajny" I kwartał następnego roku jest jednak równie ambitny.

Koncerty zaczynają się 7 stycznia: kanadyjski wiolonczelista Jeremy Findlay z Orkiestrą FB pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego wykona Koncert wiolonczelowy J. Haydna. W następnym tygodniu gościć będziemy Jerzego Maksymiuka, występującego w podwójnej roli: dyrygenta i autora pieśni z cyklu „Czerwony księżyc", które zaśpiewa Paulina Boreczko – sopran.

Na 21-23 stycznia filharmonia przygotowała wieczory karnawałowe. Pierwszy (abonamentowy), zatytułowany „Od klasyki do swinga", uświetni kwartet jazzowy. Drugi (ogólnie dostępny) będzie recitalem muzyki latynoamerykańskiej w wykonaniu zespołu SOLO TRES, połączonym z nauką brazylijskiej samby. W programie trzeciego (również pozaabonamentowego), z udziałem zespołu GLASS DUO, usłyszymy Kanon – J. Pochelbela, Menuet – L. Boccheriniego, Suitę na harfę szklaną i orkiestrę – Z. Pniewskiego oraz najpiękniejsze walce i polki Straussów.

W I kwartale przyjadą do filharmonii także znakomici soliści: Kaja Danczowska i Jakub Jakowicz (skrzypce), Elżbieta Towarnicka – sopran, Urszula Kryger – mezzosopran, Adam Kruszewski – bas oraz dyrygenci: Janusz Powolny, Kai Bumann, Jerzy Salwarowski.

5 lutego odbędzie się recital fortepianowy długo wyczekiwanego przez licznych wielbicieli Leszka Możdżera. To jeden z najsłynniejszych obecnie polskich pianistów jazzowych, który kilka miesięcy temu wystąpił w prestiżowej Carnegie Hall. Na program białostockiego koncertu złożą się własne kompozycje artysty, impresje chopinowskie oraz popularne standardy (Zygmunt Konieczny, Chick Corea).

25 lutego usłyszymy wykonanie koncertowe opery Stanisława Moniuszki „Halka", a w Wielką Środę (23 marca) – koncert oratoryjny z „Oratorium Wielkanocnym" – J. S. Bacha i Requiem – F. Poulenca.

Abonament na I kwartał obejmuje 12 koncertów. Cena normalnego wynosi 240 i 276 zł, ulgowego – 204 i 228 zł. Kupić je można w Biurze Koncertowym FB. Bilety na koncerty ogólnie dostępne sprzedawane są kilka dni wcześniej.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek: do 7 stycznia brak przedstawień.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki: „Mistrz i Małgorzata, piątek, godz. 18.00 – spektakl sylwestrowy z lampką szampana, niedziela, godz. 10.00.

Filharmonia Białostocka Koncerty Sylwestrowe „Od Klasyki do Nieskończoności..." Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Białostockiej pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego; Waldemar Malicki – fortepian; Aleksandra Lewandowska – sopran; Małgorzata Mendel – prowadzenie. W programie muzyka Straussów, światowe standardy Georga Gershwina oraz słynne arie operowe i operetkowe. Bal Sylwestrowy, godz. 13.00 – cena 180 zł/os., przygotowuje restauracja „Arsenał" – tel. 742-85-65.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Biały Salon Sztuk Pięknych – Triennale 2004 Białystok-Łomża.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Królewskie karety Jana III Sobieskiego", „Julian Tuwim" – biograficzna.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa!..." – Rzecz o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Od denara do euro", „Wojownicy przeszłości", „Cicha noc, Święta noc...".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Za wolność naszą i waszą" – Ukraińska Armia w walce z czerwoną i białą Rosją w latach 1917-21.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich, wzbogacona o dzieła Ludomira Sleńdzińskiego z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa: Rzeźba kameralna Marii Wojtiuk.

Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – ...bo jak by nie było..."– tkaniny i ubiór unikatowy Elżbiety Grzybek. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Życie (Sero)Pozytywne". Otwarte w dni powszednie.

BIAŁOSTOCZEK k. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Fotografie prof. Andrzeja Strumiłły.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, rzeźby Michała Koca, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawy czasowe: Rzeźba Józefa Idźkowskiego z Kropiwnicy Racibory (1895-1991), „Ptaki" – rzeźby Zenona Saniewskiego, „Kadry zagłady"– jak wyglądałby Białystok, jaka byłaby Polska gdyby nie holocaust?

(a)

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA Współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Redaktor prowadzący: DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL, BPOD

www.wspolczesna.pl KRIS

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – „Iniemamocni", piątek, godz. 12.00, 14.15, 16.30; „Zły Mikołaj", piątek, godz. 18.45, 16.30, 20.15; „Pamiętnik Księżniczki 2: Królewskie zaręczyny", piątek, godz. 14.30, 18.15; Sylwester; godz. 21.00 w repertuarze: „Życie jest cudem" Emira Kusturicy oraz „Czasem słońce, czasem deszcz". Film ten oglądała już 1/4 globu, a tygodnik Time określił film mianem najlepszego polepszacza humoru wszech czasów; „Iniemamocni", sobota, niedziela, godz. 11.30, 13.45, 16.00; „Zły Mikołaj", sobota, niedziela, godz. 20.15; „Pamiętnik Księżniczki 2: Królewskie zaręczyny", sobota, niedziela, godz. 18.15; „Aleksander", piątek, godz. 10.15, 13.30, 16.45, 20.00. (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – „Aleksander" (USA, l. 15, czas trwania filmu 173 min.), piątek, godz. 16.30, 20.00, ceny biletów: 13 zł i 16 zł; sobota, niedziela, godz. 16.30, 19.30.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – 31 grudnia – 1 stycznia (piątek-sobota) – kino nieczynne; „Dziś 13, Jutro 30" (USA), niedziela, godz. 16.15, 18.15, 20.15, bilet w cenie 12 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – 31 grudnia (piątek) – kino nieczynne; „Nikotyna" (czas trwania seansu: 92 min.), sobota, niedziela, godz. 16.30, 20.00, cena biletu: 12 zł; „Pręgi" (Polska, l. 15), sobota, niedziela, godz. 18.15, cena biletu: 12 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Obcy kontra Predator" (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Garfield" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00; „Teksańska masakra piłą mechaniczną" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Old Boy" (Korea Płd., l. 15), niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Pręgi" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Obcy kontra Predator" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Ono" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Sokółka „Sokół" – „Sky Kapitan i Świat Jutra" (USA, l. 15), niedziela.

KINO KONESERA

Zakochany bez pamięci

BIAŁYSTOK „Syrena". Już w poniedziałek w kinie „Syrena" – w ramach Kina Konesera – można będzie obejrzeć film „Zakochany bez pamięci". Jego bohaterem jest Joel, który nie może pogodzić się z odejściem ukochanej Clementine. Staje na granicy szaleństwa, kiedy znajduje w skrzynce zawiadomienie z kliniki Lacuna Inc.: „Clementine poddała się operacji usunięcia wspomnień związanych z Joelem i nie życzy sobie jakichkolwiek kontaktów z jego strony." W akcie desperacji Joel również pragnie wymazać z pamięci wszelkie ślady po Clementine. Nawiązuje kontakt z wynalazcą techniki oczyszczania pamięci dr Howardem Mierzwiakiem. Jednak coś w najgłębszych zakamarkach jego umysłu nie pozwala w pełni poddać się skomplikowanej procedurze...

Zakochany bez pamięci. USA, 2004. Reż. Michel Gondry. Wyk. Jim Carrey, Kate Winslet, Kirsten Dunst, Elijah Wood.

Jeśli śniły ci się dzwony...
CZYTAJ NA STR. XIV

REKLAMA



Nikotyna



BIAŁYSTOK „Syrena". Film „Nikotyna" odniósł w świecie znaczący sukces komercyjny i artystyczny. Łączy elementy czarnej komedii i wyrafinowanego formalnie kina, z którego zasłynęła w ostatnich latach kinematografia meksykańska. Stylizowane zdjęcia, dynamiczny montaż i różnorodna ścieżka dźwiękowa sprawiają, że film ogląda się z przyjemnością. Świetne dialogi i humor sytuacyjny uczyniły „Nikotynę" najpopularniejszym filmem ubiegłego roku w Meksyku.

TREŚĆ: Akcja rozgrywa się w Meksyku. Za pomocą swojego komputera Lolo potrafi naprawdę nieźle namieszać. Jeden mały błąd powoduje całą kaskadę nieoczekiwanych wypadków i dziwnych zbiegów okoliczności, w wyniku których krzyżują się losy bohaterów, co doprowadza do straszliwego zamieszania, rozgrywającego się w czasie rzeczywistym, w ciągu 92 minut trwania filmu. W tajemniczych okolicznościach znika 20 diamentów. Próby ich odszukania zmieniają ulice miasta w prawdziwe pole bitwy. Ósemka bohaterów szpieguje się wzajemnie, goni, strzela do siebie i morduje na różne sposoby.

Nikotyna. Meksyk, Argentyna, Hiszpania, 2003. Reż. Hugo Rodriguez. Wyk. Marta Belaustegui.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Nikotyna", „Zakochany bez pamięci „ i na sylwestrowe pokazy w kinie „Pokój". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Sylwester w kinie



BIAŁYSTOK „Pokój". Kino „Pokój" zaprasza w piątek na specjalne, sylwestrowe pokazy dwóch filmów: „Życie jest cudem" Emira Kusturicy i „Czasem słońce, czasem deszcz" Karana Johara.

Akcja filmu „Życie jest cudem" rozgrywa się „dawno temu", w odległej bałkańskiej republice. Serb Luka budował tory kolejowe i kochał swoją żonę Jadrankę – śpiewaczkę operową miewającą ataki paniki, szału i hipochondrii. Luka i Jadranka mieli syna, Milosa, którego także kochali nad życie. Milos chciał zostać piłkarzem. Ale wkrótce wybuchła wojna. Jadranka uciekła z węgierskim muzykiem, a Milos został powołany do wojska. Luka był bardzo nieszczęśliwy. Co gorsza, Milos został schwytany przez wroga. Na szczęście Luka miał przyjaciół, którzy przyprowadzili mu zakładnika, by mógł go wymienić na syna. Zakładnik Luki był piękną muzułmańską kobietą. I Luka się zakochał... A była to oczywiście zakazana miłość.

Również indyjski film „Czasem słońce, czasem deszcz" opowiada historię pewnej rodziny. Nandini i Yash Raichand adoptują małego Rahula. Cała rodzina traktuje chłopca jak rodzonego syna. Gdy po studiach w Londynie Rahul wraca do Indii, by przejąć rodzinne imperium Raichandów, spotyka swoją młodzieńczą miłość Nainę, która ma być jego żoną. On jednak ma inne plany...

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA, 31 GRUDNIA 2004 -2 STYCZNIA 2005
REDAKTOR WYDANIA: DOROTA NAUMCZYK

TYDZIEŃ magazyn





NOWY BĘDZIE LEPSZY?

W nocy z piątku na sobotę powitamy rok 2005. Można więc pozwolić sobie na podsumowanie mijającego roku 2004. Jakie zmiany przyniósł w najważniejszych dziedzinach naszego życia: w służbie zdrowia, oświacie i kulturze? Co zmieni się w roku 2005? Wszyscy oczywiście mamy nadzieję, że będzie on lepszy od poprzedniego, choć trudno udawać, że nie ma się czego bać...
str. IV-V

FOT. A. ZGIET



Będziemy mieć więcej dzieci

– taką przepowiednię na 2005 rok postawiła mieszkańcom północno-wschodniej Polski białostocka wróżka Elleni. Powiedziała nam też, gdzie w 2005 roku najkorzystniej ulokować swoje pieniądze, kto ma szansę na karierę w Brukseli, co czeka prezydenta Kwaśniewskiego, a nawet ile hipermarketów powstanie w przyszłym roku w Białymstoku?

– str. XI

Najlepiej ubrane VIP-y Podla



Jak ubierają się podlaskie VIP-y? Specjaliści z zakresu mody wskazali tych, którzy wyglądają najlepiej. Wybrali dziewięć osób – cztery kobiety i pięciu mężczyzn. Wszystkich znacie Państwo z publikacji w naszej gazecie, z ekranu telewizora. Kto zasłużył na tytuł najelegantszego VIP-a na Podlasiu?

– str. X

Balon w żołądku zmienia życie

Dla 30 Podlasian 2005 rok ma być przełomowy. W styczniu rozpoczną oni walkę z nadwagą, a połowie z nich pomoże w tym specjalny balon umieszczony w... żołądku. Drugiej piętnastce będzie musiała wystarczyć silna wola, diety i wysiłek fizyczny. Wszyscy planują kolejny rok powitać szczuplejsi przynajmniej o kilkadziesiąt kilogramów...

– str. IX

NA Widelcu

TRADYCJA

Tradycję należy szanować. Polacy to wiedzą i dlatego robią wszystko, by zachować przynajmniej jej pozory. Niestety często są to tylko pozory. W wigilijny wieczór niemal w każdym domu jest dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Talerzyk jest przygotowany, ale psy też nie śpią pilnując podwórka. Jeżeli taki zbłąkany wędrowiec sforsuje ogrodzenie, pokona złe psy i wtargnie pomimo zamkniętych drzwi do domu – czeka go nagroda w postaci tradycyjnej gościny. Takiego herosa warto ugościć, bo jest zdolny do wszystkiego. A skoro już wspomniałem o psach, to ponoć w wigilijną noc mówią one ludzkim głosem, w co niektórzy wątpią. Otóż mówią, to pewne, tyle że bardzo niewyraźnie. To samo krowy i świnie. Może gdyby ćwiczyły mówienie częściej niż tylko raz do roku, byłoby inaczej, ale jak mają to robić, skoro są żywicielami całej rodziny i wigilię spędzają w postaci polędwicy lub szynki... I na koniec kilka słów o tradycyjnym kolędowaniu. Za moich młodych lat zbieraliśmy się kilka dni przed świętami, pisaliśmy własne, żartobliwe teksty, a po solidnych próbach braliśmy gitary i chodziliśmy po kolędzie oferując program atrakcyjny i zabawny. Dziś po osiedlach, oprócz nielicznych wyjątków, chodzą grupki „kolędników" nastawione wyłącznie na szybki zarobek. Oj, zła to reklama dla tak pięknej tradycji. Wchodzą do mieszkania, ze spuszczonymi głowami śpiewają byle jak dwie kolędy, a potem się dziwią, że ludzie nie chcą gościć kolędników. I tak już jest z naszą tradycją – jedni ją szanują, a inni do niej zniechęcają. Może więc, zamiast pozorów, warto byłoby się zastanowić i zdecydować – albo schować talerzyk do kredensu, albo uwiązać złego psa.

Jacek Janowicz



KAPiF

Kto wybiera się na sylwestrowy bal, niech się dobrze bawi! Jednak również ci, którzy zostaną w domu, będą mieli okazję spędzić sylwestrową noc w doborowym towarzystwie! Wystarczy tylko włączyć telewizor... A jeżeli ktoś nie ma lub nie lubi telewizji, polecamy lekturę dzisiejszej „Gazety Współczesnej"

MOIM ZDANIEM

Żeby spełniały się marzenia!



I znowu, kiedy zbudzimy się w sobotni poranek, poczujemy się o rok starsi. 1 stycznia wielu z nas zapewne pokusi się o analizę minionego roku i tego, co wniósł on do naszego życia. Niektórzy zaś będą pewnie rozmyślać nad tym, czego nie wniósł, a powinien... Znam też takich, którzy zaraz po wystrzeleniu korków z szampana będą publicznie przyrzekać, że w tym roku dokonają „takich to a owakich rzeczy"... O takich osobach możemy też przeczytać w tym Magazynie „GW". Trzydziestu mieszkańców województwa podlaskiego zdecydowało, że **„Balon w żołądku zmieni życie"** i zaraz po sylwestrowej nocy pozwolą sobie wsadzić do brzucha silikonowe balony. A wszystko po to, aby powitać kolejny nowy rok w ubraniu... o kilka rozmiarów mniejszym.

Wiele osób postanowi też z pewnością znaleźć w nowym roku swoją drugą połowę. Jedni szukają jej w biurach matrymonialnych, inni – zamieszczają anonse we „Współczesnej". O nich właśnie możemy przeczytać w tekście **„Gazeta zamiast swatki"**.

Cóż jeszcze może przynieść nowy rok? Niewykluczone, że... kolejne wynalazki, od których uzależnią się miliony osób na całym świecie. Tak jak uzależniły się od oglądania telewizji czy też Internetu. Okazuje się, że nawet **„Zakupy mogą być jak narkotyk"**. Nowy rok może jednak również przynieść wiele nowinek, o których nawet nie śnimy. Aby dowiedzieć się choć trochę, co nas czeka, poprosiliśmy wróżkę Eleni o uchylenie nam rąbka tajemnicy przyszłości. I dowiedzieliśmy się, że **„Będziemy mieć więcej dzieci"**. Jednak tylko my, Podlasianie, bo cały kraj niestety popadnie w niełaskę wyżu demograficznego. Wróżka Eleni nie chciała nam przepowiedzieć, kto za rok znajdzie się w gronie laureatów naszego konkursu **„Najlepiej ubrane VIP-y Podlasia"**... Ale dzięki temu może więcej VIP-ów będzie się przez 2005 rok starać dobrze wyglądać w pracy? Są jednak i tacy, którzy niespecjalnie będą mieli szansę błyszczeć w pracy swoim strojem, ponieważ na co dzień noszą szpitalne fartuchy bądź też strażackie i policyjne mundury. Oni mają często też pod koniec roku tylko jedno marzenie – by kolejnego sylwestra spędzić z rodziną w domu, a nie w pracy. Chociaż jak mówią, sylwestrowe noce bywają spokojne, bo **„Złodzieje też się bawią"**. I tego właśnie im życzymy! Spokojnej nocy sylwestrowej. Wszystkim naszym Czytelnikom zaś – żeby w 2005 roku spełniły się marzenia! Tylko nie wszystkie naraz, bo przecież o czymś trzeba marzyć...

Dorota Naumczyk

PRZEGLĄD REGIONALNY

LIPSK

Tragicznie zakończyły się święta dla pewnej rodziny. Jan Z. nie przeżył pchnięcia nożem, jego żona pobita młotkiem leży w szpitalu. Policja nie może jej przesłuchać, bo jest w ciężkim stanie. Małżeństwo Z. wróciło w sobotę wieczorem z pobliskich Kopczan, gdzie spędzali święta u rodziny. I wówczas doszło do awantury. Prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Zdaniem specjalistów od medycyny sądowej, Jan Z. zabił się sam, po tym, jak pobił żonę młotkiem. Zaalarmowani przez sąsiadów policjanci znaleźli zakrwawione zwłoki mężczyzny i nieprzytomną kobietę.

BIAŁYSTOK

Urząd Marszałkowski ogłosił konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej Europejskiego Centrum Kultury i Sztuki. Centrum ma łączyć trzy instytucje – operę, multikino i rozbudowany Białostocki Teatr Lalek. Inwestycja ma kosztować 50 mln zł. Samorząd województwa liczy na to, że środki na ten cel da Unia Europejska i Ministerstwo Kultury. Wszyscy wiemy, że najbardziej potrzebna jest tu opera.

SUPRAŚL

Pięć podbiałostockich miejscowości: Grabówka, Zaścianki, Sobolewo, Henrykowo i Sowlany chce się odłączyć od gminy Supraśl. Powód – część mieszkańców ma dość rządów gminy Supraśl i nierównego podziału pieniędzy na inwestycję. Można by sądzić, że chcą się przyłączyć do Białegostoku, a tu niespodzianka. Pojawił się pomysł utworzenia gminy Grabówka. Pomysł nie jest nowy, pojawił się trzy lata temu, a teraz został odgrzebany. Teraz trzeba poczekać aż się wypowiedzą mieszkańcy całej gminy Supraśl, a potem ewentualnie skierować wniosek do Rady Ministrów. A i tak nowa gmina mogłaby powstać najwcześniej w 2007 r.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Szpital w Dąbrowie Białostockiej przegrywa konkurencję z sokólskim szpitalem. Oba szpitale miały ze sobą współpracować, a konkurują. Ta konkurencja nie za dobrze wychodzi pierwszemu z nich. NFZ nie podpisał kontraktu na usługi świadczone przez Oddział Ginekologiczno-Położniczy tej placówki. Część radnych powiatu sokólskiego zwróciła uwagę, że szpital powinien dążyć do przekształcenia oddziału ginekologicznego w rehabilitacyjny. Na taką zmianę nie zgodzili się pracownicy. Istnieje jednak obawa, że likwidacja jednego czy dwóch oddziałów doprowadzi w końcu do likwidacji całej placówki.

BIAŁYSTOK

Detektyw Krzysztof Rutkowski przybył ze swoimi pracownikami, by zatrzymać właściciela jednego z białostockich biur matrymonialnych. Do detektywa zwrócił się z prośbą o pomoc kanclerz Wyższej Szkoły Wychowania i Turystyki w Supraślu, który był szantażowany. Rutkowski zatrzymał szantażystę w chwili, gdy ten odbierał pieniądze od kanclerza. Szantażystą okazał się właściciel jednego z biur matrymonialnych. Z ustaleń wynika, że był on organizatorem grupy szantażującej mężczyzn. Detektyw przyjechał i złapał szantażystę. A co robiła policja?

SUWAŁKI

Policji jeszcze nie udało się ustalić, kim była kobieta, która we wtorek przed świętami wtargnęła do punktu pocztowego w Płocicznie i zrabowała biżuterię i pieniądze. Była uzbrojona w kuchenny nóż, a na twarzy miała kominiarkę. Sterroryzowana pracownica poczty oddała banknoty z kasy oraz swoją obrączkę i pierścionek. Straty oszacowano na 1600 zł. No i nie wiadomo kim był ów gangster w spódnicy.

GIŻYCKO

Sąd Rejonowy umorzył sprawę Krzysztofa Ungiera, syna prezydenckiego ministra, który w 2001 r. będąc pod wpływem alkoholu prowadził samochód. Sąd doszedł do wniosku, że społeczna szkodliwość czynu była niewielka. Tymczasem syn ministra był już wcześniej karany za podobne przestępstwo i dostał rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Oprócz tego próbował przekupić policjantów. Sąd się tłumaczył, że nie wiedział o wcześniejszym przestępstwie, gdyż zaufał Ungierowi. I nie miał racji.

ZAMBRÓW

Pielęgniarki i położne z miejscowego szpitala nie podpisały umów o pracę i domagają się podwyżek. Chcą zarabiać tyle, ile przed przekształceniem Szpitala Ogólnego w spółkę miejską. Twierdzą, że przez dwa lata – i to kosztem swoich rodzin – ratowały szpital, ale dłużej już nie mają siły. Prezes spółki Szpital Miejski twierdzi, że budżet i kontrakt nie pozwalają na spełnienie żądań pielęgniarek. Może się więc okazać, że od stycznia w szpitalu nie będzie pielęgniarek.

SUWAŁKI

Zygfryd Cegiełka emerytowany dziennikarz sądzi się z dyrekcją szpitala o wypłacenie prawie 30-tysięcznego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu i poniesione straty finansowe. W styczniu 2003 r. poszedł do szpitala tylko na badania, a wrócił o kulach. W szpitalu, drugiego dnia pobytu, wychodził z łazienki i poślizgnął się na rozlanej na korytarzu owsiance. Złamał nogę. Przeszedł dwie operacje i ponad rok poruszał się o kulach. Szpital nie kwestionuje samego wydarzenia, sądzi jednak, że PZU powinno wypłacić odszkodowanie. A może firma sprzątająca...

MOŃKI

Stanisław Czarniecki, radny powiatowy z Knyszyna, obraził się na starostę mońieckiego Mirosława Paniczko i od czerwca nie uczestniczy w sesjach Rady Powiatu oraz posiedzeniach komisji. Mimo to, co miesiąc pobiera z kasy 520 zł diety. Na pieniądze się nie obraził. Twierdzi, że nie chce mieć nic wspólnego ze starostą, który jest oskarżony o fałszerstwo. Starosta został skazany nieprawomocnym wyrokiem sądu za sfałszowanie aneksu do umowy o wykonanie robót geodezyjnych. Odwołał się do sądu wyższej instancji. Radny czeka, konsekwentnie nie przychodząc na sesje. Problem w tym, że nie starosta go wybrał na radnego i nie on będzie go oceniał.

SOKÓŁKA

Pielęgniarki z Sokółki postanowiły założyć Zakład Opieki Zdrowotnej. Według wszelkich prognoz, ma rozpocząć działalność już 3 stycznia. Placówka będzie udzielała bezpłatnych świadczeń zdrowotnych w ramach umowy z NFZ dla mieszkańców całego powiatu. W nowej przychodni znajdzie zatrudnienie pięć pielęgniarek. Będą realizowały świadczenia w zakresie opieki długoterminowej oraz pielęgniarstwa środowiskowo-rodzinnego, co oznacza np. wykonywanie zabiegów w domach pacjentów. Skąd pomysł założenia takiej placówki? pracownicy twierdzą, ze pomysł podsunęło im samo życie. Zamiast narzekać, zabrały się za jego realizację.

(aż)

REGIONAŁKI

– Poranny pociąg osobowy z Białegostoku, który kursuje teraz do Warszawy Wileńskiej, od wczoraj dojedzie tylko do Małkini – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Zważywszy na użycie w tym zdaniu kompletnie do siebie niepasujących czasów, ten pociąg dojedzie i tak daleko.

■■■

– Pół godziny przed północą policjanci z wydziału prewencji otrzymali zgłoszenie o awanturze domowej w jednym z mieszkań przy ul. Pułaskiego w Białymstoku. Na klatce schodowej (...) funkcjonariusze zastali kilka osób i załogę karetki pogotowia. Stojąca wśród zebranych kobieta oświadczyła, że jej pijany mąż zamknął się w mieszkaniu. Wcześniej wszczął awanturę, rzucił się na nią z nożem, powybijał szyby i rozciął sobie udo. Zagroził też policjantom, że jeśli wejdą do mieszkania, popełni samobójstwo. Na miejsce zdarzenia przybył zespół negocjatorów. Podczas rozmów mężczyzna zasnął – „Gazeta Współczesna".

Widać trafił na wyjątkowo przynudzających negocjatorów.

■■■

– Przy sylwestrowych szaleństwach warto pamiętać o zwyczaju, który poznałem na Białorusi. Przy polewaniu wódki, kieliszka pod żadnym pozorem nie można trzymać w powietrzu! Ma stać na stole, inaczej będzie bieda – Witold Karczewski, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej w Białymstoku.

Sądząc po sytuacji gospodarczej Białorusi, zwyczaj ten musiał zostać już tam zapomniany.

■■■

– Niektórzy zaczęli święta nie ze śpiewnikiem kolęd, lecz z butelką wódki w ręku. Już w Wigilię do białostockiej izby wytrzeźwień trafiło 28 osób, w tym jedna pani – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Wydaje się, że to oni byli pierwsi u żłóbka.

■■■

– Jako dziadek klozetowy pracuję od czterech lat. Wcześniej byłem meliorantem. Moja żona jest babcią klozetową od siedmiu lat. Kiedy pracowałem jeszcze w melioracji, przychodziłem do niej do szaletu. Po pewnym czasie byłem tu jako konserwator. Jak się coś zepsuło, wzywali mnie i naprawiałem to. Potem zmienił się kierownik szaletu. Ja już wtedy nigdzie nie pracowałem. No to załapałem się na dziadka klozetowego – dziadek klozetowy pracujący w centrum Białegostoku w wywiadzie dla „Gazety Współczesnej".

Można powiedzieć, że mimo wszystko dziadek cały czas przepracował w wodociągach.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Baba roku

Jak co roku, tak i tym razem, „Kronika wypadków umysłowych" przyznaje swoje nagrody za najwybitniejsze osiągnięcia umysłowe roku 2004. W tym sezonie prawie całą pulę nagród zgarnęła ekipa jednej formacji politycznej – SLD. Poprzez rok intensywnych treningów solidnie sobie na nią zapracowała.

W najbardziej w tym roku prestiżowej kategorii **Baba roku** rywalizacja była najbardziej wyrównana. Na tytuł miała szansę m.in. Aleksandra Jakubowska, zwana babą z jajami lub lwicą lewicy. Niestety, przegrała tuż przed metą, kiedy okazało się, że nie potrafi, jak rasowa baba, upilnować swojego męża. Wykonywał on skoki na boki, aż w końcu prokuratura musiała go usadzić na miejscu.

W ostatniej chwili do rywalizacji włączyła się Magdalena Środa – rządowy pełnomocnik do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn – której udało się rozpoznać płeć Pana Boga i obarczyć go osobistą odpowiedzialnością za gotowanie przez część kobiet w Polsce za słonej zupy, ale pobił ją jednak Leszek Miller, który miał skończyć jak mężczyzna, a skończył płaczliwie, jak baba bez jaj, czyli gorzej od Jakubowskiej. Jemu zatem przysługuje zaszczytny tytuł **Baby roku 2004**.

W nagrodę **Rodziną Roku** została familia Jakubowskich, do której należy pani Aleksandra. Członkowie tej rodziny systematycznie tracą znaczną część swego nazwiska, tak, że niektórym zostało już samo J. Rodzina jednak się nie sypie, mimo tego, że niektórzy jej członkowie sypią podczas przesłuchań aż miło.

Tytuł **Arystokratki 2004** przyznajemy Jolancie Kwaśniewskiej, zwanej w kręgach baranów, przepraszam – baronów, księżniczką. Księżniczka swego czasu zasłynęła z wielkiego serca, co wyszło na jaw w tym roku. Jej wielkie serce objawiało się m.in. tym, że schodziła ona w lud i z kompletnie jej nieznanym, anonimowym ludem, przełamywała się opłatkiem. Lud nosił prawdziwie chłopskie nazwiska – Kuna i Żagiel.

W kategorii **Kasza roku** bezapelacyjnie zwyciężył Pęczak. Okazał się on prawdziwie cenną kaszą, a właściwie to nawet nie kaszą tylko kasą. Chciała się ona wozić mercem z zadymionymi szybami czyli typowym, służbowym samochodem lewicy polskiej. I tylko za to Pęczak został posadzony w więzieniu. Aż łza się w oku kręci, bo przecież jeszcze niedawne był czas, gdy Pęczak nie pozwalał sobie w kaszę dmuchać.

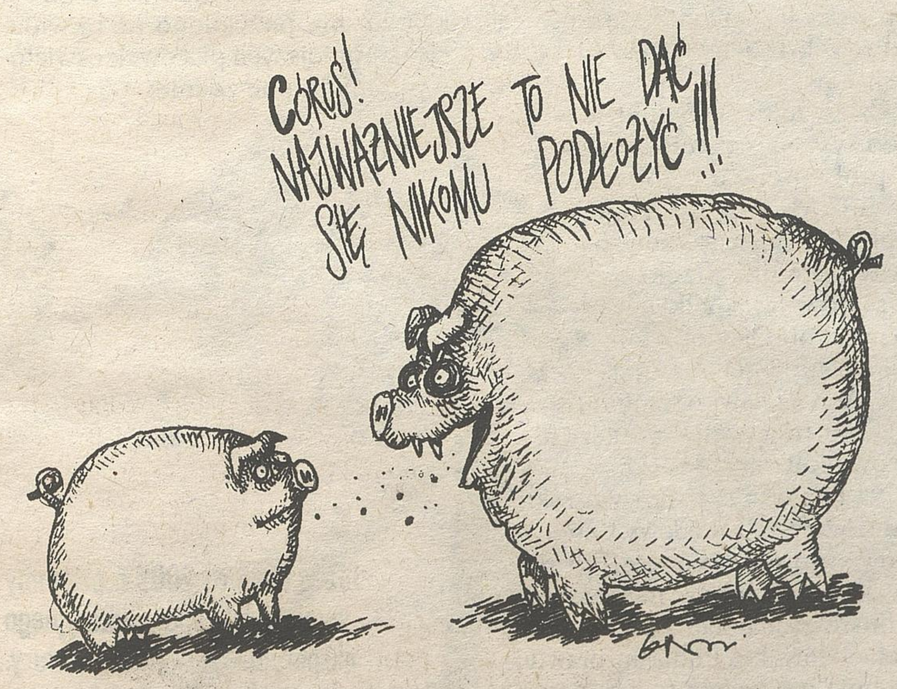
Tytuł **Pacjenta 2004** należy się Janowi Kulczykowi, który mimo tego, że sam jest doktorem, chętnie kładł się do szpitala. O ten tytuł stoczył on zaciętą walkę z Andrzejem Lepperem i wygrał tylko dlatego, że leczył się w Londynie, podczas gdy siermiężnego lidera „Samoobrony" stać było jedynie na krajową służbę zdrowia. Nic zatem dziwnego, że angielska medycyna szybko Kulczyka postawiła na nogi, a zdany na krajowych lekarzy Lepper ciągle nie może dotrzeć na salę rozpraw.

Menedżerem 2004 stał się kolega pacjenta Kulczyka Aleksander Kwaśniewski – zwany preziem. Wyprzedził on zdecydowanie Leszka Millera, czyli kierownika zakładu. Takie rozstrzygnięcie było nieuniknione, ponieważ prezio wydutkał kierownika zakładu z sektora paliwowego. Później jednak sam został wydutkany przez szpiega Ałganowa i właściwie to Rosjaninowi przysługiwałby tytuł najlepszego menedżera, jednak przyjęliśmy zasadę, że obcokrajowcom polskich tytułów nie przyznajemy. Tak więc w zastępstwie szpiega musimy zadowolić się preziem.

W prestiżowej kategorii **Naukowiec roku** zażarta walka o tytuł trwała do ostatniej chwili. Przez dłuższy czas, równo, łeb w łeb, szły dwie diwy (a właściwie to dwa dziwy natury) z Samoobrony – Renata Beger i Danuta Hojarska, które w tym roku zdały egzamin dojrzałości. Uczyniły to wbrew swojemu elektoratowi, który topniał wraz ze zdobywanym przez nie wykształceniem. Tak, że im wyższe było wykształcenie Hojarskiej i Beger, tym niższe notowania Samoobrony w narodzie, który to naród inteligentów nie lubi. A mimo tego i nie bacząc na to, że notowania partii mogą spaść poniżej progu wyborczego, dojrzała już Hojarska i równie dojrzała Beger zapowiedziały, że zdobędą wkrótce naukowy tytuł magistra.

I już za ten heroizm tylko należałby się im tytuł „Naukowca roku", gdyby w ostatniej chwili, rzutem na taśmę, nie pokonała je Doda Elektroda. Jak się wydało, jest to piosenkarka, która posiada niespotykany w tej branży iloraz inteligencji na poziomie 156 IQ, czyli znacznie wyższy od tego, którym dysponuje marszałek Sejmu Józef Oleksy. Wyszło również na jaw, że Doda Elektroda, podobnie jak Oleksy, mówi wyłącznie o sobie, z tym, że znacznie ciekawej, bo opowiada głównie o swojej pupie. Jej wywody są o wiele bardziej interesujące od hamletyzowania Oleksego na temat tego, czy powinien być marszałkiem, czy nie. Poza tym Elektroda sama zlustrowała się od stóp do głów i udowodniła, że pod skąpym odzieniem praktycznie nie ma nic do ukrycia.

Konrad Kruszewski



ZAWIROWANIA ROKU

styczeń

▮ W naszym rankingu życzeń noworocznych pierwsze miejsce zajęły życzenia takie: „Ile razy Miller skłamał, ile Kwach obietnic składał, ile Beger owsa zjadła, ile Kalisz nosi sadła, ile Huszcza wziął na boku, tyle szczęścia w Nowym Roku".

▮ 4,5 tysiąca litrów – tyle alkoholu zarekwirowano kibicom Małysza przy wejściu na Wielką Krokiew w Zakopanem.

luty

▮ Wicepremier Marek Pol udowodnił, że jego wysoka postać była jednak potrzebna Polsce. Wydał rozporządzenie, w myśl którego można w Polsce przesyłać pocztą w paczkach pszczoły.

▮ Alfred Budner, poseł Samoobrony z Wielkopolski, opracował interesującą formę strajku głodowego. Doszedł on do wniosku, że po co ma sam się głodzić i doprowadzać do ruiny swój cenny, poselski organizm, skoro mogą to zrobić za niego jego własne świnie. Dlatego zapowiedział, że jego liczące ponad dwa tysiące wieprzków stado nie będzie jeść ani pić, protestując w ten sposób przeciwko zbyt niskim cenom skupu żywca.

▮ Premier Miller na walentynki dostał w prezencie od ugrupowania „Naszość" Walentynę Tierieszkową, pierwszą kobietę kosmonautkę. Walentyna była w stanie nieważkości, aby lepiej wczuć się w atmosferę dominującą w SLD.

marzec

▮ Marek Pol wymyślił, że lotniarze i modelarze samolotów na uwięzi powinni spełniać takie same wymagania, jak piloci odrzutowców. Czyli, żeby puszczać kartonowy samolocik, trzeba będzie przejść takie same przygotowanie, jakie wymagane jest od pilotów Boeingów.

▮ Poseł SLD, Piotr Gadzinowski, zgłosił wniosek formalny, aby „tęczowa flaga, symbol gejów i lesbijek na całym świecie, znalazła się na terenie naszego parlamentu".

▮ Rząd polski uznał, że nie jest dość śmieszny i dlatego postanowił zadbać o kury. Umysłem ministra środowiska stworzył rozporządzenie, w myśl którego każdej kurze przysługuje piętnaście centymetrów grzędy. Przy tworzeniu tego rozporządzenia dał o sobie też znać męski szowinizm, bowiem ministerstwo uznało, że jeśli kura przebywa w klatce, to przysługuje jej klatka o wysokości co najmniej 45 cm, podczas gdy kogutowi w takiej samej sytuacji należy się aż 70 cm.

kwiecień

▮ Renata Beger, choć w Iraku nie była, popisała się swoim uzbrojonym w kurwiki wzrokiem: – W Iraku – powiedziała – wystąpił sobowtór prezydenta Jacek K. Kwaśniewski bał się, ukrył w pałacu jak jakiś Saddam.

– Kim był Jacek K.? – tego posłanka Beger nie ujawniła. Istniało podejrzenie, że był to jej sąsiad, małorolny chłop, który nawet nie ma paszportu.

▮ Kuba Wojewódzki pokazał w telewizji swoją nagą d... Okazało się, że tak samo jak on, nie ma ona nic ciekawego do powiedzenia.

maj

▮ Waleria Hofman skończyła 107 lat i dostała wezwanie z łódzkiego magistratu, aby 1 września zapisała się do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Waleria podstawówkę ukończyła jeszcze za cara, ale po reformach oświatowych jej wykształcenie mogło być już nieważne. Przy minister Łybackiej wszystko bowiem było możliwe.

▮ Do policji w Tomaszowie Lubelskim wpłynęła niezwykle oryginalna skarga. 41-letnia mieszkanka tego miasta poskarżyła się, że jej mąż znęcał się nad nią i jej nastoletnią córką w ten sposób, że zmuszał je do słuchania Radia Maryja.

czerwiec

▮ W dzieje naszego kibolstwa złotymi zgłoskami wpisał się Jacek M., kibic Ruchu Chorzów. Na meczach trzaskał się po ryjach z innymi kibolami, między meczami dorabiał zaś jako policjant w Komisariacie Policji. W weekendy zawsze miał dylemat, po której stronie armatki wodnej stanąć – czy po tej co jego koledzy policjanci, czy też po tej, po której jego koledzy kibole.

▮ Polska wniosła kolejny wkład w historię korupcji. Tym wkładem była nowa forma łapówki. Bydgoscy celnicy przyjęli łapówkę pod postacią panienki nie za ciężkich obyczajów, o wdzięcznym pseudonimie „Księżniczka". Łapówkę wręczył bydgoski importer samochodów. Nie była to łapówka zbyt wygórowana, bowiem „Księżniczka" używana była tylko przez weekend i musiała wystarczyć aż na czterech celników.

lipiec

▮ Powstała Partia Czubków Polskich. Miała jednak kłopoty z rejestracją. Sąd nakazał poprawienie statutu. Statut Partii Czubków Polskich był bowiem kopią statutu Samoobrony.

▮ Na jednej z internetowych stron www ukazał się żart – reklama hamburgera o nazwie „Beger King w kurwikowym sosie". Posłanka Samoobrony Renata Beger postanowiła autora tego żartu pozwać do sądu. Ale wcale nie za kurwikowy sos, tylko za zdjęcie posłanki, które towarzyszy tej reklamie. Na tym zdjęciu Renata jest tak obfita, jakby spożyła tych hamburgerów przynajmniej kilkaset. – Strzeż mnie panie Boże, żebym się tak spasła – powiedziała Beger

sierpień

▮ – Z ludźmi z własnej wsi to ja mam sporadyczny kontakt. Przez wieś przejeżdżam samochodem i zawsze się gdzieś spieszę i zostaje mi tylko dzień dobry (...). Ja sobie zdaję sprawę, że nie wszyscy mi dobrze życzą, ale przecież nawet Chrystus miał w swojej miejscowości tylko 20-procentowe poparcie – obliczyła Renata Beger, posłanka Samoobrony.

Nie wiadomo, który instytut robił Chrystusowi badania opinii publicznej. W każdym razie Renacie pogratulowaliśmy awansu na stanowisko Mesjasza.

wrzesień

▮ Gdyński radny Ludwik K. pokusił się o czyn tyleż niezwykły, co ekscytujący. Uprawiał seks ekstremalny!!! Został bowiem zatrzymany w pociągu podmiejskim na stacji Gdańsk Oliwa, w chwili gdy obnażył się przed współpasażerką i zaczął się onanizować. Zważywszy, że radny, który dotychczas był przykładnym mężem i ojcem rodziny, miał już 64 lata, a w dodatku był kompletnie pijany, zauważyliśmy, że praca w miejskiej radzie wyzwala niezwykłą wprost energię i w wielu wypadkach może zastąpić viagrę.

▮ Bez sensu szwendający się po przejściu dla pieszych Mariusz Wyłupek zaszedł drogę pojazdowi kierowanemu przez posłankę SLD Szynalską. Wywołało to u niej poważny szok, który objawił się znacznym wzrostem poziomu alkoholu w organizmie. Towarzysz Szynalskiej, podobno nie tylko z ławy poselskiej, poseł SLD Wiesław Kaczmarek, oskarżył rodzinę napastnika, że zamiast się cieszyć, iż po wypadku zostały Wyłupkowi obie nogi, co z tego, że połamane, urządza festiwal medialny.

październik

▮ Inicjatywą zabłysnął Sebastian Florek, poseł „Big Brothera", obecnie SLD. – Potrzebne jest – powiedział – w sprawie grzybów porozumienie ponad podziałami politycznymi. Poseł Florek chciał, aby „szkoły i przedszkola organizowały obowiązkowe kursy grzyboznawcze". Jego geniusz domagał się, aby Sejm wprowadził certyfikaty grzybiarskie. Aby otrzymać taki certyfikat, trzeba byłoby ukończyć kurs i zdać teoretyczny i praktyczny egzamin z grzybiarstwa. Bez tego certyfikatu nie wolno byłoby zbierać grzybów, a możne nawet wejść do lasu.

▮ Wicestarosta częstochowski został oskarżony o molestowanie seksualne swojej tłumaczki. Podczas podróży zagranicznej miał on składać jej propozycje seksualne. Polegały one na ściągnięciu swoich spodni.

Przed sądem pan wicestarosta wytłumaczył, że owszem, zdjął spodnie, ale tylko dlatego, że pod spodem miał drugą parę.

listopad

▮ – Nie będę burdeltatą – powiedział Lech Kaczyński, prezydent Warszawy. Niektóre wesołe panienki aż się z tego szczęścia popłakały.

▮ W Pępszycach w woj. lubuskim zdarzył się cud prawdziwy. Zbigniew Piwoński, urzędnik Agencji Nieruchomości Rolnych, wygrał samochód w konkursie SMS-owym. Nie byłoby w tym nic cudownego, gdyby auta nie oddał Agencji. A to dlatego, że SMS-a, którego wysłał na konkurs, wysłał z komórki służbowej.

▮ – Za komuny było lepiej – wyznał Andrzej Celiński, niegdyś działacz opozycji, a dziś poseł SDPL. I w ten sposób wydało się, kto pisze na murach „Komuno wróć!!!"

grudzień

▮ Strażnik miejski w Dębicy przydybał burmistrza tego miasta, Edwarda Brzostowskiego, z piwem – w jego gabinecie i w godzinach urzędowania. Następnie upublicznił informację o tym zdarzeniu. W związku z tym rzecznik burmistrza poinformował, że burmistrz ma zalecone przez lekarzy picie piwa. Jest też jego sprawą, kiedy z tego lekarstwa korzysta – w pracy, czy poza pracą. Dawkowanie też jest dowolne – może to być jedno piwo dziennie, albo też kilka na godzinę. Niech się zatem strażnik odczepi, bo zostanie pozwany przed sąd za ujawnienie tajemnicy o chorobie burmistrza.

▮ Odkryto, że piosenkarka Doda Elektroda posiada iloraz inteligencji na poziomie 156 IQ, czyli może być członkiem Mensy skupiającej ludzi nieprzeciętnie inteligentnych. Odkrycie to zakłopotało samą Dodę. W związku z tym wygłosiła ona następujące oświadczenie: „Ja będę mówić, że mam fajny tyłek i bardzo mi się podobają moje nogi i mam cudowne spojrzenie, gdy sobie patrzę w lusterko i wcale nie umniejsza to mojej inteligencji."

(kk)

JAK MINĄŁ ROK

Głupota mierzona zegarami

Podróżnym, których los w sylwestra przywieje na białostocki dworzec PKP, proponujemy, żeby wznieśli toast za jego dyrekcję. Niech symboliczną lampką szampana uczczą ten doniosły fakt, że istnieją szyny, że jeżdżą po nich pociągi (chociaż coraz rzadziej), że dworzec stoi na tym samym miejscu co kiedyś i że są na nim nawet zegary. Wszystkich podróżnych spoza Białegostoku zapewniamy, że obecność zegarów na dworcowych peronach i w dworcowych poczekalniach wcale nie jest taka oczywista, jak mogłoby się wydawać. Jakiś czas temu zegary zniknęły bowiem na kilkanaście dni z białostockiego dworca, bo szefowa PKP Halina Kurzyna poleciła je zdjąć z oszczędności. Żarłoczne czasomierze pochłaniały miesięcznie kilkanaście złotych. Pani dyrektor uznała więc, że lepiej zamiast zegarów ustawić na dworcu... kwiaty.

Pod koniec roku białostoccy policjanci patrolujący dworzec zauważyli, że podróżni i przechodnie dziwnie im się przyglądają. Sprawa wyjaśniła się po kilku dniach. Okazało się, że białostocki Urząd Miejski, a konkretnie wydział zarządzania kryzysowego tegoż urzędu, wydał pewną ulotkę. Ulotka instruowała obywateli, co należy zrobić w sytuacji zagrożenia, do kogo się zwrócić i gdzie zadzwonić, jak człowieka napadną lub też jak znajdzie on na dworcu lub w innym miejscu podejrzaną paczkę pozostawioną bez opieki. Można było tam przeczytać, jak się zachować, gdy wybuchnie pożar, a jak, kiedy pojawi się silny wiatr czy ulewa. I wtedy okazało się, że wszyscy białostoccy policjanci patrolujący miasto to nikt inny, jak... przebierańcy podszywający się pod funkcjonariuszy. Magistrat poinformował bowiem białostoczan, że prawdziwi policjanci powinni mieć niebieską koszulę i czarny krawat. A nasi chodzą w mundurach lub kurtkach z odblaskowym napisem na plecach „Policja". W komendzie rozdzwoniły się telefony od zaniepokojonych mieszkańców. Nie dziwimy im się specjalnie, bo z ulotki wynikało w dodatku, że nad bezpieczeństwem białostoczan czuwają... Murzyni zatrudnieni w wydziale zarządzania kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Okazało się, że twórcy ulotki nie zadali sobie trudu, żeby sfotografować podlaskich policjantów lub poprosić ich o zdjęcie (czasy się zmieniły i policjanci fotografują nie tylko przestępców, ale też samych siebie).

Pewien mieszkaniec Wasilkowa, który w październiku opuścił więzienie, zapewne obejrzawszy ulotkę doszedł do wniosku, że taką policją to on nie ma się co przejmować. Najpierw włamał się na plebanię w Juchnowcu Kościelnym i skradł księdzu samochód, a potem sam zgłosił się na plebanię. Zastanym tam policjantom przyznał się, że wie, gdzie skradziony samochód stoi. Mało tego, zaprowadził ich w to miejsce. Bardzo się zdziwił, kiedy założyli mu kajdanki.

Głupotę tego mieszkańca Wasilkowa można próbować tłumaczyć młodym wiekiem. Szczytem głupoty można jednak nazwać postępowanie pewnej 55-letniej białostoczanki. Otóż kobieta, okrzyknięta „babcią alpinistką", w ostatki przed adwentem postanowiła pójść na imprezę. Było niedzielne popołudnie, a pani była już trochę podpita. I nastąpiła nieoczekiwana zmiana miejsc – z reguły to matki zamykają synów w pokojach i groźbą, prośbą czy podstępem próbują nakłonić ich do zrezygnowania ze spożywania mocnych trunków. Tym razem zaś było odwrotnie – to trzeźwy syn zamknął pijaną mamusię w mieszkaniu na klucz, żeby nie pozwolić jej wyjść. Białostoczanka nie dała za wygraną – powiązała ze sobą ubrania i pościel, wyrzuciła je przez okno i po takiej „linie" zaczęła schodzić z okna znajdującego się na... drugim piętrze. Czy to z uwagi na wiek, czy też nadmierne spożycie mocnych trunków, czy może źle skonstruowaną linę – próba ta nie powiodła się. Kobieta spadła na ziemię i trafiła do szpitala.

Równym brakiem przezorności i rozsądku wykazał się 40-letni mieszkaniec Bielska Podlaskiego, który nalewając paliwo do baku ciężarówki przyświecał sobie... zapalniczką. Chciał być pewien, że poziom paliwa osiąga pożądany poziom. Niestety, opary oleju zapłonęły i mężczyzna doznał rozległych i bolesnych poparzeń ciała.

Skuteczności podlaskiej policji nie przewidzieli natomiast nastolatkowie, którzy na początku grudnia z biura przy ul. Rzymowskiego w Białymstoku skradli... sztuczną choinkę wraz z bombkami, lampkami i ozdobnymi łańcuchami. Nie wiadomo, jak udało im się niepostrzeżenie wydostać z biurowca, dość, że zataszczyli swój łup do domu. Bombki mają jednak to do siebie, że się tłuką. I policjanci powiadomieni o kradzieży nie musieli nawet sprowadzać na miejsce psów tropiących. Od biurowca do mieszkania nastolatków trafili po śladach... potłuczonych ozdób choinkowych.

Podlasianie cieszą się wśród mieszkańców innych regionów Polski opinią osób bardzo rodzinnych i gościnnych, skłonnych do pomocy. Nic zatem dziwnego, że na teren naszego województwa ciągną z całego kraju rzesze oszustów. A nasi ziomkowie bez zmrużenia powiek oddają im oszczędności całego życia. Pewien białostoczanin pożyczył w tym roku zupełnie obcym ludziom 30 tys. zł, inny w podobnych okolicznościach stracił aż 90 tys. zł. Dwie mieszkanki Moniek natomiast dały Romom po kilkadziesiąt tys. zł, bo ci twierdzili przez telefon, że są ich... wnuczkami lub kuzynami. Jedna z oszukanych kobiet nie sprawdziła nawet, czy długo oczekiwany wnuczek faktycznie wrócił z USA do Polski, a druga nie zainteresowała się, z którym z licznych kuzynów ma do czynienia. Mamy jednak nadzieję, że w Nowym 2005 Roku wszystko wróci do normy: w wydziałach zarządzania kryzysowego będą pracować biali, nikt nie będzie kwestionować przydatności zegarów, a zwykli ludzie przypomną sobie, jak wyglądają wszyscy członkowie ich rodzin.

Jolanta Gadek

W nocy z piątku na sobotę powitamy rok 2005. Czy powinniśmy

Nowy będzie

Za poradę seksuologa i psychologa Podlasianie będą musieli zapłacić sami, za to szpitale przestaną oszczędzać na porodach... Uczniowie i nauczyciele przeżyją zaś ogromny stres, bo wyniki nowej matury po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa wyciągną na światło dzienne efekty reformy oświaty. A kultura? Jak prawdziwa kobieta, nigdy nie wiadomo, jakim skandalem nas w tym roku zaskoczy.

URSZULA LUDWICZAK
DOROTA NAUMCZYK
ANNA DANILEWICZ

Jaki był rok 2004 w najważniejszych dziedzinach naszego życia: w służbie zdrowia, oświacie i kulturze? Co przyniesie nam nowy rok 2005? Wszyscy oczywiście mamy nadzieję, że będzie on lepszy od poprzedniego, choć trudno udawać, że nie ma się czego bać...



A. Ludwiczak

– To, co NFZ zaproponował podlaskim szpitalom na przyszły rok, to żarty, drwiny i złudzenia – ocenia Eugeniusz Muszyc z Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia. – Zwiększy się fala wyjazdów lekarzy do pracy za granicą i zwiększą się kolejki pacjentów.

Walka o kasę na zdrowie

Rok 2004 w podlaskiej służbie zdrowia można opisać jako rok walki – bezskutecznej! – o większe pieniądze na świadczenia medyczne. Po raz pierwszy zdarzyło się, że niedofinansowane szpitale pod koniec roku – z powodu wyczerpania limitów przyjęć, opłacanych przez NFZ, znacznie ograniczyły przyjęcia chorych. W tym niezbyt dobrym nastroju wkraczamy w nowy rok. Czy będzie lepszy? Wiele wskazuje na to, że nie.

Choć rok 2004 również nie zaczął się najlepiej, bo od protestu lekarzy rodzinnych, którzy nie chcieli zgodzić się na całodobową opiekę nad pacjentami. Po kilkudniowej akcji, polegającej na zamykaniu gabinetów, udało się medykom osiągnąć cel – NFZ zdjął z nich obowiązek nocnej opieki lekarskiej i pracy w soboty.

Wkrótce też odezwali się dyrektorzy szpitali. Zbyt niskie wyceny świadczeń zdrowotnych spowodowały, że szefowie placówek zaczęli się niepokoić jak szpitale przetrwają do końca roku. I rzeczywiście – już jesienią wyczerpanie kontraktów na 2004 rok zmusiło wielu dyrektorów do znacznych ograniczeń przyjęć pacjentów. Jako pierwszy na taki ruch zdecydował się szpital w Bielsku Podlaskim, a zaraz potem białostocki szpital kliniczny. Placówki zaczęły przyjmować chorych tylko w stanach zagrożenia zdrowia i życia, zaś pacjentów mogących poczekać na zabieg odsyłano na kolejne miesiące po... nowym roku.

W połowie 2004 roku wydawało się, że czeka nas kolejna rewolucja w systemie. Wicepremier Jerzy Hausner ogłosił bowiem, że pacjenci za leczenie będą musieli dopłacić. Ujawniono nawet stawki: 10 zł za leczenie szpitalne, 5 zł za wizytę u specjalisty i 2 zł za poradę lekarza rodzinnego. Plan Hausnera obowiązywał jednak tylko jeden dzień – rząd wycofał się bowiem bardzo szybko z tego pomysłu.

Tymczasem współpłacenie pacjentów za usługi wielu przedstawicieli służby zdrowia uważa za jedyne możliwe rozwiązanie w dramatycznej sytuacji finansowej szpitali.

– Jesteśmy jednym z nielicznych krajów na świecie, gdzie jest tylko jeden płatnik w systemie ochrony zdrowia: NFZ – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – W dodatku jest to płatnik, który ma mało pieniędzy, a są wobec niego olbrzymie oczekiwania. Musimy pogodzić się z tym, że jak ktoś chce mieć większą dostępność do usług medycznych, to musi ponosić jakieś koszty. Nie jesteśmy krajem bogatym, stać nas tylko na ograniczoną liczbę usług.

– Trzeba ustalić, że np. za dobę hotelową w szpitalu obowiązuje stawka 10 zł i to obowiązuje wszystkich. Za biednych płaciłoby tu państwo. Drugim rozwiązaniem jest pozwolenie na płacenie za świadczenia tym, co chcą płacić. Wiadomo, że to będzie dotyczyć bogatych, ale biedni zyskają tu także, bo zmniejszą się kolejki – uważa Eugeniusz Muszyc z Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia.

Czy w roku 2005 dojdzie w końcu do systemowego rozwiązania problemu zadłużonych szpitali? Miejmy nadzieję, że tak. W rządzie szykowany jest też projekt przekształceń placówek w spółki użyteczności publicznej, które będą mogły ogłaszać upadłość. Ale przeciwko temu rozwiązaniu protestuje większość pracowników ochrony zdrowia.

Na pewno zaś w nowym roku kalendarzowym Narodowy Fundusz Zdrowia wdroży kilka nowych rozwiązań. Ot chociażby nie zamierza już finansować porad seksuologów i psychologów. Na Podlasiu prawdopodobnie nie będzie też stomatologów w szkołach. Ale za to pielęgniarki szkolne co 6 tygodni będą nadzorować fluoryzację zębów u uczniów. Rodzice muszą też pamiętać, że teraz sami są odpowiedzialni za dopilnowanie terminów szczepień ochronnych dzieci. Zadanie to zdjęto z barków pielęgniarkom szkolnym i przekazano lekarzom rodzinnym. Do ich gabinetów trzeba będzie zgłosić się, by w odpowiednim czasie zaszczepić dziecko.

Jest za to nadzieja, że przynajmniej w jednym zakresie szpitale nie będą oszczędzać – fundusz zamierza bowiem opłacić wszystkie porody, jakie odbędą się w 2005 roku. Do tej pory NFZ określał bowiem liczbę noworodków, za jakie zapłaci danej placówce. Wszelkie „nadlimity" szpitale musiały pokrywać z własnych środków.

– System ochrony zdrowia ciągle działa na zasadzie kuglarstwa – ocenia jednak Eugeniusz Muszyc. – To co NFZ zaproponował szpitalom na przyszły rok to żarty, drwiny i złudzenia. Umowy będą większe o 3 proc., i mówienie, że to dobre, to oszukiwanie pacjentów i pracowników ochrony zdrowia. Już teraz długi szpitali publicznych na Podlasiu sięgają 267 mln zł i 3 proc. podwyżki niczego tu nie zmieni. Zwiększy się fala wyjazdów lekarzy do pracy za granicą i zwiększą się kolejki pacjentów.

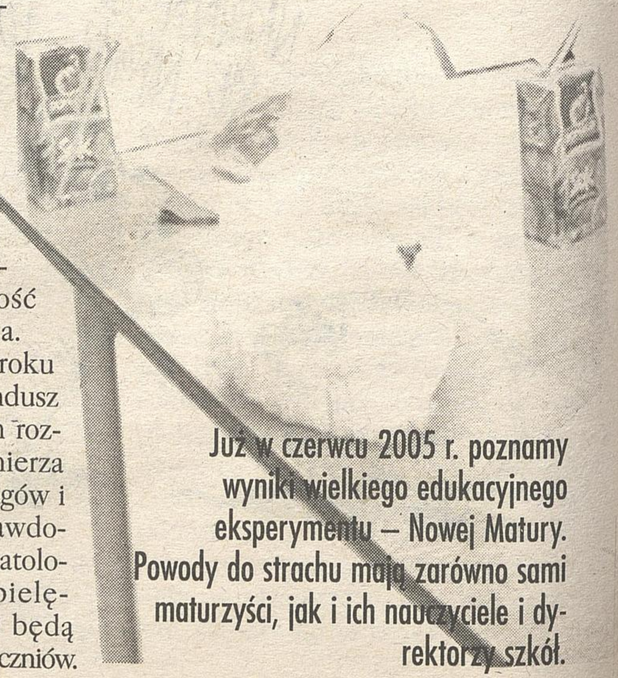
– Myślę że w ochronie zdrowia nie będzie w przyszłym roku gorzej – uważa jednak Lech Trochimowicz, dyrektor ds. medycznych podlaskiego oddziału NFZ. – Wartości kontraktów są nieco wyższe niż w 2004 roku i to od dyrektorów będzie zależeć, jak zorganizują pracę w oddziałach czy poradniach.

Egzamin z dojrzałości oświaty

A co nowego przyniesie 2005 rok w oświacie? Zapewne, tak jak i w minionych latach, likwidację kolejnych szkół podstawowych. Podlaskie gminy co roku zamykają najmniejsze szkoły, tłumacząc, że nie stać ich na ponoszenie wysokich kosztów utrzymania malutkich wiejskich placówek oświatowych. Ostatniej wiosny na biurku podlaskiego Kuratora Oświaty wylądowało aż 70. gminnych projektów likwidacji szkół podstawowych, filialnych i przedszkoli (oraz projektów obniżenia stopnia organizacyjnego w szkołach z klas I-VI do klas I-III), jednak kuratoryjna komisja zgodziła się na likwidację tylko połowy z nich.

– Uwzględnialiśmy wysokie koszty prowadzenia małych wiejskich szkół, jednak czasami są ważniejsze sprawy od pieniędzy – wyjaśniał „Współczesnej" Romulad Mazur z podlaskiego Kuratorium Oświaty. – Ważniejsze okazywało się np. to, że mała wiejska szkółka, do której chodzi tylko kilkunastu uczniów, stanowi jednocześnie centrum kulturalne w danej miejscowości! I w takich przypadkach nie zgadzaliśmy się na jej zamknięcie.

Jednak samorządowcy z gmin, którym nie pozwolono na likwidację najmniejszych placówek oświatowych mieli inne zdanie:



Już w czerwcu 2005 r. poznamy wyniki wielkiego edukacyjnego eksperymentu – Nowej Matury. Powody do strachu mają zarówno sami maturzyści, jak i ich nauczyciele i dyrektorzy szkół.

opłakiwać stary 2004 rok, czy też...

lepszy?



Podlaska kultura miała w 2004 r. kilka pięknych wzlotów, do których można zaliczyć niektóre wystawy w białostockiej Galerii „Arsenał", Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej i nieliczne spektakle teatralne. Zdarzały się jednak niestety i haniebne porażki...

– Kuratorium nie szanuje publicznych pieniędzy, naszych, gminnych pieniędzy! – denerwował się Bogdan Wysocki, wójt gminy Płaska, w chwilę po otrzymaniu z kuratorium negatywnej opinii projektu likwidacji szkoły w Strzelcowiźnie. – Ponad 2 mln zł rocznie kosztuje gminna oświata, z czego aż 600 tys. zł dokładamy z naszych pieniędzy! I już nie starcza na inwestycje! Za pieniądze, które idą na utrzymanie tej szkoły mieliśmy wybudować w Płaskiej salę gimnastyczną i zrobić kanalizację. A teraz? Teraz to już nawet nie możemy starać się o dofinansowanie inwestycji ze środków unijnych, bo nie mamy na tzw. wkład własny. Czeka nas wegetacja.

Sekretarz gminy Płaska, Ireneusz Sieńkowski wyliczał, że utrzymanie jednego ucznia w SP w Strzelcowiźnie kosztuje 7 tys. 700 zł – dwa razy więcej niż w dużych szkołach. Władze tej gminy zdecydowały się więc na wysłanie do ministra edukacji zażalenia na decyzję podlaskiego kuratora oświaty. Podobnie postąpiły też władze 12. innych podlaskich gmin.

– Zostaliśmy po prostu zalani skargami z gmin na decyzje kuratorów oświaty i nie nadążamy z ich rozpatrywaniem! – przyznawał Mieczysław Grabianowski z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. – Wtedy było jednak już za późno, żeby decydować o zamknięciu kolejnych szkół. Jednak jeżeli się zdarzy, że mieliśmy inne zdanie niż kurator na temat likwidacji danej placówki, to samorządowcy będą mieli w 2005 roku lepsze argumenty, by uzyskać zgodę na likwidację.

Ile placówek będą chciały w tym roku zamknąć podlaskie gminy, okaże się już za 2 miesiące, ponieważ samorządowcy mają czas na zgłoszenie tego do kuratora do końca lutego. I z pewnością nie będzie dla nikogo zaskoczeniem jeżeli tych wniosków będzie kilkadziesiąt, a pozytywnie zaopiniowały będzie tylko co drugi z nich. Tego, bacząc na doświadczenia lat minionych, można się spodziewać.

Natomiast zupełnie nie wiadomo czego się spodziewać po największym edukacyjnym eksperymencie, którego wyniki poznamy już w czerwcu 2005 roku. Mowa tu oczywiście o tzw. Nowej Maturze. W tym roku po raz pierwszy zostaną przeprowadzone powszechne egzaminy dojrzałości według zupełnie nowych zasad. Uczniowie we wszystkich polskich liceach – bez względu na to czy uczyli się w Suwałkach czy też w Szczecinie – będą rozwiązywali jednakowe zadania, a ich prace zostaną sprawdzone przez nauczycieli-egzaminatorów z innego miasta. A wszystko po to, aby wyniki matury były jak najbardziej obiektywne i by z łatwością można było je ze sobą porównać. Dzięki temu będzie wiadomo, które liceum lepiej kształci, czy z polskiego lepsi są uczniowie z Wysokiego Mazowieckiego czy z Sopotu i czym różni się poziom kształcenia np. w zakresie matematyki w „małomiasteczkowych" liceach i wielkomiejskich szkołach-molochach? Nic więc dziwnego, że kiedy poziom uczniów ze szkoły „A" można będzie tak łatwo porównać z poziomem uczniów ze szkoły „B", to na nauczycieli liceów padł blady strach. W końcu bowiem można będzie porównać efekty ich pracy. Strach padł też na samych maturzystów. Wielu z nich bowiem na podstawie wyników nowej matury będzie przyjmowanych na wyższe uczenie. Nic więc dziwnego, że już żyją w stresie, aby na egzaminie dojrzałości wypaść jak najlepiej i bez problemu dostać się na wymarzone studia. Tymczasem wyniki próbnych matur, jak już informowaliśmy miesiąc temu, nie są zadowalające. Są wręcz zatrważające! Ale może, żeby nie zapeszyć, nie będziemy ich nawet przypominać. Jedyne co możemy obiecać wszystkim maturzystom z północno-wschodniej Polski to tyle, że już od kwietnia, kiedy rozpoczną się nowe matury, będziemy trzymać za nich kciuki!

Kciuki zamierzamy też trzymać za losy podlaskiej kultury. Rok 2004 nie napawa nas bowiem w tej kwestii optymizmem. Więcej było w nim, niestety, w sferze podlaskiej kultury skandali niż rzeczywiście kulturalnych wydarzeń.

(Nie)kulturalne skandale

To dama w wieku... średnim, tak między 45. a 60. rokiem życia, nieźle zakonserwowana. W życiu sobie niczego nie odmawiała. Z tego powodu i na zdrowiu trochę podupadła, i uroda jej nieco straciła blasku. Stanu jest wolnego, choć serce ma zajęte – ciągle przez kogoś innego. Panie i panowie! Poznajcie ją: podlaska KULTURA anno domini 2004.

Głównym upodobaniem płci niewieściej są jak wiadomo stroje. Najmilszym zaś zajęciem – strojenie się. Przez cały rok nasza bohaterka wyciągała z szafy swoje najlepsze kreacje: Dni Sztuki Współczesnej, Uroczysko, Dni Miasta Białegostoku, Niepospolite Artystów Poruszenia, Lato Teatralne w Augustowie, itd. O dziwo, w ulubionych fatałaszkach jakoś jej tym razem nie było do twarzy. A to były za ciasne, to znowu zbyt powyciągane, niemodne. Poszczególne elementy stroju i dodatki – m.in. niektóre spektakle i koncerty latem w Augustowie; dni ze współczesnym teatrem, komiksem i performance`em w Białymstoku – prezentowały się interesująco. Całość jednak pod żadnym względem nie trzymała się kupy, tworząc osobliwy i nie zawsze przyjemny miszmasz.



A. Zgiet

Przy takim stroju i makijaż trudno było dopasować. Na policzki i powieki nasza bohaterka kładła wytrwale cienie i blaski podlaskiej sceny teatralnej. Z każdą premierą liczyła na coraz lepszy efekt. A tu nic! W teatrze jakichś rewelacji nie dało się w tym roku zauważyć, więc „mejkap" nieodmiennie wypadał jej blado. Z trzema wyjątkami, które wyraźniej zaznaczają się wśród tegorocznych premier: „Operą jednego kelnera" w BTL-u, „Kolacją na cztery ręce" w Teatrze Dramatycznym i „Świętym Edypem" Teatru „Wierszalin". Ten zestaw jest jak dobry podkład: dzięki niemu zmarszczek i przebarwień na skórze nie widać, nie znaczy to jednak, że ich nie ma.

Nieźle wyszła natomiast naszej bohaterce kuracja liftingująca i to nie przy użyciu współczesnych zabiegów, a pradawnych metod. Tak jak kiedyś wierzono, łyk świeżej, młodej krwi zdziałał cuda. Widać to chociażby po działalności „Arsenału" (z wyłączeniem grudniowej wystawy), widać w dokonaniach młodych aktorów z Akademii Teatralnej i aktywnej młodzieży z Sejn, a w końcu i w kinie: w dziedzinie produkcji filmowej i parafilmowej, w obrębie wciąż nowych, coraz bardziej interesujących festiwali, przeglądów spod znaku DKF GAG, czy BOK.

KULTURA zaczyna jednak odczuwać także efekty pewnego wypalenia. Na przykład literaci, dotychczas prężnie napinający muskuły pod ciężarem pióra, jakoś w tym roku nie popisali się. Na 10 książek, zgłoszonych do Nagrody Literackiej im. W. Kazaneckiego, godna nominacji okazała się tylko jedna: „Judasz" W. Pawluczuka. Reszta była albo mizerna, albo też nie mieściła się w kryteriach konkursu. Nic dziwnego, że kapituła cieszyła się, że choć ten „Judasz" jej się trafił, bo inaczej nie byłoby z czego wybierać!



A. Zgiet

Nad związkiem uczuciowym naszej bohaterki też zawisły ciężkie chmury. Poszło jak zwykle o pieniądze. Na początku roku jej wieloletni życiowy partner, minister kultury, zapowiedział, że z kasą u niego krucho, więc nie będzie jej dalej utrzymywać. Co się wtedy działo?! Płacz i zgrzytanie zębów, lamenty i zawodzenia, z groźbą utraty życia włącznie! Nic dziwnego, że ekskochanek obiecał jeszcze trochę pomóc, ale też – okrutnik! – od razu zastrzegł, że ma sobie KULTURA szukać innych partnerów. No i przyszło jej na stare lata wdzięczyć się do kolejnych „sponsorów". Na szczęście inny przyjaciel naszej damy, marszałek województwa, okazał się bardziej łaskawy i zwiększył jej nawet roczne uposażenie. Co ona skwitowała dość niegrzecznie: „A co ja za to sobie kupię? Waciki?". Ale trudno się jej dziwić. Z ogólnego rachunku wynika bowiem, że wydatków wciąż ma więcej niż wpływów i na poprawę stanu finansów w najbliższym czasie raczej nie ma co liczyć.

Na dodatek ze zdrowiem u niej coraz bardziej krucho. Dotąd, mimo słusznego wieku, trzymała się nieźle. Teraz jednak okazało się, że i ją dopadły złośliwe wirusy, w tym dwa najbardziej powszechne w naszym kraju: „prywata się szerzy" i „swój swojemu i nieba przychyli". Objawy i przebieg choroby opisano już ze szczegółami, ale dla przestrogi przypomnijmy najważniejsze jej symptomy. Marszałka województwa podlaskiego opanowała taka gorączka, że publiczne pieniądze przekazał na działalność Stowarzyszenia „Szukamy Polski", pomijając procedury i komisje. Dyrektor Książnicy Podlaskiej doznał tak silnego wylewu uczuć rodzinnych, że zatrudnił u siebie dalszych i bliższych krewnych. Radnego miejskiego oraz panią naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego dopadła osobliwa odmiana ptasiej grypy – szarogęsili się oni w Pałacyku Gościnnym w Białymstoku, jakby to było ich rodzinne gniazdo, a nie własność miasta.

Jakby tego wszystkiego było mało, okazało się jeszcze, że KULTURA jest kobietą maltretowaną psychicznie. Jak to się często zdarza w takich sytuacjach, sprawcą był człowiek z jej najbliższego otoczenia – dyrektor Muzeum Wojska, specjalizujący się w dręczeniu niektórych pracowników.

Na dodatek przyszło jej na stare lata po sądach się ciągać. Liga Polskich Rodzin, która od dawna zarzuca jej niemoralne prowadzenie się, tym razem przypuściła na nią frontalny atak – mażąc długopisem prace na wystawie. W sprawę włączyła się policja, prokuratura, a to naszej bohaterce splendoru nie przynosi.

W takich właśnie chwilach KULTURA śpiewa sobie dla dodania otuchy „Seksapil – to nasza broń kobieca. Wdzięk, styl, szyk – tym was zdobywamy w mig". Bo też czasami udaje się jej dowieść, że to nie są puste słowa. W końcu i ona miała w tym roku kilka pięknych wzlotów, kilka takich chwil, gdy padano przed nią na kolana: gdy dawała z siebie wszystko, co najlepsze podczas jubileuszu Filharmonii Białostockiej; kiedy czarowała maestrią Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Białymstoku; gdy oszałamiała bogactwem propozycji Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych „lalkanielalka". I wszyscy mamy nadzieję, że w 2005 roku też da nam powody, by przed nią klęczeć. Oczywiście z podziwu.

Dziennikarz „Gazety Współczesnej" obserwował przebieg wyborów na Ukrainie

Za zdrowie Ukrainy!



Kijów świętuje zwycięstwo Wiktora Juszczenki

Autor tekstu

– Wot eto byk! Nie ustapit! – denerwuje się kijowski taksówkarz. – Pytasz się dlaczego Kijów nie lubi Janukowycza? Bo on tak samo uparty jak ten w tym samochodzie. Kierowca pokazuje ręką na luksusową terenówkę, która zablokowała nam wyjazd. – Nie chce oddać władzy, choć wie, że ona mu się nie należy, bo ludzie już go nie chcą.

Oba samochody stoją na wąskiej ulicy przodem do siebie. Ustawiły się w ten sposób, że żaden z nich nie może ruszyć ani metra do przodu. Czekamy. W końcu taksówkarz macha ręką i na wstecznym biegu wjeżdża na trawnik ustępując miejsca kierowcy jeepa. Po chwili kontynuujemy naszą podróż w kierunku Majdanu Niezależnasti – miejsca, gdzie narodziła się pomarańczowa rewolucja. W Polsce trwa Wigilia.

■■■

Po niemal dwóch dobach jazdy autobusem docieramy do Mariupola – 550-tysięcznego miasta leżącego nad Morzem Azowskim. Sto kilometrów na północ znajduje się Donieck – stolica obwodu. Już po drodze zauważyć było można, jak bardzo podzieleni są nie tylko ludzie, ale też cały kraj. Krajobraz wyraźnego ubóstwa widoczny na wschodzie Ukrainy skończył się kilkaset kilometrów za Kijowem. Im dalej na zachód, tym więcej dymiących nad stepem kominów. Miejsce niewielkich wiosek zajmują rozległe miasta, gdzie na każdym rogu znajduje się jakaś fabryka lub zakład przemysłowy. Olbrzymia zapora wodna w Zaporożu oraz pomnik Lenina, wskazującego z dumą ręką na ten symbol sowieckiej industrializacji, uświadamia nam wyraźnie, gdzie jesteśmy.

Mieszkańcom Mariupola nie przeszkadzają dymiące kominy, brudne powietrze, hałdy śmieci i odpadów przemysłowych leżące na terenie miasta. Nie przeszkadza im też to, że dawno do tego miejsca przestali przyjeżdżać – zniechęceni brudnym morzem i śmierdzącym siarką powietrzem – turyści. Najważniejsze dla nich jest to, że mają tu pracę. Na Ukrainie jak nie ma pracy, to pojawia się głód. Szczęśliwi są też staruszkowie, których renty są kilkakrotnie wyższe od tych wypłacanych na wschodzie kraju. Wszystko to, jak sami mówią, zawdzięczają Janukowyczowi. To nasz gospodarz – mówią.

– Musicie zrozumieć, że to też są Ukraińcy. Oni będą głosować na Janukowycza, bo mają do tego prawo – Gienadij Stasiuk, szef sztabu Juszczenki, stara się uspokoić zebranych w hotelowym holu obserwatorów. – Sami jutro zobaczycie, że ci ludzie potrafią być gościnni i serdeczni.

Zapytany w cztery oczy mówi jednak coś zgoła innego:

– Gdy budowano tutejsze kombinaty, przyjechały tu setki specjalistów i robotników z Rosji. Języka ukraińskiego tu nie usłyszycie, bo osiedlano tu samych Rosjan.

W dniu wyborów podstawione pod hotel taksówki rozwożą obserwatorów z Polski po komisjach. Atmosfera wydaje się być napięta. Strona rządowa starała się zablokować przyjazd międzynarodowych obserwatorów, maksymalnie opóźniając przyznanie im akredytacji. Dlatego do Mariupola przyjechało nas zaledwie 75 osób. To za mało, aby obsadzić wszystkie punkty wyborcze. Wielu z nas obawia się, czy uda się porozumieć z komisją.

Dziennikarze wsiadają do oddzielnie podstawionego busa. Wysiadamy pod odrapaną kamienicą przy jednej z ulic w centrum. Gienadij rozgląda się na boki, po czym otwiera drzwi do piwnicy. Schodzimy długim tunelem pod ziemię. W środku na zaimprowizowanych stolikach stoją komputery, przed którymi siedzą ludzie Juszczenki. Nie mamy jednak czasu na zbędne rozmowy. Po chwili zaczynają dzwonić telefony. Do sztabu docierają pierwsze sygnały od obserwatorów o zauważonych nieprawidłowościach.

Piotr i Żenia zapraszają nas do samochodu. Są prawnikami z Kijowa. Stanowią jedną z grup specjalnych, wyznaczoną do pomocy obserwatorom w krytycznych sytuacjach. Aby móc wejść do komisji, dostali legitymacje dziennikarskie od jednej z gazet wspierających Juszczenkę.

Jeździmy od komisji do komisji. Wszędzie tam skąd doszły do nas sygnały, że coś jest nie tak. Niespokojna atmosfera udziela się naszym przewodnikom. W pewnym momencie Piotr wyciąga ze schowka pomarańczową chorągiewkę.



Wyborcy wrzucają głosy do przezroczystych urn. Mało kto składa karty, więc podchodząc do urny łatwo można sprawdzić, który kandydat ma większe poparcie.

– Jeśli oni mają prawo łamać ciszę wyborczą, to dlaczego my mamy siedzieć cicho – tłumaczy zdenerwowany wymachując proporczykiem zza szyby samochodu. Z chodników odprowadzają nas zaskoczone spojrzenia przechodniów. Nikt nie spodziewał się chyba, że ktoś odważy się zademonstrować swą sympatię do Juszczenki w tym mieście. Nie po tym, gdy podczas drugiej tury dochodziło do pobić i zastraszeń tych, którzy nie popierali Janukowycza.

Sama organizacja głosowania nie przypomina poważnej procedury, którą znamy z Polski. Przed każdą komisją stoi samochód z głośnikami na dachu, z których płyną dźwięki wesołych piosenek. W jednej z komisji ustawiono na środku stół uginający się pod ciężarem bułek z miodem i kanapek. Wyborcy wrzucają głosy do przezroczystych urn nie składając w pół kart do głosowania. Wystarczy podejść bliżej do urny, żeby zauważyć, że niemal wszystkie głosy są za Janukowyczem.

■■■

Po powrocie do sztabu spotykamy Łukasza Sołtysika, studenta z Lublina, którego poznaliśmy podczas podróży przez Ukrainę. Okazuje się, że komisja wystawiła mu wilczy bilet. Łukasz pojechał z urną chcąc dopilnować głosowania w domach osób chorych. Zauważył, że specjalna przewoźna urna jest oklejona od góry zwykłą taśmą klejącą. Podejrzane wydały mu się również plomby, które miały zabezpieczać urnę przed otwarciem.

– Ni stąd, ni z owąd zrobiło się zamieszanie. Po chwili dostałem od przewodniczącej komisji dokument, na którym stwierdzono, że przeszkadzam im w pracy – mówi. – Ale podpisy złożyli tylko ludzie będący przedstawicielami Janukowycza. Juszczenkowcy nie przyłożyli do tego ręki.

Na korytarzu sztabu podchodzi do mnie Leonid, młody prawnik, który przyjechał tu z Kijowa. Pyta, czy mógłbym pojechać z nimi. Potrzebna jest większa grupa ludzi, gdyż komisja Łukasza mieści się w dzielnicy uważanej za bardzo niebezpieczną. Po dotarciu na miejsce wchodzimy do komisji. Jest nas ośmiu, więc mimo wyraźnie wrogiego nastawienia ze strony członków komisji możemy poczuć się w miarę pewnie. Zaczynamy kontrolę dokumentów, fotografujemy urny. Leonid nagrywa wszystko na kamerę, próbując uzyskać odpowiedź, jaka była przyczyna usunięcia Łukasza z komisji. Obie strony podnoszą głos. Zaczyna się kłótnia. Zdezorientowani wyborcy nie wiedzą, co się dzieje i niepewnie rozglądają się na boki. Leonid informuje członków komisji o tym, co im grozi, gdy zostanie udowodnione oszustwo. Rozhisteryzowana przewodnicząca komisji ucieka chowając się za drzwiami sąsiedniego pomieszczenia. Po chwili słabnie i zostaje wezwana karetka.

Pora wracać do sztabu. Jeszcze nie raz tego dnia Leonid i pozostali będą musieli interweniować w podobny sposób. Wraz z Polskim obserwatorem zostaję na sali. Ktoś musi dopilnować liczenia głosów po zamknięciu komisji. Rezultat nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Na prawie półtora tysiąca wrzuconych kart zaledwie kilkadziesiąt jest za Juszczenką. Pozostałe to głosy na Janukowycza.

Mija północ i kolejne osoby wracają do hotelu. Ostatni obserwatorzy pojawiają się o trzeciej nad ranem, gdy autobusy są gotowe do odjazdu. W pośpiechu pakujemy swoje rzeczy i wyjeżdżamy do Kijowa. Pojawiają się pierwsze nieoficjalne wyniki. Prowadzi Juszczenko.

■■■

W poniedziałek wieczorem przyjeżdżamy do Kijowa. Po raz pierwszy od wyjazdu z Polski mamy czas, żeby odpocząć, wykąpać się i zjeść coś ciepłego. Nie patrząc na zmęczenie Polacy ruszają na Majdan Niezależnasti. Scena, na której przez ostatni miesiąc trwał nieustanny wiec, tonie w mroku. Na placu jest wyraźnie mniej osób niż przed kilkoma dniami.

Dima ma 16 lat. Od 33 dni mieszka w miasteczku namiotowym na bulwarze Chraszczatki, leżącym w bezpośrednim sąsiedztwie Majdanu. Na wieść o tym, że jesteśmy z Polski, zdejmuje pomarańczowy szalik i zakłada mi na szyję.

– Teraz poczekamy aż zostaną ogłoszone oficjalne wyniki i prezydent złoży przysięgę – mówi. – Dopiero wtedy rozejdziemy się do domów.

Tłumaczy, że ludzie są już zmęczeni wyborami. Większość siedzi zgarbiona przed koksownikami ustawionymi w miasteczku namiotowym. Tylko nieliczni mają siłę na taniec i śpiew do melodii piosenki, która stała się hymnem pomarańczowej rewolucji: „Razam nas bahaty, nas nie podołaty..."

W restauracji kelner pyta, skąd przyjechaliśmy. Słysząc odpowiedź, że z Polski, znika na chwilę za kontuarem. Po minucie kilka osób z obsługi lokalu podchodzi do stolika z kieliszkami napełnionymi wódką. Z uśmiechem proszą nas o wypicie za zdrowie wreszcie prawdziwie wolnej i niepodległej Ukrainy...

Paweł Prus,
Mariupol, Kijów



Sylwester to dla niektórych... najbardziej pracowity dzień roku

Złodzieje też się bawią, czyli szampan na komisariacie

Planując sylwestrową zabawę nikt nie myśli, że może się ona skończyć dla niego tragicznie. Tymczasem w ten ostatni dzień roku wielu Podlasian trafia na pogotowie czy do... komisariatu. Dlaczego? Bo pijemy dużo, chcemy się dobrze bawić i lekceważymy wszelkie na co dzień obowiązujące zasady. A w Nowy Rok od rana leczymy nerwicę i szacujemy straty...

JOLANTA GADEK

Podinsp. Jerzy Łotysz, oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, już niejednego sylwestra spędził na służbie. Na swoim stanowisku – przy telefonach, faksach, komputerach – zasiądzie też 31 grudnia tego roku.

– Do wieczora z reguły zawsze jest spokojnie – mówi dyżurny. – Trochę kolizji, bo ludzie się spieszą, jakieś drobne zakłócenia porządku przez osoby, które zaczęły świętować od rana pod sklepami z piwem, drobne kradzieże. Prawdziwy ruch zaczyna się przed północą i pełne ręce roboty mamy do białego rana. Niewdzięczna jest także zmiana w Nowy Rok, bo wtedy wiele osób „leczy" kaca klinem. A w tym roku świętowanie zapewne przeciągnie się do niedzielnego wieczora...

Wielu białostoczan żałuje, że w mieście już kolejny rok z rzędu nie będzie sylwestrowej imprezy na powietrzu, z występami zespołów rockowych, pokazami sztucznych ogni. Policjanci natomiast są z tego faktu zadowoleni. Jest to bowiem dla wielu okazja do nieprzyjemnych popisów. Cztery lata temu np. podczas takiej imprezy na placu Uniwersyteckim ktoś pchnął nożem w plecy młodego uczestnika zabawy.

– Co ciekawe, włamań, kradzieży i typowych przestępstw kryminalnych w sylwestra jest znacznie mniej niż w zwykły dzień, bo... złodzieje też się bawią – mówi podinsp. Łotysz. – Za to mnóstwo jest interwencji w lokalach gastronomicznych i mieszkaniach, w których trwają prywatki.

Chłop musi sobie wypić

W sylwestra służby ratownicze dostają też mnóstwo fałszywych sygnałów. Celują w tym nastoletnie dzieci pozostawione same w domach lub też spędzające sylwestra w gronie rówieśników. Dzwonią np. na pogotowie ratunkowe i informują, że na ulicy leży zakrwawiony człowiek. Albo że doszło do bójki i ktoś został ugodzony nożem w mieszkaniu. I podają adres domu, w którym bawią się ich... koledzy. Albo informują o pożarze w mieszkaniu sąsiadów, którzy bawią się poza domem. A potem z balkonu przyglądają się, jak pod dom zajeżdża straż pożarna...

Takie dowcipy trzymają się też niektórych dorosłych. Pewien białostocki restaurator wspomina, jak trzy lata temu ktoś zaalarmował policję twierdząc, że w jego lokalu doszło do porachunków gangsterskich i są ranni.

– Przez kilkanaście minut musiałem przekonywać policjantów, że to wezwanie było dziełem konkurencji, która chce przejąć moich klientów – mówi. – W końcu uwierzyli mi i nie robili żadnego przeszukania. Gościom na pewno nie spodobałoby się, gdyby nagle na sali pojawili się mundurowi i zaczęli ich wypytywać i zaglądać pod stoły w poszukiwaniu broni.

Zdarza się też, że małżonkowie – podpici w sylwestrową noc – chcą rozstrzygać swoje spory za pośrednictwem policji.

– Niech pan przyjedzie i wytłumaczy mojej żonie, że w sylwestra chłop musi sobie wypić – tego typu stwierdzenia podchmielonych mężczyzn nierzadko słyszą przez telefon policyjni dyżurni.

Zdarza się też, że obrażona żona czy mąż symuluje utratę przytomności lub inną chorobę, żeby odegrać się na drugiej „połówce" za zbyt długą rozmowę z piękną nieznajomą czy przystojnym mężczyzną z sąsiedniego stolika...

Ale bywają też miłe akcenty: ludzie dzwonią, żeby złożyć policjantom noworoczne życzenia. Niektórzy są nawet gotowi przywieźć do komendy szampana i coś „na zagrychę".

Nerwy, stresy i histerie

Krystyna Radion, przełożona pielęgniarek z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku, w tym roku będzie pracować w sylwestra po raz piąty czy szósty – sama już nie pamięta. Twierdzi za to, że to, na co się napatrzyła w pracy skutecznie zniechęciło ją do udziału w zorganizowanych balach sylwestrowych oraz w domowych prywatkach, w których biorą udział tłumy osób.

– W sylwestra w kółko wozimy na chirurgię mężczyzn, którzy podczas bójek na pięści doznali pęknięcia łuków brwiowych, nosów, ust czy też mają naderwane ucho – mówi. – Nieraz w kolejce na założenie szwów czeka kilka osób. Zdarzają się również połamane nosy i ręce, nogi zwichnięte podczas tańca oraz obrażenia głowy powstałe podczas upadków na ulicy.

Dlatego pani Krystyna, gdy nie pracuje, spędza sylwestra tylko w domu i z najbliższymi. Zdarza się, że jej koleżanki, które bawią się w lokalach, muszą udzielać pierwszej pomocy rannym uczestników balów.

– W Nowy Rok zaś do pogotowia ratunkowego zgłaszają się chorzy w stanach nerwicowych spowodowanych przedawkowaniem alkoholu lub też kłótniami rodzinnymi. Niektórzy są bliscy histerii – mówi Krystyna Radion. – Podajemy im leki uspokajające. Trudno to czasami zrozumieć: ludzie idą się bawić, żeby odreagować stresy, zapomnieć o zmartwieniach, a z tej zabawy rodzi się kolejny kłopot.

Radion wspomina, jak dwa lata temu podczas imprezy sylwestrowej ojciec pchnął syna nożem w klatkę piersiową.

– Dowieźliśmy rannego do szpitala, ale niestety zmarł na stole operacyjnym – mówi. – Miał dwadzieścia kilka lat, obaj z ojcem byli mocno pijani i pokłócili się. Pamiętam też, jak w innego sylwestra 4-letni chłopczyk wypadł przez okno balkonowe z II piętra. Rodzice byli zajęci witaniem Nowego Roku i nie zwracali na syna uwagi.

Wspomina też, jak z okna na I piętrze jednej z białostockich restauracji wypadł pijany uczestnik balu sylwestrowego. Potłukł się, połamał kończyny. Był tak pijany, że zupełnie nie wiedział, co się dzieje. Innym razem zawiozła do szpitala młodego mężczyznę ze szkłem w głowie. Kolega uderzył go butelką po szampanie. Poszło o dziewczynę.

– W sylwestra mamy tyle wezwań, że nie mamy nawet czasu na zgromadzenie się na chwilę w dyżurce i złożenie sobie noworocznych życzeń – podsumowuje Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

Nie liczmy na komórki

W sylwestrową noc w województwie podlaskim służbę będzie pełnić około 180 strażaków. Nowy Rok przywitają w pełnym rynsztunku.

– Jeśli szczęśliwie nic nie będzie się działo, wyjdziemy o północy przed komendę popatrzeć na fajerwerki i złożyć sobie życzenia – mówi aspirant sztabowy Jerzy Troc, dowódca zmiany Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku. – Oczywiście z radiostacją i telefonami, żeby w każdej chwili móc wyruszyć na akcję.

W tym roku służbę w sylwestra pełnić będzie pierwsza zmiana. Rozpocznie ona pracę rano 31 grudnia i skończy rano 1 stycznia. Jerzy Troc w ostatni dzień roku pracować będzie już po raz szósty w swojej strażackiej karierze.

– Znów po północy ugasimy w Białymstoku kilkanaście śmietników – mówi. – Tak jest niemal w każdy weekend. Uczestnicy dyskotek wracają pieszo do domu i po drodze podpalają dla zabawy śmietniki.

Troc wspomina jak podczas ostatniego sylwestra gasili kilka śmietników przy ul. Wyszyńskiego w Białymstoku, a kilka lat temu – drewniany dom przy ul. Słonimskiej i ubrania płonące na balkonie bloku przy ul. Mickiewicza.

– Właścicieli mieszkania nie było w domu, musieliśmy schodzić na balkon znajdujący się na IX piętrze po linie z dachu – mówi st. ogniomistrz Roman Aleksiejczuk. – Wtedy jak wyjechaliśmy z jednostki koło północy, to wróciliśmy dopiero o 5 rano, tyle było zgłoszeń.

Jak mówi Marcin Janowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku, w sylwestra strażacy mają prawie dwa razy tyle pracy, co w zwykły dzień.

– Niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę, ale zabezpieczamy wszystkie zorganizowane pokazy fajerwerków – mówi.

Najpoważniejszym zdarzeniem w noc sylwestrową w ciągu ostatnich kilku lat był ubiegłoroczny pożar w świetlicy wiejskiej we wsi Trypucie w gm. Turośń Kościelna. W świetlicy odbywała się zabawa sylwestrowa, w której brało udział 116 osób. Tuż po północy goście zauważyli dym snujący się pod dachem. Na szczęście organizatorzy stanęli na wysokości zadania: ewakuowali uczestników balu, wynieśli też z budynku butle z gazem propan-butan, zaczęli gasić ogień gaśnicami.

– Gdy przybyliśmy na miejsce, pożar obejmował część poddasza i dachu, iskry wydostawały się na salę – mówi Troc. – Wszędzie było pełno dymu. Nie było wiadomo, czy w środku ktoś nie został. Organizatorzy nie mogli doliczyć się jednej osoby. Potem na szczęście okazało się, że była na zewnątrz.

Strażacy mówią, że najbardziej niebezpiecznie jest około północy. Wtedy bowiem z powodu przeciążenia sieci nie działają telefony komórkowe.

Wznosząc więc w tym roku noworoczny toast pamiętajmy o tych, którzy Nowy Rok powitają na służbie. Postarajmy się, żeby mieli jak najmniej pracy.



Podczas sylwestra jest znacznie mniej włamań, kradzieży i przestępstw kryminalnych, bo złodzieje też się bawią – mówi podinsp. Jerzy Łotysz, oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, który bardzo często dyżuruje w ostatni dzień roku



To, na co napatrzyłam się podczas nocnych dyżurów w sylwestra skutecznie zniechęciło mnie do udziału w zorganizowanych balach i przyjęciach z tłumami obcych ludzi – mówi Krystyna Radion, przełożona pielęgniarek z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku



A Zgiet

I znów zapewne po północy trzeba będzie gasić płonące śmietniki – wzdycha aspirant sztabowy Jerzy Troc, dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej białostockiej straży pożarnej

Cztery pary sztruksów tygodniowo? Godziny spędzane przed telewizorem, a noce w... Internecie? Uwaga! To trzeba leczyć!

Zakupy jak narkotyk

Zakupoholizm, siecioholizm czy też, postrzegany kiedyś jako cnota, pracoholizm – to problemy nowe i coraz poważniejsze. Stają się prawdziwą plagą XXI wieku. Liczba ich ofiar na całym świecie rośnie w zastraszającym tempie. Są bardzo niebezpieczne, gdyż powodują destrukcyjne objawy: depresje, poczucie winy, kłopoty finansowe i utratę przyjaciół...

MARTA BAKUNOWICZ

– Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że zakupy mogą uzależnić człowieka tak jak narkotyk – mówi terapeuta Jerzy Słapek, pracujący w białostockiej Poradni Terapii Uzależnień i Współuzależnień. – Nie potrafimy jeszcze prawidłowo diagnozować nowych uzależnień, które dopiero niedawno pojawiły się w naszym życiu. Nie wiemy, kiedy niewinne poprawianie sobie humoru przez zakupy staje się zakupoholizmem ani jak odróżnić pracowitość od pracoholizmu. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że komputer może uzależnić tak, jak alkohol.

Kupuję i czuję, że żyję!

25-letnia Magda jest zakupoholiczką. Od kilku miesięcy leczy się z tego uzależnienia. W ciągu roku na różne „drobiazgi" wydała bowiem wszystkie pieniądze, które uzyskała ze sprzedaży swojego 60-metrowego mieszkania po dziadku.

– Kupowałam ubrania najlepszych firm i drogie kosmetyki – opowiada, bawiąc się najnowszym modelem telefonu komórkowego. – Krem do rąk kosztował co prawda 150 zł, ale tak pięknie pachniał... Czułam, że na niego zasługuję. Wydawało mi się, że jeśli będę używała całej linii ekskluzywnych kosmetyków i nosiła nowiutkie, piękne ubrania, to mój świat będzie lepszy, bardziej kolorowy...

Magda uwielbiała wychodzić ze sklepów z pięknymi, firmowymi torbami pełnymi zakupów.

– Kiedy coś kupowałam, czułam, że żyję – wyjaśnia z przejęciem. – Gardziłam ciułaczami, takimi jak moi starzy, którzy nigdy nigdzie nie byli, całe życie ubierali się w stare ciuchy i wciąż odkładali na „czarną godzinę".

Na zakupoholizm cierpią jednak nie tylko bogaci. Często dopada on również osoby, które żyją ze średniej krajowej.

– Zaczęło się, kiedy straciłam pracę. Nagle tyle wolnego czasu, więc... od rana do wieczora chodziłam i szperałam po lumpeksach. Wciąż czatowałam na okazje, myślałam tylko o tym, co jutro upoluję. Gdy zdobyłam coś wyjątkowego, byłam taka z siebie dumna... – opowiada pani Ela, białostocka pielęgniarka. – Może to śmiesznie brzmi, ale... zakupy zdominowały moje życie.

Rodzina pani Eli została wkrótce zarzucona ubraniami.

– Kiedy przyniosłam synowi czwartą – w ciągu jednego tygodnia! – parę pięknych, brązowych sztruksów, wyszperanych za jedyne 10 zł, po jego minie poznałam, że chyba przesadziłam... – wspomina pani Ela. – I rzeczywiście, przez zakupy straciłam nad sobą kontrolę.

Lekarstwo na samotność

Zakupoholizm stał się jedną z chorób cywilizacyjnych XXI wieku. W USA problem ten dotyczy aż kilku procent społeczeństwa. Z miesiąca na miesiąc powstają kolejne Stowarzyszenia Anonimowych Klientów i Anonimowych Kupujących. Również w Polsce ilość ofiar zakupów stale rośnie. Po latach pustek na sklepowych półkach wreszcie bowiem możemy przebierać w różnorodnych towarach.

– Najczęściej zgłaszają się do mnie z tym problemem panie, których mężowie mają dużo pieniędzy, a mało czasu – mówi dr Bohdan Woronowicz z warszawskiego Centrum Konsultacyjnego „Akmed". – Pewnego dnia okazuje się, że ich buty nie mieszczą się już w garderobie, a mimo to pacjentki nie mogą się powstrzymać przed kupnem kolejnych par.

Zakupoholizm staje się również problemem białostoczanek.

– To nie są „zachodnie, wielkomiejskie wymysły"! Zakupoholizm zatacza coraz szersze kręgi, tylko że ludzie nie potrafią go jeszcze zdiagnozować, bo nie wiedzą, że coś jest nie w porządku... – wyjaśnia terapeuta Jerzy Słapek.

Niekontrolowane zakupy są zazwyczaj lekiem na depresję, stres i samotność.

– Zakupoholicy to ludzie, którzy mają niskie poczucie własnej wartości lub niezaspokojone potrzeby emocjonalne – tłumaczy Słapek.

Jeżeli dostrzegamy u siebie taką tendencję, że na poprawę humoru kupujemy sobie nową, zupełnie niepotrzebną bluzkę, musimy uważać – to może być początek uzależnienia.

– Osoby uzależnione twierdzą, że po zakupach odczuwają ulgę, spokój i spełnienie... I to są właśnie sygnały ostrzegawcze – mówi psycholog Gołąbek.

Ja nie chcę na urlop!

Uzależniać może również... praca. Nawet pracowitość ma bowiem swoje granice. W pewnym momencie zaczyna się zaś pracoholizm. Mamy z nim do czynienia wtedy, kiedy praca staje się naszą obsesją.

– Mąż zachowuje się tak, jakby czas spędzony poza pracą był stracony i zmarnowany. Narzeka, że jest zmęczony tą harówką, ale nie potrafi odpocząć – z przejęciem opowiada 30-letnia Justyna. – Tak naprawdę to tylko pracuje i śpi. Nie ma czasu dla mnie, dla rodziny, dla znajomych, nie chodzi na spacery, nie czyta, zapomina nawet o posiłkach. W wolne dni jest podenerwowany, wszystko go drażni. Jego myśli wciąż krążą wokół firmy. Od kilku lat nie wyjechaliśmy razem na dłużej niż cztery dni. Wakacje spędzam z siostrą. Mąż nie chce rozmawiać na ten temat, twierdzi, że wszystko jest w normie, nie widzi problemu...

Pani Justyna próbuje nakłonić męża do rozpoczęcia leczenia. Pracoholicy bardzo rzadko jednak decydują się na terapię. Bagatelizują sprawę, a swoje uzależnienie uważają za zaletę. Badania psychologiczne wykazują, że dzisiejsi 30-latkowie to najbardziej samotne pokolenie w historii ludzkości. Jest wśród nich najwięcej „singli", czyli osób samotnych z wyboru, które zaprzedały duszę pracy. Następstwa pracoholizmu są bardzo poważne: brak przyjaciół, słaby kontakt z rodziną, kłopoty ze zdrowiem.

Więcej adrenaliny!

Pracoholicy uzależnieni są od adrenaliny, którą daje im praca.

– W ogromnym napięciu pracują po 10 godzin, a gdy kończą pracę – nie potrafią biernie wypoczywać, po prostu poczytać czy pójść na spacer – wyjaśnia Jerzy Słapek. – Potrzebne są im silne doznania: siłownia, sport, wyjazdy, następne bodźce, przy których wydziela się adrenalina.

Na to uzależnienie – tylko pozornie lepsze i bardziej szlachetne od innych – najbardziej narażeni są właściciele firm.

– Mówią, że „pańskie oko konia tuczy" i wszystkiego chcą sami dopilnować – mówi Wiesława Gołąbek. – Przekonują siebie i innych, że to niezbędne. Nie wiedzą, że po prostu nie potrafią obejść się bez adrenaliny. Życie w ciągłym stresie wciąga i... uzależnia.

Mieszkanka Jeleniej Góry zażądała rozwodu, ponieważ mąż ograniczał jej i ich trojgu dzieciom dostęp do Internetu. Matka z dziećmi tyle czasu spędzali przed komputerem, że rodzina przestała normalnie funkcjonować – dzieci nie chodziły nawet do szkoły. Sąd nakazał im poddanie się terapii odwykowej.

W Krakowie zaś 33-letniej kobiecie – do czasu, aż wyleczy się z sieciomanii – ograniczono prawa rodzicielskie. Czwórkę jej dzieci skierowano do placówki opiekuńczej. Załamana po odejściu męża kobieta cały czas spędzała przy monitorze, swoje problemy roztrząsając z wirtualnymi przyjaciółmi. Nie pracowała, nie dbała o dom i dzieci, które przestały chodzić do szkoły. Kobieta musi poddać się terapii rodzinnej. Pierwotnie była zobowiązana do poddania się leczeniu z uzależnień od komputerów, jednak sąd zmienił decyzję, gdyż w Krakowie takie terapie nie są prowadzone.

Pierwszy w Polsce ośrodek, w którym terapii będą mogli poddać się siecioholicy, powstanie wkrótce w Ełku. Jego założycielem jest Stowarzyszenie Katolickie Ruch Antynarkotyczny „Karan" z Elbląga. Leczeniu będą mogły poddać się tam dzieci i młodzież do 19. roku życia.



A. Ludwiczak

Na „zakupoholizm" cierpią nie tylko bogaci. Uzależnienie od zakupów często dopada również osoby, które żyją ze średniej krajowej. W ciągu jednego dnia potrafią one wydać na zupełnie niepotrzebne rzeczy połowę wypłaty. Tylko po to, by na chwilę poprawić sobie nastrój.

Fotel, pilot i telewizor

Równie rzadko jak pracoholicy po pomoc do terapeutów zgłaszają się osoby uzależnione od telewizji.

– Najczęściej po poradę przychodzą żony i narzekają, że facet w domu to znaczy facet w fotelu, przed telewizorem – wyjaśnia dr Woronowicz. – Ja nazywam ich „uzależnionymi od pilota". To taki codzienny schemat: przychodzą po robocie i lecą po wszystkich kanałach.

Telewizor zastępuje kontakty międzyludzkie. Dla wielu osób to najlepszy przyjaciel i nieodłączny towarzysz życia. Uzależnieni, na próbę wyłączenia odbiornika reagują złością. Cisza ich niepokoi. Z migającym w tle telewizorem jedzą posiłki, spędzają święta.

– To ucieczka od rzeczywistości – tłumaczy Wiesława Gołąbek. – Jednak nie służy to rodzinie, bo popołudnie z telewizorem jest ukradzione najbliższym. Osoba gapiąca się w odbiornik niby jest, ale w rzeczywistości jej nie ma. Przekazuje wyraźny komunikat: jestem niedostępny, wyłączcie mnie ze wszystkich obowiązków, nie angażujcie mnie w swoje problemy, radźcie sobie beze mnie.

Złowieni w sieć

O tym, że „wciąga" również Internet, wiadomo nie od dziś. Według badań amerykańskich psychologów, od tego medium uzależnionych jest już około 6 proc. internautów.

– Pochłaniająca ich wirtualna rzeczywistość stopniowo staje się ważniejsza niż to, co dzieje się naprawdę, niż świat realny – wyjaśnia psycholog Wiesława Gołąbek. – Surfowanie po sieci tak pasjonuje, że odsuwa na bok prawdziwe życie.

Z roku na rok siecioholizm staje się coraz większym problemem.

– Ilość osób uzależnionych od Internetu rośnie w sposób katastrofalny – przyznaje ksiądz Edward Rysztowski, przewodniczący stowarzyszenia Katolicki Ruch Antynarkotyczny „Karan".

Ks. Rysztowski zamierza uruchomić w Elblągu pierwszy w Polsce ośrodek leczący z siecioholizmu. Uzależnieni spędzają bowiem ze swoją elektroniczną używką coraz więcej czasu, zaniedbując dotychczasowe hobby i obowiązki. Kiedy zaś są odcięci od Internetu, gdy korzystanie z sieci jest niemożliwe, reagują rozdrażnieniem i agresją... Surfując po Internecie odreagowują stres.

– Pojawiają się związane z tym konflikty rodzinne, siecioholizm rujnuje przyjaźnie. Zanikają więzi emocjonalne z innymi ludźmi, co prowadzi do społecznej izolacji – tłumaczy terapeuta Jerzy Słapek.

Kiedy dostrzegamy, że czas korzystania z Internetu zaczyna się nam wymykać spod kontroli, a sieć zaczyna niepostrzeżenie rządzić rozkładem naszego dnia, to znak, że potrzebujemy pomocy. Komputer może bowiem uzależnić tak samo jak inne używki: alkohol czy narkotyki.

– To mój sposób na życie – pisze na czacie „Rivana", od dwóch lat uzależniona od sieci. – Nie czuję się z tym źle. Źle mi wtedy, gdy ktoś próbuje mnie ściągnąć na ziemię, że to niby dla mojego dobra. Jakiego dobra? Jakoś mnie ten wyścig szczurów nie interesuje...

Na uzależnienie od Internetu szczególnie podatne są osoby wrażliwe, które nie potrafią odnaleźć się w realnym świecie. Internet zapewnia im bowiem anonimowość, z której szczególnie chętnie korzystają osoby nieśmiałe i zakompleksione.

Na uzależnienie od Internetu narażone są też dzieci i młodzież. Sieć staje się lekiem na problemy okresu dojrzewania. Rodzice zwykle nie są świadomi zagrożeń, myślą, że ich dziecko „uczy się przy komputerze". Tymczasem dla uzależnionej pociechy najgorszą z kar jest „szlaban na komputer".

– O uzależnieniu mówimy wtedy, gdy pojawia się niechęć do aktywności, gdy nasza córka lub syn rezygnuje ze sportu, kontaktów z rówieśnikami, kiedy nie chce wychodzić na podwórko i nie wyłącza komputera nawet wtedy, gdy przychodzą znajomi – wyjaśnia psycholog Wiesława Gołąbek. – Rodziny jednak nie chcą wierzyć, że to jest uzależnienie.

Na początku stycznia w białostockiej Akademii Medycznej rozpoczną się niepraktykowane dotychczas zabiegi odchudzające

Balon w żołądku zmienia życie

Dla 30 Podlasian 2005 rok ma być przełomowy. W styczniu rozpoczną oni walkę z nadwagą, a połowie z nich pomoże w tym specjalny balon umieszczony w... żołądku. Drugiej piętnastce będzie musiała wystarczyć silna wola, diety i wysiłek fizyczny. Wszyscy planują kolejny rok powitać szczuplejsi przynajmniej o kilkadziesiąt kilogramów...

URSZULA LUDWICZAK

W Klinice Gastrologii Akademii Medycznej w Białymstoku od kilku miesięcy trwają wielkie przygotowania do pierwszych na Podlasiu zabiegów pomagających w odchudzaniu. Będą one polegać na wszczepianiu do żołądka – na kilka miesięcy – specjalnych balonów, zmniejszających apetyt. Aby ocenić skuteczność tej metody, inna grupa osób będzie próbowała w tym samym czasie schudnąć tylko przy pomocy diety i ćwiczeń fizycznych. Efekty poznamy za 10 miesięcy.

Kłopoty z wagą

Z najnowszych danych wynika, że kłopoty z wagą ma aż 70 proc. mieszkańców północno-wschodniej Polski, przy czym kobiety częściej cierpią na otyłość, a panowie – na nadwagę.

– Chcemy pomóc tym ludziom w walce ze zbędnymi kilogramami – mówi prof. Andrzej Dąbrowski, kierownik Kliniki Gastroenterologii Akademii Medycznej w Białymstoku. – Na początek wprowadzamy metodę pozwalającą na zmniejszenie pojemności żołądka przez wstawienie do niego przy pomocy endoskopu miękkiego balonu z silikonu, wypełnionego solą fizjologiczną.

Balon ma sprawić, że pacjent będzie mniej głodny, a przez to mniej zje i w efekcie schudnie, nawet 20 kg.

– W przyszłości w naszym szpitalu dostępna będzie też prawdopodobnie kolejna metoda odchudzania: chirurgiczne zmniejszanie objętości żołądka. Chcemy bowiem kompleksowo walczyć z otyłością, która jest olbrzymim problemem naszych czasów – dodaje prof. Dąbrowski.

Plany białostockiej kliniki rozbudziły nadzieje w dziesiątkach grubasów. W szpitalu rozdzwoniły się telefony od wielu mieszkańców Podlasia, którym ta metoda wydała się ostatnią deską ratunku. Wybrani do programu pacjenci walczą z nadwagą od wielu lat, często nawet od dzieciństwa. Mają złe nawyki żywieniowe, albo przytyli, bo w młodości uprawiali wyczynowo sport, a jak przestali, rozpoczęły się problemy z utrzymaniem wagi. Większość ma za sobą liczne, nieskuteczne próby stosowania najrozmaitszych diet.

– To osoby z otyłością olbrzymią, przy wskaźniku BMI (pokazującym stosunek wagi do wzrostu) powyżej 40, czyli bardzo wysokim (norma to wskaźnik na poziomie 20-25 – przyp. red.) – mówi dr Marzena Konopko z Kliniki Gastroenterologii AMB. – Rekordziści ważą po 180 kg, a ich BMI jest na poziomie 56-58. To już bardzo poważne zagrożenie dla zdrowia, bo taka otyłość grozi wszelkimi możliwymi powikłaniami: cukrzycą, chorobami serca, nowotworami, zaburzeniami ze strony układu oddechowego, zwyrodnieniem stawów, kręgosłupa, kolan.

Bo chcę mieć dzieci!

Wybrani do programu pacjenci to osoby raczej młode, 30-40-letnie (choć są wśród nich dwa wyjątki: 63-letnia i 21-letnia), które – poza problemami związanymi z codziennym funkcjonowaniem – nie odczuwają jeszcze zbytnio powikłań zdrowotnych. Ważą przeważnie po sto kilkadziesiąt kilogramów, noszą ubrania w rozmiarze 56 i... chcą ten stan rzeczy zmienić.

– Zawsze byłam gruba – przyznaje Joanna. – Co roku przybywało mi kilogramów, ale jakoś nigdy nie stanowiło to dla mnie problemu. Kiedyś uprawiałam nawet biegi i waga mi w tym wcale nie przeszkadzała. Wprawdzie co roku, podczas kontrolnej wizyty u lekarza słyszałam, że trzeba schudnąć, ale na tym się kończyło. Dopiero jak miałam 23-24 lata zaczęły się pojawiać dolegliwości związane z wagą: bolały mnie kolana i kręgosłup, odczuwałam większe ograniczenia ruchu. Teraz mam prawie 30-tkę i chcę mieć dzieci. A przy tej wadze nie będzie to łatwe.

Maria jest po 40-tce i przyznaje, że waga coraz bardziej jej przeszkadza w normalnym funkcjonowaniu:

– Zaczynają mi wysiadać kolana, czuję ból przy wchodzeniu po schodach, kucaniu. Nie mogę podbiec do autobusu czy wejść na pierwsze piętro, bo mam zadyszkę. Te objawy już świadczą, że coś jest nie tak. A gdy zrobiłam badania, okazało się, że mam wysoki cholesterol i podwyższony poziom trójglicerydów. To już mnie poważnie zaniepokoiło.

– A mnie nie męczy ani wchodzenie po schodach, ani podbiegnięcie do autobusu – zapewnia Zofia. – Ale mam straszne problemy z zaopatrzeniem w fajnie ubrania!

Wszystkie panie w „balonowej metodzie" odchudzania widzą swoją ostatnią szansę na zrzucenie wagi.

– Moje całe życie to odchudzanie – opowiada Zosia. – Jakiej ja diety nie przeszłam, ile razy męczyłam się na siłowni czy basenie! Nawet kiedyś udało mi się dzięki ćwiczeniom schudnąć kilkadziesiąt kilogramów, ale gdy rzuciłam palenie – w ciągu roku doszło mi znowu 30 kg. Zaczęłam palić ponownie, ale waga już nie spadła.

– Mnie gubią słodycze – przyznaje Maria. – I ciągłe podjadanie. A diety żadnej tak naprawdę nie udało mi się do końca przeprowadzić...

– Ten zabieg to moja ostatnia szansa – uważa Joanna. – Jak teraz mi się nie uda, to już nigdy mi się nie uda, do końca życia i to na pewno krótkiego, bo nadwaga skraca życie.

Obce ciało na pół roku

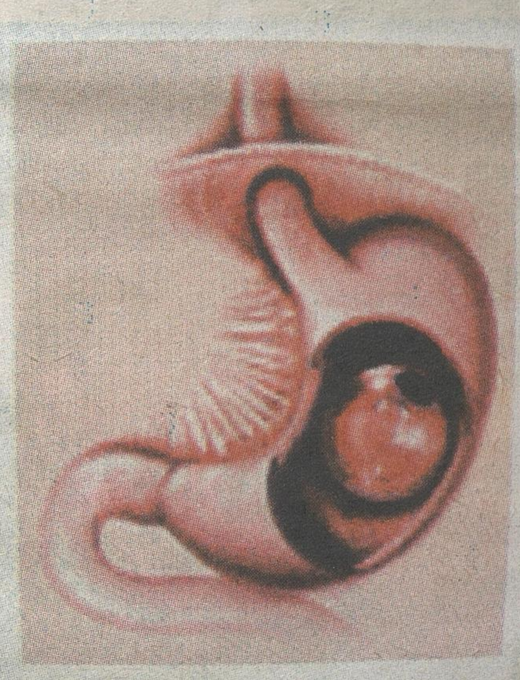
Decyzja o zgłoszeniu się do kliniki to jednak dopiero pierwszy krok ku schudnięciu. Z tłumu chętnych do wstawienia balonu lekarze musieli wybrać grupę najzdrowszych osób, czyli takich, którym interwencja medyczna nie pogorszy stanu zdrowia. Często już przy wstępnych badaniach okazywało się, że pacjenci mają cukrzycę lub początek choroby wieńcowej, o której nie wiedzieli. Inni nie mogli poddać się metodzie ze względu na schorzenia przewodu pokarmowego – balon jest bowiem obcym ciałem, które przez czas pobytu w żołądku będzie stale podrażniało jego ścianki.

– W sumie wybraliśmy grupę 30 chętnych, z których połowa będzie poddana zabiegowi wstawienia balonu, a druga połowa rozpocznie odchudzanie przez dietę i ruch, bez balonu – mówi dr Marzena Konopko. – Ale i osoby z balonem będą musiały zmienić swój styl życia, czyli przyzwyczaić się do racjonalnego odżywiania, mniejszych porcji i ćwiczeń fizycznych. Na pewno wyrzeczenia dietetyczne będą dla nich łatwiejsze, ale balon zostanie usunięty z żołądka po pół roku i wtedy trzeba będzie utrzymywać dotychczasowe przyzwyczajenia.

Dlatego już na miesiąc przed zabiegami chętni na balony muszą zmienić swój styl życia.

– Musimy nauczyć się mniej jeść, ma to być pięć posiłków dziennie, ale odpowiednio skomponowanych – mówią czekający na zabieg. – To dieta 1500 kcal, która potem zostanie zamieniona na dietę 1000 kcal dziennie. Już teraz musimy nauczyć się je liczyć! Bo po usunięciu balonu będzie dużo trudniej.

Dietę i ćwiczenia rozpocznie też grupa osób, które balonów nie dostaną.



A. Zgiet

– Musimy mieć możliwość porównania efektów tych dwóch terapii – mówi prof. Andrzej Dąbrowski.

Program przewidziany jest na 10 miesięcy. W tym czasie pacjenci 5 razy odwiedzą klinikę, aby odbyć szkolenia z diety i stosowanych ćwiczeń, przejść specjalistyczne badania oraz oceniać efekty.

– W czasie między wizytami będą odnotowywać w specjalnych książeczkach co jedzą, czy ćwiczą, a raz na dwa tygodnie zdawać nam raport, jak im idzie – mówi dr Konopko. – Osoby z wstawionymi balonami zostaną dodatkowo przeszkolone na ewentualność jakichkolwiek nieprawidłowości. Będą mieć z nami 24-godzinny kontakt, aby w razie jakichkolwiek problemów od razu uzyskać poradę. Dla bezpieczeństwa do balonu dodany zostanie niebieski barwnik, który spowoduje, że w razie jakichkolwiek nieprawidłowości mocz pacjenta zabarwi się na niebiesko.

Na wdrożenie tej metody odchudzania klinika dostała grant z Komitetu Badań Naukowych. Dzięki temu wszystkie zabiegi mogą być dla pacjentów bezpłatne.

– Niestety, pacjenci muszą ponieść częściowe koszty samego balonu. To 3 tys. zł – mówi prof. Andrzej Dąbrowski. – Ale to i tak dwa razy mniej niż w innych ośrodkach w kraju, stosujących taką metodę odchudzania.

Marzenia o mniejszym rozmiarze

Pacjenci z otyłością będą mieć kompleksową opiekę. W programie biorą udział lekarze z klinik gastroenterologii, endokrynologii, dietetycy, a ma też dołączyć psychiatra.

– Chcemy też stworzyć dla tych ludzi grupy wsparcia. Takie osoby, które ważą np. 179 kg często siebie nie akceptują, są zamknięte w sobie, nigdzie nie wychodzą, mają depresję. Chcemy im pomóc wyjść z takiego stanu – dodaje dr Marzena Konopko. – I pomóc zmienić styl życia. Jeśli ktoś się prawidłowo odżywia i zażywa dużo ruchu, to raczej nie będzie mieć kłopotów z wagą.

Według lekarzy, bardzo częstym powodem otyłości u osób dorosłych są błędy żywieniowe, do których dochodzi już w dzieciństwie. Mało kto zdaje sobie sprawę, że tkanka tłuszczowa, jaka raz się wytworzy, nigdy nie znika. Może najwyżej się skurczyć, ale przy kolejnych błędach żywieniowych jej pojemność wzrośnie wielokrotnie.

– I stąd bierze się efekt jo-jo – mówi dr Konopko. – Dlatego niebezpieczne są też wszelkie głodówki i krótkie diety. Aby schudnąć, trzeba zmienić zasady żywienia na zawsze.

Pierwszy zabieg wstawienia balonu odbędzie się w klinice w drugim tygodniu stycznia.

– Czego spodziewam się po zabiegu? Na pewno tego, że schudnę – mówi Zofia, która już od 18 stycznia będzie nosić w żołądku balon. – Moim marzeniem jest to, aby móc pokazać się na plaży w... dwuczęściowym stroju.

– A ja mam nadzieję lepiej się czuć – dodaje Joanna, która trafi do kliniki 2 lutego. – I mam jeszcze jedno marzenie: żeby pójść do normalnego sklepu i kupić ubranie w rozmiarze przynajmniej 48.

A. Zgiet

Zwinięty balon wprowadzany jest do żołądka za pomocą gastroskopu, przez specjalną prowadnicę – tłumaczy dr Marzena Konopko. – Dopiero w żołądku jest on napełniany solą fizjologiczną i barwnikiem. Wypełniony balon ma objętość 500-700 mililitrów.

A. Ludwiczak

Najlepiej ubrane VIP Podl

Jak ubierają się Podlasianie, zwłaszcza ci znani z pierwszych stron gazet i z ekranów telewizorów? Niestety, nie najlepiej. Co prawda nie noszą już białych skarpetek do ciemnych spodni, ale wciąż mają problemy z doborem koloru krawata czy też długości spódnicy. Wielu z nich nie wie nawet, co jest modne, a co już dawno odeszło do lamusa.

ANNA MIERZYŃSKA

Postanowiliśmy to zmienić i wyróżnić tych, którzy dbają o wygląd, a strojem potrafią wyrazić swoją osobowość. O pomoc w ich wyborze poprosiliśmy specjalistów: projektanta mody Wojciecha Bokłago de Bof, Izabellę Korol – specjalistkę ds. mody z białostockiej firmy „Madorin" w Białymstoku oraz Dorotę Naumczyk, dziennikarkę „Gazety Współczesnej" zajmującą się modą.

Dziś, po raz pierwszy (ale mamy nadzieję, że nie ostatni), publikujemy ranking najlepiej ubranych VIP-ów Podlasia. Do VIP-ów zaliczyliśmy wszystkie osoby publiczne, zajmujące różne stanowiska. Grono VIP-ów było więc spore, a mimo to jury miało duży problem z wybraniem „złotej dziesiątki". Burzliwe obrady trwały kilka godzin i ostatecznie w gronie laureatów znalazło się... dziewięć osób.

– Znacznie łatwiej byłoby nam wybrać dziesięć źle ubranych podlaskich VIP-ów. Może od następnego roku będziemy przyznawali również „Złote Maliny" dla najgorzej wyglądających osób publicznych? – proponował Wojciech Bokłago de Bof. – Podlaskie VIP-y charakteryzuje niestety tzw. chiński syndrom – większość z nich wygląda bardzo podobnie, jakby się ubierali w jednym sklepie czy wręcz na jednym... bazarze. Brakuje im odwagi w komponowaniu ubioru i wyrażaniu przez niego własnej osobowości. A przecież do tego właśnie służy ubranie!

Izabella Korol, specjalistka ds. mody z firmy „Madorin" w Białymstoku, na co dzień obserwuje stroje znanych osób – polityków, urzędników, biznesmenów. Wie, kto nosi niemodną kamizelkę do garnituru, kto nie zapina marynarki, a kto znakomicie radzi sobie z doborem krawata do koszuli.

– Najczęstsze błędy w ubiorze, jakie popełniają panowie piastujący publiczne funkcje to noszenie workowatych marynarek, zaś panie nagminnie i bezsensownie wykładają na klapy swoich żakietów trójkątne kołnierzyki bluzek, najczęściej białe albo (jeszcze gorzej) koronkowe – mówi Izabella Korol. – Fatalne są także spódnice do połowy łydki lub źle dobrane buty. Każdy ma w sobie coś, czym może się pochwalić. I to właśnie warto eksponować komponując ubieranie!

Są jednak wśród podlaskich VIP-ów osoby, które potrafią to robić. Właśnie dlate-



Ryszard Kaczorowski, były prezydent RP na uchodźstwie, honorowy białostoczanin – prawdziwie przedwojenna elegancja, której może się od niego uczyć każdy, bez względu na wiek. Szczególnie polecany przez jury jako wzór do naśladowania dla podlaskich polityków. Jurorzy zauważyli także elegancję pani Kaczorowskiej, żony prezydenta, która jako jedna z nielicznych znanych kobiet na Podlasiu potrafi nosić – i nosi! – kapelusze i pasujące do nich rękawiczki



Jarosław Kazberuk, kierowca rajdowy – doskonały dobór stroju odpowiednio do sytuacji; idealne wpasowanie się w tzw. styl miejski i styl weekendowy. Jarosław Kazberuk, zdaniem jury, potrafi świetnie wyglądać zarówno w pracy, jak i po pracy



Robert Głowacki, dziennikarz TVP Białystok – wyróżniony za umiejętne wykorzystywanie porad stylistów



Marek Strzaliński, wojewoda podlaski – styl urzędniczy w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jury szczególnie chwaliło nienoszenie przez pana wojewodę kamizelki (bo to niemodne od przynajmniej trzech sezonów) i adekwatny do sytuacji dobór krawatów do koloru garnituru



Waldemar Pawłowski, dyrektor Biura Prezydenta Białegostoku, były poseł – niezwykła konsekwencja w utrzymaniu stylu klasycznego oraz godne pochwały zwracanie uwagi na szczegóły ubioru: spinki(!) przy mankietach koszul, dobrze dobrane krawaty i fantazyjki w butonierkach



Dorota Sawicka, dziennikarka Radia Białystok – doceniona za oryginalność i śledzenie wszystkich trendów w modzie. Szkoda, że większość mieszkańców Podlasia ma okazję tylko słyszeć panią Dorotę w radiu, a nie możemy równie często oglądać jej na wizji

P-y lasia

oprócz dziewiątki najlepiej ub wyróżniło jeszcze trzy Pod- la Marię Heller, panią wicedy- re espołu Szkół Ponadgimna- zj nr 1 w Białymstoku (za ur ne podkreślanie atrybutów wi urody i wysmakowaną bi- żu, Dorotę Hryszko, panią ki ik sklepu „Bogart" w Bia- ły u (za odważne łączenie róż- ny ylów w jednej kreacji, ale te banie o wygląd białostoc- ki zczyzn) i Małgorzatę Korwin- Pi ską, współwłaścicielkę skle- pu x Mara" w Białymstoku (za wa ający się styl oraz jednolitość syi, tj. przemyślane kompono- wbioru). Wszystkim wyróżnio- ny decznie gratulujemy. A jeśli kt dal nie wie, co to znaczy „d się ubrać", powinien przyj- rz naszym laureatom. To wzo- ry ładowania.

A. Zgiet, A. Ludwiczak



Małgorzata Niedzielko, rzeźbiarka – jury doceniło jej artystyczny styl ubierania się, własną interpretację mody i doskonałą kolorystykę. Pani Małgorzata nie boi się eksperymentować z zestawami kolorów, dzięki czemu ubarwia białostockie ulice



Monika Szewczyk, dyrektor Galerii Arsenał – niezwykle oryginalny dobór kreacji na wieczór i na co dzień (nie przez przypadek kilka lat temu zdobyła tytuł Lady Elegancji), choć – jak zauważyło jury, ostatnio zdarzyło się jej kilka potknięć



Jolanta Szczygieł-Rogowska, historyk z Muzeum Historycznego w Białymstoku – wyróżniona za to, że potrafiła zmienić swój dotychczasowy wizerunek i stworzyć własny styl zwany city-look (tzw. styl miejski)

Białostocka wróżka Elleni postawiła horoskop dla Podlasia na 2005 rok

Będziemy mieć więcej dzieci

W ostatnich tygodniach starego roku przed gabinetami wróżek ustawiają się długie kolejki. Zarówno panie, jak i panowie, spragnieni są wiedzy o tym, co czeka ich w najbliższych miesiącach. Wszyscy chcą usłyszeć wyłącznie dobre wiadomości, dlatego też i my – na chwilę przed wystrzałem korków szampana – prezentujemy przede wszystkim dobre wróżby i przepowiednie.

AGNIESZKA KASZUBA

– Nowy rok będzie sprzyjać rodzeniu dzieci! – podkreśla białostocka wróżka Elleni, którą poprosiliśmy o uchylenie rąbka tajemnicy, co 2005 rok przyniesie dla mieszkańców Podlasia.

Mimo tego, że region nawiedzi nieurodzaj, to i tak nasze portfele staną się grubsze i bardziej zasobne. To przede wszystkim wpływ wstąpienia Polski w szeregi Unii Europejskiej oraz pieniędzy, jakie otrzymamy z kasy Zjednoczonej Europy.

– Wibracja tego roku będzie sprzyjać ludziom z trygonu wody, czyli zodiakalnym Rybom, Skorpionom i Rakom, jak również osobom zawodowo związanym z wodą, np. marynarzom, rybakom, żeglarzom – kontynuuje Eleni.

Dodaje, że będzie to trudny rok dla religii, gdyż wiele ugrupowań i ludzi zadeklaruje własną, czasami skrajną odmienność religijną, co nie będzie sprzyjało dialogowi i tolerancji.

Kolorem harmonizującym z energią 2005 roku będzie kolor niebieski i wszystkie jego odcienie, a ważnymi liczbami będą: 2, 5, 7, 14. Kamienie przynoszące szczęście w 2005 roku to: kamień księżycowy, perła, opal i bursztyn. Niezależnie od znaku zodiaku i narodowości los będzie sprzyjać wszystkim tym, którzy potrafią swobodnie poruszać się po „ruchomym gruncie".

Jak czytamy w Internecie, w 2005 rok wchodzimy w jeden z najważniejszych procesów transformacyjnych naszej historii. Zapowiada się ogromne przeobrażenie społeczne, obyczajowe, kulturowe. Zaczną się spełniać proroctwa Malachiasza, Nostradamusa, Fatimy i inne. Będziemy mieli dużo okazji do uporządkowania wewnętrznych spraw tak, aby służyły innym ludziom. Współpraca gospodarcza z krajami Unii Europejskiej na pewno będzie owocna: tworzenie korporacji, łączenie się firm w celu uzyskania środków finansowych z Brukseli. Będzie to dobry czas do realizacji naszych aspiracji i świetny rok dla rolnictwa.

Polska – zmiany w rządzie

Zdaniem wróżki Elleni, w 2005 roku polskie życie polityczne będzie toczyło się bardzo dynamicznie, a nasz kraj w znaczący sposób zaistnieje na arenie międzynarodowej. Istotne zmiany nastąpią już wiosną.

– Do końca pierwszego półrocza będziemy obserwatorami dużych zmian w rządzie – twierdzi Elleni. – W kwietniu znacząca postać odejdzie z rządu.

Jeśli chodzi o Sejm, to trudno mówić o stabilizacji, nadal będziemy świadkami żenujących zachowań i działań tego organu. Szykują się zmiany w kilku partiach. Prezydentem Polski zostanie natomiast polityk, którego w tej chwili nie bierze się w ogóle pod uwagę...

– W kontekście świata jest bardzo pozytywna karta dla Polski, która mówi, że nasz kraj wzbije się wysoko, a inne narody będą mieć o Polakach dobre zdanie – mówi Elleni rozkładając karty. – Jednak o finanse Polacy będą musieli się trochę podobijać, bo Unia w przyszłym roku będzie je dawać, ale będzie i zabierać. Dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań, aby nikt ich nam nie odebrał.

Karty dobrze wróżą także prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu.

– Stoi przy nim karta Słońca, która mówi, że będzie ciągle się wzbijać i może zrobić nawet karierę międzynarodową.

Nadchodzący rok będzie nieco lepszy dla Polski niż lata poprzednie. Nasza gospodarka odczuje wyraźne zmiany i ożywienie, przywróci to wiarę w poprawę bytu i lepszą przyszłość. Przeobrażenia ekonomiczne i walka o wpływy sprawią jednak, że nie będzie można zaznać całkowitego spokoju i stabilizacji. Rok 2005 będzie sprzyjać rywalizacji, podejmowaniu ryzyka i hazardowi. Często intuicja podsunie lepsze rozwiązania niż rozsądek.

Podlasie – dzieci i pieniądze

Podlasianie mogą liczyć zarówno na przyrost naturalny, jak i na wyższe zarobki i podniesienie standardu życia, jednak aby to osiągnąć, muszą bardzo ciężko pracować.

– Jeśli będą się ociągać i lenić, to duże pieniądze mogą niespodziewanie przejść im koło nosa – podkreśla wróżka Elleni, która jednocześnie zapowiada, że osoby z Podlasia w 2005 roku nie mają szansy na ogromną karierę w instytucjach unijnych. W Brukseli pracę znajdą raczej zdyscyplinowani i wykształceni nasi... sąsiedzi.

Największa zmiana czeka Podlasian w marcu. Zaskoczy ona nawet nasz rząd.

– Podlasie zostanie wtedy zauważone i wyróżnione. Nie będzie już na szarym końcu. Nikt o nas nie powie Polska B, albo C. Spłyną do nas duże pieniądze – dodaje wróżka Elleni. – Dodatkowo mamy tutaj Kartę Śmierci, czyli wszystkie problemy, z którymi do tej pory borykało się województwo, po prostu umrą lub zostaną w sposób naturalny rozwiązane.

Jeśli ktoś chce zainwestować pieniądze, powinien ulokować je w turystyce bądź w agroturystyce. Te dwa działy będą się prężnie rozwijać w naszym regionie, a zarobią na nich przede wszystkim rolnicy.

Karty nie najlepiej wróżą za to kontaktom Podlasia z zagranicznymi sąsiadami, szczególnie tymi ze Wschodu.

W Białymstoku walka o władzę

Białystok w przyszłym roku będzie się rozbudowywać i niewykluczone, że w stolicy Podlasia powstaną dwa nowe hipermarkety i duża szkoła. Problemy mogą mieć małe sklepy, ale ich właściciele znajdą sprytny sposób, aby być konkurencyjnymi nawet dla dużych sieci.

Niestety, Nowy Rok nie przyniesie spokoju w białostockim magistracie.



A. Ludwiczak

– W 2005 roku grubsze staną się nasze porfele, a na Podlasiu więcej kobiet niż w minionych latach zajdzie w ciążę – mówi białostocka wróżka Eleni

– Mamy tutaj kartę Krzyża, która wróży kłopoty związane z zaszłymi i nierozwiązanymi w ubiegłych latach sprawami – uważa wróżka Elleni. – Poza tym widzę w urzędzie nową twarz, która przyniesie dużo zmian i nie obędzie się bez walki o władzę.

W magistracie o pozycje i prestiż, a także duże pieniądze będą walczyć dwaj bardzo wysocy rangą urzędnicy.

Jednak największych zmian można spodziewać się w Białymstoku dopiero od maja.

Białostoczanie w 2005 roku będą się przede wszystkim bawić. Ma temu sprzyjać poprawa sytuacji finansowej.

– W mieście powstanie kilka nowych zakładów pracy, które zmniejszą stopę bezrobocia – twierdzi wróżka Elleni. – Oprócz tego może pojawić się zagraniczny inwestor, który ulokuje tutaj duży kapitał.

Powstanie wiele nowych klubów, kawiarni, a nawet dwa kina. Białostoczanie coraz częściej będą wyjeżdżać na wycieczki zagraniczne, a podczas nich... prowadzić namiętne romanse.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Kalina ze „Złotopolskich" chce być w serialu

Piękna i kompleksy

Anna Dereszowska, czyli Kalina z serialu „Złotopolscy" bała się, że gdy Anna Przybylska po urodzeniu dziecka wróci na plan, scenarzyści usuną postać Kaliny z serialu. Tak się nie stało, z czego aktorka bardzo się cieszy.

Anna Dereszowska ma 23 lata, pochodzi z niewielkiej miejscowości Mikołów na Śląsku. Jest osobą bardzo dojrzałą jak na swój wiek, być może dlatego, że gdy miała zaledwie 8 lat jej mama – lekarka – zmarła na raka. Przez kilka lat wychowywała ją babcia, bo jej ojciec – również lekarz – był zajęty pracą. Sześć lat po śmierci żony ojciec aktorki związał się z drugą kobietą, która miała córkę młodszą od Anny o cztery lata. Dziewczynka musiała przystosować się do nowych warunków. I choć początkowo była zazdrosna o tatę, stosunki z macochą ułożyły się dobrze. Na tyle dobrze, że gdy ojciec aktorki rozstał się z drugą żoną, Anna nadal utrzymywała z nią kontakt i robi to nadal.



Anna Dereszowska wyjechała z Mikołowa, gdy miała zaledwie 18 lat. Rozpoczęła studia aktorskie w stolicy. Była przerażona i samotna, ale jakoś sobie poradziła. Jako ambitna i zdolna studentka szybko zaczęła dostawać niewielkie role filmowe i teatralne. Potem wygrała casting do roli feministki Kaliny. Początkowo nie dawano jej wiele nadziei – miała pojawiać się na planie przez 4 miesiące, do powrotu z urlopu macierzyńskiego Anny Przybylskiej, czyli policjantki Marylki. Dlatego z wielką obawą oczekiwała powrotu aktorki. Bała się nie tylko tego, że scenarzyści zrezygnują z postaci Kaliny, ale też że Anna Przybylska – sławna gwiazda – nie zaakceptuje jej obecności na planie. Na szczęście obawy się nie potwierdziły i Dereszowska występuje w serialu dalej.

Pomimo swojej urody aktorka jest osobą dość nieśmiałą i zakompleksioną, nieufną. Nie rzuciła się w wir warszawskich bankietów i imprez. Jest ze swoim chłopakiem z Mikołowa, który przyjechał za nią do stolicy. Jakiś czas temu para przeżywała kryzys, skutkiem którego było rozstanie na ponad rok. Teraz znowu są razem. Niedawno aktorka odrzuciła propozycję „Playboya" na rozbieraną sesję zdjęciową. Dlaczego? Po pierwsze jest osobą wstydliwą, a po drugie uznała że... jest jeszcze zbyt mało znana i ma zbyt mało osiągnięć artystycznych, żeby zgodzić się na taką propozycję. Nie chce, żeby kojarzono ją wyłącznie z pismem dla panów.

(kul)



Z „M jak miłość" do reklamy

Wyprostowała włosy

Weronika Rosati, 20-letnia córka znanego polskiego ekonomisty, Ania, dziewczyna Pawła z serialu „M jak miłość" reklamuje szampon do włosów. Na potrzeby reklamy wyprostowała swoje lekko kręcone włosy.

Początkująca aktorka zapytana przez dziennikarzy o powody wystąpienia w reklamie twierdzi, że używa reklamowanego produktu od lat i jest z niego zadowolona. Nie wyjaśnia za to przyczyn zmiany image. Do tej pory na zdjęciach w kolorowych czasopismach można było podziwiać jej mocno opaloną twarz, z wyrazistym makijażem. W reklamie Weronika umalowana jest raczej oszczędnie i ma proste włosy. Trudno się dziwić jej decyzji – zapewne jako córka znanego ekonomisty umie liczyć pieniądze. Warto czasami zmienić image, jeśli wiąże się on z dużym zarobkiem. No i warto – choćby dzięki reklamie – przypomnieć o sobie producentom telewizyjnym i reżyserom... Bo choć ma dopiero 20 lat, to od dwóch lat z dnia na dzień rośnie jej popularność. Wystąpiła już w serialach „M jak miłość", „Tak czy nie". Latem zagrała w filmie „Pitbul", w którym wcieliła się w rolę córki szefa ormiańskiej mafii zakochanej w policjancie.

Weronika Rosati studiuje w łódzkiej filmówce bez trudu godząc studia i pracę na planie filmowym. Na brak środków do życia raczej nie narzeka, pieniądze zarobione na reklamie zamierza wydać na podróże.

(kul)

Katarzyna Skrzynecka wciąż zakochana w mężu

Uwielbiają pieska

Katarzyna Skrzynecka – aktorka i piosenkarka, którą ostatnio można oglądać w komedii „Bulionerzy" – publicznie przyznaje się do swego uzależnienia od... męża. W środowisku aktorów uchodzą za parę doskonałą. Oboje przyznają się tylko do jednej słabości: są zazdrośni o... swego psa.

A konkretnie o to, którego z nich pupilek obdarza większym zainteresowaniem. Poza tym w ich związku nie ma żadnych zgrzytów: Zbigniew Urbański, policjant z pionu do zwalczania przestępczości gospodarczej, dzielnie towarzyszy jej na wszystkich bankietach. Przyzwyczaił się już, że wszędzie się spóźniają, bo aktorka nigdy nie może ubrać i umalować się na czas. Te drobne słabości jednak tylko cementują ich związek. W ankiecie przeprowadzonej przez dwutygodnik „Na żywo" przyznali się, że seks jest ich wspólnym nałogiem. Aktorka dodała, że tylko podczas seksu wyrzuca z łóżka czworonogiego pupilka. Przyznała się też, że to ona na początku znajomości przejęła inicjatywę i pojechała do ukochanego do Poznania pod pretekstem, że ma w tym mieście koncert. Koncertu żadnego nie miała, o czym powiedziała policjantowi przy wspólnej kolacji. Wtedy wpadł po uszy.

(kul)

Czy Małgosia zniknie z „Na dobre i na złe"?

Przebojowa Maja

Maja Ostaszewska, czyli Małgosia z serialu „Na dobre i na złe" w wywiadach podkreśla, że jest bardzo zadowolona ze swej roli. Kreowana przez nią bohaterka przeżywa obecnie ciężkie chwile. Nie wiadomo, jak potoczą się losy tej postaci i czy na stałe zostanie ona w serialu.

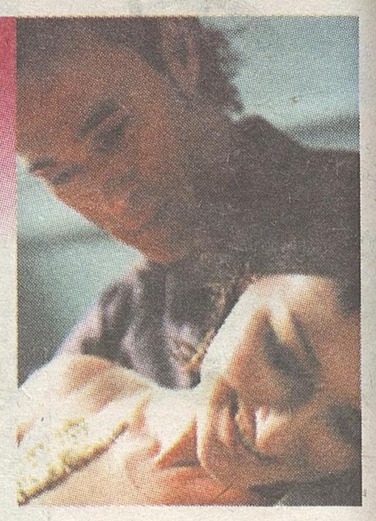
31-letnia Maja Ostaszewska pojawiła się w serialu stosunkowo niedawno. Zainteresowała ją rola Małgosi – siostry Zosi Burskiej, kobiety pozornie twardej i zdecydowanej, a w rzeczywistości wrażliwej i zagubionej. Mieliśmy okazję oglądać, jak powoli z twardej bizneswoman zamieniała się w zagubioną, samotną kobietę, która samotnie słucha w nocy radia... Maja Ostaszewska uznawana jest za jedną z najzdolniejszych polskich aktorek. Można powiedzieć, że była skazana na bycie artystką – pochodzi z krakowskiej rodziny, w której tradycje artystyczne są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dość powiedzieć, że w domu jej rodziców częstym gościem była Kora, wokalistka „Maanamu"...

Prywatnie Maja Ostaszewska związana jest z reżyserem Łukaszem Barczykiem. Jej rodzice dali jej imię na cześć matki historycznego Buddy. Maja przejęła od nich zainteresowanie buddyzmem oraz historią i obyczajowością Indii. Nic dziwnego – jej rodzice od dawna są buddystami, ojciec założył słynny zespół „Osjan". Aktorka była już w tym kraju trzy razy i ma zamiar jeszcze tam jechać. Jej imię jest bardzo popularne w Indiach – po hindusku znaczy ono „ułuda". Aktorka jest wegetarianką. Z Indii przywiozła sobie książkę kucharską, nie udało jej się jednak jak dotąd wypróbować przepisów. Z tej prostej przyczyny, że w naszym kraju wielu produktów, które są potrzebne do przyrządzenia potraw ze wspomnianej książki, po prostu nie można kupić.

(kul)



JAK NIESIE PŁOTKA...



Lipnicka kocha naprawdę!

29-letnia Anita Lipnicka wciąż nie może uwierzyć, że udało jej się odnaleźć prawdziwe szczęście u boku Johna Portera. „Taką wielką miłość przeżywam teraz" – powiedziała w wywiadzie dla „Super Expressu" piosenkarka. – „Kilka lat temu nie pomyślałabym, że spotkam kogoś takiego jak John. To, że łączy nas pasja, że razem piszemy i śpiewamy, daje niezwykły poziom naszemu uczuciu". Ponoć ta muzyczna para chce kupić dom na rodzinne gniazdko.



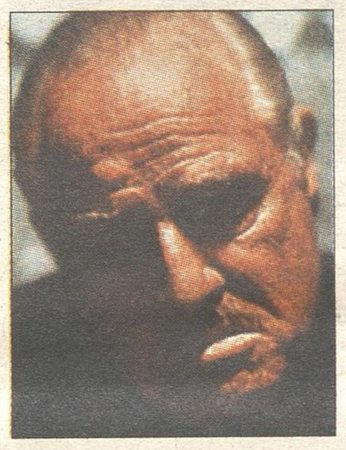
Linda – mistrzem kuchni

Najsłynniejszego polskiego macho częściej można teraz zobaczyć z chochlą do zupy niż z pistoletem. Bogusław Linda, bo o nim mowa, wydał nawet książkę o... Nie, drodzy państwo, nie o zabijaniu, tylko o gotowaniu! Książka ma tytuł „Spaghetti dla samotnego mężczyzny" i zawiera opowieści o gotowaniu i podróżach ozdobione 200 zdjęciami.

Jolie – aniołem dobroci



Wysiłki Angeliny Jolie na rzecz pomocy dla uchodźców sprawiły, że zajęła ona pierwsze miejsce w rankingu magazynu „Twist" na Gwiazdę Czyniącą Najwięcej Dobra. Angelina jest Ambasadorem Dobrej Woli z ramienia ONZ-owskiego Wysokiego Komisariatu ds. Uchodźców zajmującego się zaopatrywaniem uchodźców w żywność i zapewnieniem im dachu nad głową oraz opieki medycznej. Aktorka zaadoptowała 3-letniego kambodżańskiego chłopca i co roku jedną trzecią swoich zarobków przeznacza na cele charytatywne.



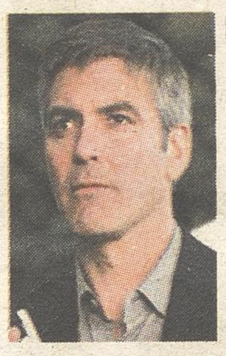
Brando oskarżony

Była menadżerka Marlona Brando wystąpiła przeciwko spadkobiercom zmarłego aktora, oskarżając laureata Oscara o seksualne molestowanie. Pozew do sądu wpłynął niemal sześć miesięcy po śmierci sławnego aktora. Jo An Corrales oskarżyła gwiazdora nie tylko o seksualne molestowanie, ale także o naruszenie kontraktu, którego Brando miał się dopuścić na kilka dni przed śmiercią, rezygnując z usług menadżerki. Teraz Corrales domaga się od spadkobierców aktora 3,5 mln dolarów odszkodowania.

Audrey w depresji



Czy perfekcyjne aktorstwo może doprowadzić gwiazdę do depresji? Oczywiście, że tak! Świadczy o tym przypadek znanej m.in. z „Amelii" francuskiej aktorki Audrey Tautou. Gwiazda podczas zdjęć do ostatniego filmu pt. „Bardzo długie zaręczyny" wpadła w silną depresję, bo... nadmiernie wczuwała się w smutek głównej bohaterki, która nie chce uwierzyć, że jej narzeczony zginął podczas I wojny światowej. Również Tautou – aby stworzyć bardziej realistyczną postać – zaczęła rozmyślać o śmierci i bólu... I w efekcie musiała skorzystać z pomocy terapeuty.



George Clooney zaręczony?

Czyżby George`owi Clooneyowi znudziło się życie kawalerskie? Chyba tak, bo w końcu zdecydował się poprosić swoją partnerkę Lisę Snowdon o rękę. Na dłoni Lisy – modelki i prezenterki telewizyjnej – pojawił się piękny pierścionek... Para spotyka się ze sobą od wakacji, przy czym hollywoodzki gwiazdor widywał się ze Snowdon już w 2001 roku. Wtedy jednak ze ślubnych planów nic nie wyszło, więc może tym razem...

Nowa dziewczyna Willisa



Nową dziewczynę ma też Bruce Willis. Ponoć spotyka się on z 24-letnią aktorką telewizyjną i wokalistką Nadią Bjorlin. Para poznała się na początku tego miesiąca w Los Angeles. Po raz pierwszy pokazali się wspólnie na premierze filmu „Ocean`s 12: Dogrywka", na której młoda aktorka wszystkich zachwyciła swoją urodą. Bjorlin wyjątkowe rysy zawdzięcza pochodzącej ze Szwecji matce i ojcu z... Persji. Karierę zaczęła od udziału w klipie Ricky`ego Martina.



Sharon przeciwko chirurgii plastycznej

Sharon Stone wytoczyła proces chirurgowi plastycznemu, który zepsuł jej reputację opowiadając fałszywe historie o jej liftingu. 46-letnia gwiazda odkryła, że dr Renato Calabria opowiada amerykańskim magazynom „In Touch Weekly" i „US Weekly" o jej rzekomych operacjach plastycznych. W pozwie złożonym w sądzie w Los Angeles aktorka napisała, że nigdy nie poddawała się liftingowi i szczyci się nie tylko talentem aktorskim, ale także naturalną urodą, więc plotki na temat jej wyglądu zniszczyły jej reputację zawodową i... przeszkodziły w zdobywaniu ról.

DN (na podst. Internetu)

Czują się niepełnowartościowi, nikomu niepotrzebni. Dlatego wciąż szukają drugiej połowy.

Gazeta zamiast swatki

„Zdecydowałam się napisać ten list, bo samotność jest straszna. Dni i noce mijają bez sensu, życie przecieka przez palce. Nie interesują mnie imprezy, przygody. Chciałabym poznać kogoś, z kim mogłabym dzielić życie" – napisała 31-letnia Kamila spod Suwałk.

JOLANTA GADEK

Anons Kamili ukazał się w naszym gazetowym „Kąciku samotnych serc" kilka tygodni temu. Dostała kilkanaście listów, na kilka z nich odpisała. Po dwukrotnej wymianie listów postanowiła spotkać się z dwoma mężczyznami. Z jednym z nich już rozmawiała przez telefon.

– Nie wiem, co z tego wyjdzie, ale spróbuję. Nie mam nic do stracenia. Najwyżej znowu poproszę o opublikowanie mojego anonsu, ewentualnie zacznę odpowiadać na publikowane we „Współczesnej" anonse mężczyzn – mówi.

Nie dziwi jej telefon z redakcji. Myślała tylko, że może są dla niej jakieś pomyślne wieści. Może ktoś bardzo chce się z nią skontaktować albo coś takiego... W miejscowości, w której mieszka, nie ma interesujących mężczyzn. Wszyscy albo żonaci, albo dużo piją, albo są kawalerami czepiającymi się wciąż matczynej spódnicy.

Starsi się wstydzą

Kamila nie jest jedyna. Listów z prośbą o opublikowanie anonsu najwięcej przychodzi z okolic Suwałk, Augustowa, Sejn, Ełku.

– To mnie wcale nie dziwi – mówi Tadeusz Popławski, socjolog. – Ludziom z mniejszych miejscowości trudniej jest kogoś znaleźć. Z drugiej strony zaś presja wywierana na „starą pannę" czy „starego kawalera" jest bardzo duża.

Kto pisze listy do „Kącika samotnych serc"? Wśród nadawców jest bardzo dużo ludzi w starszym wieku, od 50 do 70 lat. Wdowcy lub wdowy szukają partnera na schyłek życia.

– To normalne – mówi Wiesława Gołąbek, psycholog. – Myślą o starości, o tym, co nieuchronne. Ich dorosłe dzieci dawno wyfrunęły już z domu. Szukają kogoś, kto pozwoliłby zapomnieć o lęku.

Szukają partnera poprzez gazetę, choć ich znajomi, rodzina, nie akceptują pomysłu, że mogliby związać się z kimś na stałe. Poza tym starsi ludzie rzadko wychodzą z domu do restauracji czy kawiarni, nie mówiąc już o kinie. Jak zatem spotkać rówieśnika?

– Tylko proszę, żeby jak będziecie mi państwo przesyłać listy co do mnie nadeszły, to żeby na kopercie nie było żadnego stempla „Gazety" – 60-letni rolnik spod Szepietowa specjalnie przyjechał do redakcji upewnić się w tym względzie. – Na poczcie pracuje znajoma, jak zobaczy jakiś stempel, zaraz cała moja rodzina i cała wieś będzie się pytać, skąd te listy...

Syndrom singli

Problem z nawiązaniem nowych znajomości i znalezieniem współmałżonka mają jednak nie tylko starsze osoby. Zdaniem psychologów i socjologów winny jest temu tryb życia, jaki prowadzi większość współczesnych 25-40-latków.

– Obecnie ponad 30 proc. gospodarstw domowych w Warszawie to gospodarstwa tzw. singli, czyli osób samotnych z wyboru – mówi Tadeusz Popławski. – Podobne tendencje utrzymują się na Zachodzie, coraz wyraźniej widać je także w Białymstoku. Są to osoby, które zdobyły wykształcenie wyższe lub zawodowe, założyły firmy lub pracują w budżetówce lub dużych przedsiębiorstwach. Są samodzielne, stawiają na karierę.

A dziś pracodawca jest znacznie bardziej wymagający niż kiedyś. Godziny pracy się wydłużają, dochodzą szkolenia, konferencje, zlecenia. Gdy singel wraca do domu, jest już późno. Pada zmęczony albo idzie do pubu, żeby spotkać się z koleżankami i kolegami i porozmawiać... o pracy. Na życie prywatne nie starcza już czasu.

– Kiedyś w biurach czy innym miejscu pracy kwitły delikatne flirty – dodaje socjolog. – Teraz na flirt i rozmowę nie ma czasu, trzeba pracować wydajniej. Z drugiej strony jest duża rywalizacja pomiędzy pracownikami. To nie sprzyja nawiązywaniu kontaktów i przenoszeniu znajomości z gruntu służbowego na prywatny.

W stolicy powstały już nawet biura matrymonialne wyłącznie dla wykształconych i majętnych singli. Ktoś ze średnim wykształceniem, bez znajomości języków obcych i odpowiednio grubego portfela nie może skorzystać z usług takich biur. Co ciekawe, do „Współczesnej" piszą też warszawiacy. „Chcę poznać jakąś miłą panią, ale te, co mieszkają w Warszawie, mają strasznie wysokie o sobie mniemanie. Może mój anons zainteresuje jakąś Podlasiankę" – napisał pewien mieszkaniec stolicy.

Brak dojrzałości

Nawet najbardziej zapracowany singel zaczyna jednak w końcu odczuwać samotność. I nie wie zupełnie, jak temu zaradzić. „Mam mieszkanie, meble i wszystkie potrzebne sprzęty, pracę, jestem samodzielna i bardzo, bardzo samotna" – pisze Karolina z Białegostoku. – „Miałam paru chłopaków, ale jakoś się nie układało. Z jednym nawet mieszkałam krótko na próbę".

Zdaniem Gołąbek, takie mieszkanie na próbę to przejaw braku dojrzałości i odpowiedzialności. Bo z jednej strony jest to deklaracja „chcę być z tobą", z drugiej zaś komunikat „w każdej chwili mogę się wycofać". Takie niezdecydowanie i lęk przed podjęciem decyzji o ślubie powoduje, że związek się rozpada i były singel znowu staje się singlem. Znów szuka partnera... Znów uskarża się na puste mieszkanie, samotne wieczory. Znów z zazdrością patrzy na matki spacerujące z dziećmi po ulicy.

Z mężczyznami jest tak samo. Właściciel pewnego gospodarstwa agroturystycznego z Mazur zwierzał się, że choć ma wszystko, to brakuje mu żony, która chciałaby z nim mieszkać i pracować na wsi.

– W naszym regionie bardzo dużo jest niewielkich firm produkcyjnych czy usługowych, gospodarstw rolnych prowadzonych przez rodziny – mówi Popławski. – Najpierw młodzi mężczyźni nie myślą o ożenku, podoba im się niezależność. Przyzwyczajają się do niej, podwyższają standard. Potem nagle następuje szok, że już na wiele rzeczy jest za późno. W dodatku matka czy ojciec zaczynają narzekać, że nie będzie komu przekazać schedy. Być może dlatego tak wielu panów w anonsach zaznacza, że „pani może mieć dziecko".

Chcą anonimowości

Dawniej nowych ludzi można było poznać na weselach, chrzcinach czy innych uroczystościach rodzinnych, gdyż uczestniczyła w nich także daleka rodzina. Teraz – zwłaszcza w miastach – ludzie spotykają się przy takich okazjach tylko z najbliższymi.

Poza tym, kiedyś w każdej wsi czy mieścinie była swatka, która kojarzyła pary. Teraz samotni piszą do gazet, a „Kąciki samotnych serc" mnożą się jak grzyby po deszczu.

– Gazeta zapewnia anonimowość – mówi Wiesława Gołąbek. – Dzięki temu osoby samotne mają odwagę napisać list, jednak, co tu ukrywać, najlepszy jest bezpośredni kontakt, rozmowa, stopniowe poznawanie się. W liście nie każdy pisze o sobie prawdę, tylko to, co mu się wydaje lub to, jaki chciałby być naprawdę. Ktoś, kto odpowie na taki list, to podczas spotkania oko w oko z potencjalnym partnerem może przeżyć wielkie rozczarowanie...

Ale z drugiej strony mass media, Internet, to znamiona naszych czasów. Skoro współczesny świat skoncentrowany na pracy i technice rozbija związki międzyludzkie, powinniśmy nauczyć się wykorzystywać zdobycze tego współczesnego świata również do przeciwdziałania samotności.

Przyjmę na mieszkanie

Wykładowcy uniwersyteccy obserwują, że życie studenckie zamiera. Studenci bardzo dużo się uczą, nieraz jednocześnie na dwóch kierunkach. Dodatkowo ćwiczą języki obce, dorabiają w pubach czy udzielają korepetycji, niektórzy nawet pracują etatowo. Latem wyjeżdżają za granicę, żeby zarobić na następny rok nauki. Zawieranie związków małżeńskich w czasie studiów – co kiedyś było nagminne – teraz stanowi rzadkość.

– A po studiach osoba wykształcona, dobrze sytuowana mimo to czuje się niedowartościowana, bo jest samotna – mówi psycholog. – Ma wielu znajomych, ale czuje się osamotniona, niespełniona.

To właśnie z powodu kompleksów wiele osób w zamieszczanych w gazecie anonsach podkreśla swój stan posiadania, opisuje swój majątek. Bo – co ciekawe – znacznie więcej osób deklaruje, że „chętnie przyjmie kogoś do swego domu" niż „chciałbym znaleźć kogoś, kto ma swoje mieszkanie". Wielu panów twierdzi: „nie szukam księżniczki", a panie kładą raczej nacisk na to, żeby mężczyzna „był kulturalny" niż superwysportowany. Panie twierdzą, że pan „może mieć brzuszek", a panowie, że „pani może być puszysta".

Anonse rządzą się swoimi prawami. Na jeden przychodzi kilka odpowiedzi, na drugi kilkadziesiąt, na trzeci – żadna. I trudno znaleźć jakąś prawidłowość. Jak do tej pory, najwięcej listów dostała ciężarna 18-latka z Mazur, która szukała kogoś, kto zaopiekowałby się nią i jej dzieckiem oraz 70-latek z ładnej miejscowości koło Augustowa.



A. Zgliet

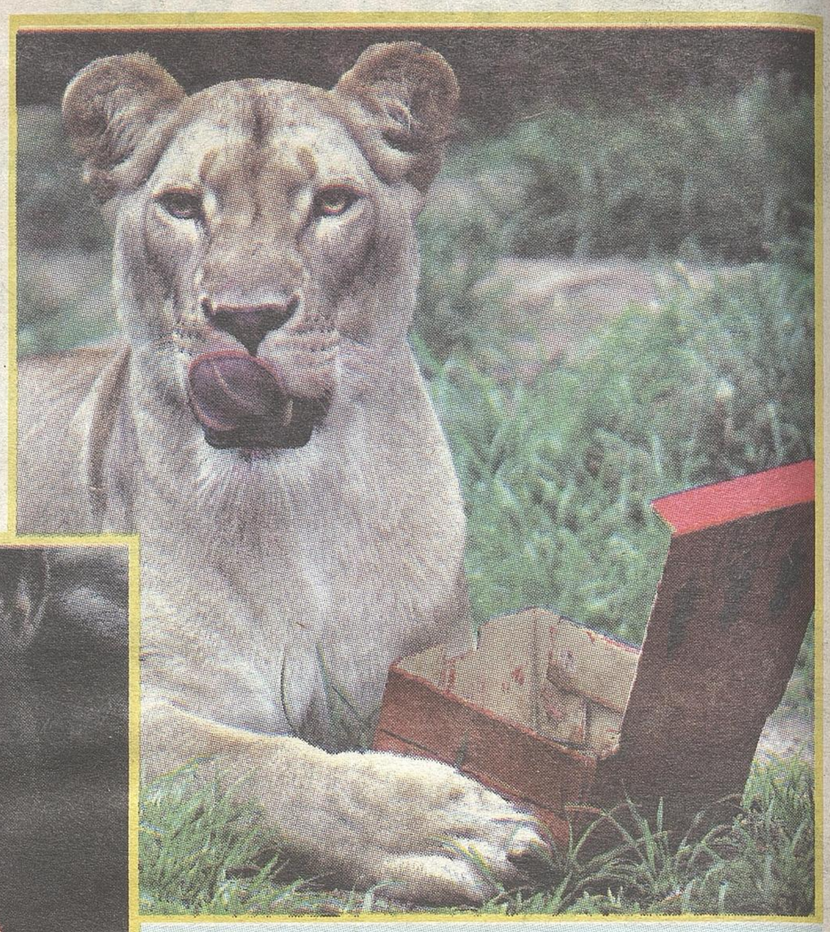
Coraz więcej osób cierpi na samotność. Jedni nie znaleźli drugiej połowy, ponieważ młodość poświęcili pracy i karierze, inni zaś – zawsze byli zbyt nieśmiali by zrobić pierwszy krok... Teraz w gazetowym „kąciku samotnych serc" widzą ostatnią deskę ratunku na znalezienie szczęścia w życiu

współczesna DZIECIOM 94

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Święta Bożego Narodzenia już za nami, ale wielu z Was korzysta jeszcze z wolnych od nauki dni. Szkoda tylko, że nie było śniegu. Święta bez śniegu są jednak trochę... niepełne. Może jeszcze napada na Nowy Rok. A w związku z Nowym Rokiem chcę złożyć Wam i Waszym bliskim życzenia wszystkiego najlepszego. Niech będzie lepszy niż ten, który mija, niech przyniesie Wam wiele radości i spełnienie planów. Życzę powodzenia i zapraszam do rozwiązywania zadań.

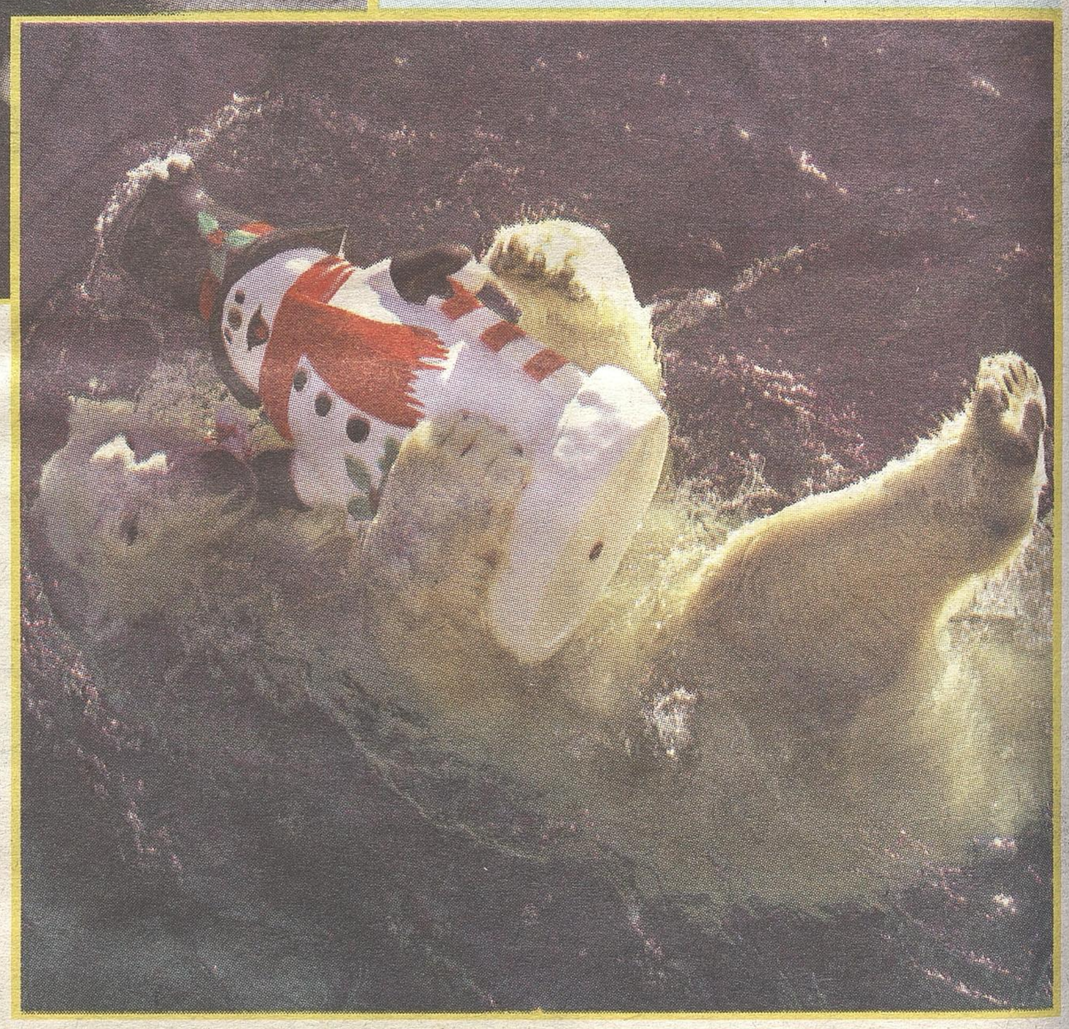
*Aby wziąć udział w losowaniu nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać oba zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 91. otrzymują: **Natalka Dawidowicz z Białegostoku** (tornister), **Anna Ochrymiuk z miejscowości Starowieś** (komplet długopisów żelowych), **Monika Roszkowska z Warszawy** (kalkulator) **Justyna Śleszyńska z Białegostoku** (ramka do zdjęć i kubek GW), **Paulina Gierejko również z Białegostoku** (ramka do zdjęć i kubek GW). Gratuluję. Białostoczanki zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń Gazety Współczesnej (Białysyok, ul. Suraska 1), pozostałe nagrody wyślemy pocztą.* **Marek**



Mikołaj w zoo? A dlaczego nie? Jak widzicie na zdjęciach, obdarowane prezentami zwierzęta są bardzo szczęśliwe, że nie zostały pominięte. A Wy, czy otrzymaliście od Mikołaja wymarzone prezenty, czy może... rózgę?

Fot. Fotorzepa



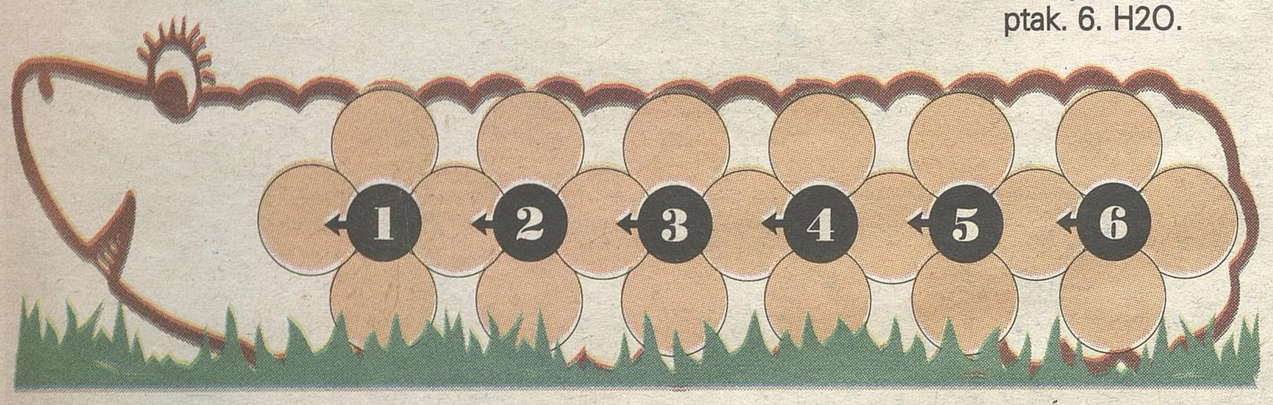


KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wyścigowy lub kolejowy		przeciwieństwo nagrody	mucha albo biedronka	duża beczka
rów, w którym chowają się żołnierze				
z niej siano	chodzi do tyłu			
może być pedagogiczna				

WIROBACZEK

1. Niezbędna do chodzenia, 2. Przeciwieństwo dołu. 3. Aktor uczy się jej na pamięć. 4. Zwijają się w nie włosy. 5. Owoc albo ptak. 6. H2O.



PROMOCJA

Słyszeć we śnie dzwony
– otrzymasz wiadomości, raczej niekorzystne,
dla zakochanych – wesele.

Jeśli chcesz poznawać tajemnice swoich snów
– kup „Gazetę Współczesną" we wtorek, 4 stycznia
Z DRUGĄ CZĘŚCIĄ
PRAKTYCZNEGO SENNIKA
Nie przegap!



GAZETA współczesna

Rozdajemy prezenty!*



D857404gwbh

Sprawdź również promocję na inne modele: Hyundai Matrix, Elantra, Coupe, Santa Fe i Terracan. Rabaty do 10000 zł.

Autosalon EuCar

Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. 87 5656130

3 LATA GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

HYUNDAI
Zawsze tam, gdzie Ty

*Tylko jedna opcja możliwa do wyboru w promocji.

PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH

„FARMER" Sp. z o.o.

Zawiadamia, iż
prowadzi sprzedaż ciągników o mocy 82 KM
NA TERENIE CAŁEGO KRAJU ! ! !
Nawiążemy współpracę z nowymi Dealerami.

Do Siego Roku
życzy "FARMER"- Sokółka



D861504gwbh

16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200, tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

N818104gwbh

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

BIŻUTERIA

UWAGA

Zakłady Jubilerskie **BIAMET** sp. zo.o.
Zapraszają na zakupy do swoich sklepów
- **ul. Suraska 6**
- **ul. Gajowa 68 lok.5**

w Białymstoku
oraz sklep **„SEKRET"** w Augustowie
ul. Rynek Zygmunta Augusta

Do całej gamy dotychczas dostępnych wyrobów proponujemy platery oraz biżuterię ręcznie robioną z koralem

Gwarantujemy niskie ceny oraz miłą i fachową obsługę

D827904gwbhb

MIX electronics
Autoryzowany przedstawiciel

CO NA GWIAZDKĘ?



SONY ERICSSON T630
od 1zł
od 1,22 zł z VAT



dodatkowo płyta DVD*

W PREZENCIE
PRZEZ CAŁY OKRES TRWANIA UMOWY:
- DO 300 DARMOWYCH GODZIN
- 1-SEKUNDOWE NALICZANIE BEZPŁATNIE

Omnix MMS

era
MOŻESZ WIĘCEJ

*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

Biała Podlaska:
C.H. KAUFLAND
Al. Jana Pawła II 163
tel. 83/344 47 67

Hajnówka: C.H. KAUFLAND
Al. Batorego 18
tel. 85/682 33 26

Ostrołęka: C.H. MINIMAL
Al. Jana Pawła II 4
tel. 29/760 64 02

PRZEMYŚLANE ROZWIĄZANIA

ŠkodaFabia
już od 516 PLN miesięcznie*

cena samochodu: 32 240 PLN
wkład własny: 1 612 PLN
okres kredytu: 84 miesiące
ostatnia rata: 516 PLN



D829604gwbh

*Nominalna stopa procentowa 0,89%, rzeczywista roczna stopa procentowa 8,05%

Pol–Mot Car
Zapraszamy do salonów **Škody**

Białystok	Gen. St. Maczka 68	/085/6530607
Bielsk Podl.	Brańska 114	/085/7302899
Łomża	Woj. Polskiego 163a	/086/2169084

2 lata gwarancji mobilności 24 assistance

ŠkodaKredyt VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



Szczęśliwego Nowego Roku
życzy
Pol–Mot Car



A3100204gwbob

łagodne przeboje Plus 103.3 radio

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani!
Święta, święta i po świętach. Mam nadzieję, że wielu z Was dzięki naszym anonsom udało się spotkać kogoś, dzięki komu te święta przebiegły w radosnej atmosferze, nie były smutne i ponure. Widzę jednak, że wciąż wielu z Was poszukuje drugiej połowy – widać to po listach, których przed samymi świętami dostałam wyjątkowo dużo. Widzę moi drodzy, że nie tracicie nadziei i liczycie na to, że w nowym roku uda się zmienić życie na lepsze, pozbyć samotności, znaleźć nowych przyjaciół i kogoś bliskiego – tę jedyną lub tego jedynego. Proponuję jednak, żebyście nie czekali wyłącznie na listy od osób, które odpowiadają na Wasze anonse i rozglądali się wokół siebie. Czasami jest tak, że dwoje samotnych ludzi mija się codziennie w sklepie i żadne z nich nie wie, że oboje znajdują się w takiej samej sytuacji.
„Czy już wyczerpałem swój limit? – pyta w liście Rafał z Suwałk. – Samotność jest straszna, a ja – choć wciąż szukam, nie mogę nikogo znaleźć. Czy mam jeszcze szansę?". Tak jak pisałam wielokrotnie – nie chciałabym, żebyście, moi drodzy, naszą rubrykę traktowali jako okazję do zabawy, a pisanie listów jako sztukę dla sztuki. Pomimo to nie potrafię odmówić tak rozpaczliwej prośbie i zamieszczam anons Rafała po raz kolejny. Może tym razem znajdą się panie, które odpowiedzą na jego ogłoszenie.
W ostatnich przedświątecznych dniach listów z prośbą o publikację anonsu przyszło tak wiele, że niestety wydłuży się okres oczekiwania na ich publikację. Zapewniam jednak, że wszystkie trafią na nasze łamy w kolejności, w jakiej zostały nadesłane. **Sara**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW" przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.
Sara

Blondynka, lat 24: Mam 170 cm wzrostu, długie blond włosy. Jestem atrakcyjna, pracuję i studiuję. Nie mam zbyt wiele czasu na zawieranie znajomości, jestem trochę nieśmiała. Bardzo lubię taniec i długie spacery. Pragnę poznać chłopca w wieku do 28 lat, wysokiego (ponad 180 cm wzrostu), przynajmniej ze średnim wykształceniem, pochodzącego z Białegostoku lub okolic. Proszę o listy – odpiszę. (88163)

Szafir, lat 31: Mam 175 cm wzrostu, jestem przystojnym kawalerem, praktykującym katolikiem. Posiadam własne mieszkanie w Augustowie. Lubię jak coś się dzieje, fajne imprezy, ciekawe filmy. Jeśli jesteś miłą, wesołą dziewczyną w wieku do lat 33, to napisz. Jeśli nie sprawi ci to kłopotu – zdjęcie mile widziane. No to hey! (88164)

Kawaler, lat 51: Jestem mężczyzną przystojnym, kulturalnym, sympatycznym, uczciwym, czułym, romantycznym, opiekuńczym. Nie mam żadnych zobowiązań i nałogów. Jestem katolikiem. Mam 171 cm wzrostu. Jestem dobrze zbudowany, mam ciemne włosy, niebieskie oczy, wykształcenie zawodowe. Nie jestem zamożny. Jedyny skarb, jaki posiadam, to dobre serce i dobry charakter. Nie toleruję chamstwa, kłamstwa i obłudy. Ofertę kieruję do uczciwych pań, wdów (puszystych) i nie tylko, wiek nieistotny. Odpiszę na każdy poważny list. (88165)

Rafał, lat 29: Mam 175 cm wzrostu, niebieskie oczy, włosy ciemnoblond. Mieszkam w Suwałkach, jestem kawalerem, katolikiem. Jestem spokojny, trochę nieśmiały. Lubię spacery, muzykę. Moim marzeniem jest poznać dziewczynę na dalsze życie, osobę, która myśli poważnie o ułożeniu sobie życia przy moim boku. Cel matrymonialny. (88166)

Szatynka po 30-tce: Poznam pana w wieku do lat 50, bez zobowiązań. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Mieszkam blisko Suwałk. (88167)

Arek, lat 32: Jestem szczupły, wysportowany, przyjechałem z zagranicy. Nie mam zobowiązań, jestem niezależny finansowo. Planuję wyjazd z Polski, najlepiej we dwoje. Jestem z Suwałk. Cenię w życiu dwa kolory: biały i czarny. Nie lubię kłamstwa, jestem świeżo po rozwodzie. Poznam dziewczynę w wieku do 35 lat, szczupłą, inteligentną, może być z dzieckiem. Planuję trwały związek. (88168)

Sebastian, lat 26: Jestem spokojną osobą, bez nałogów, prawdomówną i uczuciową. Poszukuję kobiety o wielkim sercu, potrafiącej docenić uczucie, którym jest darzona, bezinteresownej, inteligentnej, z poczuciem humoru, mocno stąpającej po ziemi. Odpowiem tylko na poważne listy, mile widziane zdjęcie i numer telefonu. Mieszkam w Warszawie. (88169)

Rolnik, lat 33: Pochodzę ze wsi. Szukam kobiety po przejściach lub z dzieckiem – jest mi to obojętne. Jeżeli los nie był dla ciebie łaskawy, tak jak dla mnie (jestem po rozwodzie) – napisz, a na pewno pójdziemy przez życie razem w doli i niedoli. Nie mam żadnych zobowiązań. Szukam kobiety na żonę i matkę, a nie tylko dla przygody. Czekam i jestem otwarty na wszelkie propozycje. (88170)

Kawaler, lat 45: Mam wykształcenie muzyczne. Jestem katolikiem bez nałogów i zobowiązań. Pochodzę z dobrego domu, nie byłem karany, nie mam długów. Czy są jeszcze dziewczyny, które lubią wieś? Przecież i na wsi można spędzać wolny czas po pracy na imprezach kulturalnych, piknikach. Praca człowieka uszlachetnia, a kultura kształci. Nie będę się chwalił bogactwem materialnym, bo „pieniądze szczęścia nie dają". Szukam pani bez nałogów, w wieku 20-40 lat, która nie będzie stawiać przede mną zbyt wysokich wymagań. (88171)

Joanna, lat 21: Jestem atrakcyjną, średniego wzrostu brunetką o brązowych oczach. Interesuję się piłką nożną, wschodnimi sztukami walki i szybkimi samochodami. Uwielbiam kuchnię chińską i hinduską. Chciałabym poznać niezależnego, dojrzałego i odpowiedzialnego mężczyznę, który byłby dla mnie zarazem przyjacielem, jak i tą najważniejszą osobą w życiu. Ważne, żeby pan był inteligentny, dobrze zbudowany (wolę mężczyzn z lekką nadwagą niż tych zbyt chudych) oraz nie miał konfliktów z prawem. Odpiszę na listy panów w wieku 28-45 lat z Suwałk, Augustowa lub okolic. (88172)

Marzena, lat 43: Jestem blondynką o piwnych oczach. Mam wykształcenie zawodowe, 164 cm wzrostu. Nie pracuję, bo nie mogłam znaleźć pracy. Nie jestem zamożna, mieszkam z tatą na wsi. Jestem katoliczką, nie piję, nie palę. Lubię czytać książki i słuchać muzyki. Chciałabym poznać mężczyznę szczerego, zaradnego, odpowiedzialnego, bez nałogów, w wieku 36-40 lat, katolika. Nie szukam przygód. (88173)

Adam, lat 28: Wesoły, ciemny blondyn o miłej aparycji, 180 cm wzrostu. Poznam panią stanu wolnego, pogodnego ducha. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdą poważną ofertę. (88174)

Janek, lat 45: Jestem kawalerem. Jestem szczupły, wysoki, nie mam nałogów. Mieszkam sam na wsi, jestem rolnikiem. Chciałbym poznać panią w podobnym wieku, żonę i gospodynię, która chciałaby ze mną zamieszkać. Nie szukam księżniczki, tylko zwykłej kobiety. Pochodzę z okolic Lipska nad Biebrzą. (88175)

Samotny, lat 35: Jestem miłym i spokojnym chłopakiem wyznania prawosławnego. Mam średnie wykształcenie. Poszukuję wolnej dziewczyny, uczciwej, wyrozumiałej, zdecydowanej, która mnie pokocha na dobre i na złe. (88176)

Sympatyczna szatynka, lat 49: Mam 164 cm wzrostu. Jestem szczupłą, odpowiedzialną, uczciwą, rozwiedzioną domatorką. Lubię podróże. Jestem kobietą wrażliwą i kulturalną. Mam wyższe wykształcenie, pracuję zawodowo. Poznam wolnego, odpowiedzialnego, uczciwego, kulturalnego, wysokiego (powyżej 174 cm) pana w wieku 49-56 lat z Suwałk, Augustowa lub okolic. (88177)

Ryby Biebrzy

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z okazji srebrnych godów Polskiego Związku Wędkarskiego śpiewano piosenkę, której słowa brzmiały: „Marzenia ludzka rzecz, marzenia są za darmo, marzy sobie ksiądz i szewc, i dziewczę pod latarnią". Było też śpiewane „Wędkarskie tango", które miało skołatane dusze koić bardziej niż złowiona płoć.

Jacek Kolendowicz, postać wielce popularna wśród wędkarzy, we wstępniaku do numeru 1/2005 „Wędkarskiego Świata" łowy ryb wędką sprowadza do wspólnego mianownika. A ów mianownik oznacza umownie słowem MARZENIA. Jeżeli za marzenia mamy płacić wymienną walutą, która nazywa się PLN, to ja dziękuję. Pozostaję z kasetowym nagraniem „Wędkarskiego tanga" oraz przysłowach piosenki o księdzu i latarni. Nic za darmo. Za marzenia z wędką w garści też trzeba płacić.

Kolendowicz, w oparciu o opinie fachowców, ogłasza publicznie, „że rybactwo przemysłowe, zwłaszcza na wodach śródlądowych, to absurd ekonomiczny", jedynie słuszne ekonomicznie jest wędkarstwo. Kontruję wywód Kolendowicza, jedynie słuszne jest marzenie o taa...akiej złotej rybce.

Od nowego roku za marzenia na Siemianówce zapłacimy 50 PLN, czyli 6 proc. więcej niż w 2004 r.

Przy kalendarzu wędkarz również może marzyć, zwłaszcza gdy są na nim ryby. Biebrzański Park Narodowy na rok 2005 wydał, co należy zaliczyć do epokowych zdarzeń, kalendarz z rybami Biebrzy. Obok kalendarium z gatunkami ryb są wypunktowane i opisane imprezy okolicznościowe. I tak, na 16 lipca 2005 roku zaplanowana jest impreza o nazwie „Zawody Wędkarskie o Puchar Dyrektora BPN".

Rzeka Biebrza ma swoich fanów wędki i corocznie jest licznie odwiedzana przez wędkarzy. W roku 2003 z rybami Biebrzy zmierzyło się 4347 wędkarzy. Zwolenników łowienia jednodniowego było 2784. Natomiast w roku 2004 odnotowano spadek zainteresowania wędkarskiego łowiskiem Biebrza. Spadek wynosił około tysiąca wędkujących (dokładnie było 3390 machających wędkami, w tym jednodniowi marzyciele taaakich ryb to 2213 osób).

W dyrekcji parku spadek zainteresowania wędkarskiego rybami Biebrzy w roku 2004 tłumaczą bardzo mokrym rokiem. Od drugiej połowy lipca koryto rzeki na wskutek wysokiego stanu wody było niedostępne. Ryby migrowały na rozlewiska, do których dostęp był możliwy jedynie ze środków pływających. Niestety, taki był ten rok dla wędkarzy.

Straż rybacka parku w 2004 roku zdjęła 160 sieci kłusowniczych oraz 27 innych narzędzi nielegalnego połowu ryb. Z wędkarzami straż rybacka nie miała konfliktów.

Ceny licencji wędkarskich na połów ryb w Biebrzy w roku 2005 pozostają na poziomie 2004 roku. Nie ulega też zmianie odcinek rzeki Biebrzy udostępniony do wędkowania.

Kończąc felieton pozostaje zatem życzyć, by wszystkie wędkarskie marzenia na 2005 rok były realne i zaczęły się spełniać w zadowalającym procencie.

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie będziesz narzekać na rutynę. Tegoroczny sylwester to bardzo ważny dla Ciebie czas. Zakończyłeś wiele spraw i masz prawo być z siebie dumny. Pierwsze cieplejsze tygodnie połączysz z odpoczynkiem. Niewykluczone solidne zmiany. Bardziej na płaszczyźnie prywatnej niż zawodowej. Prawdopodobna jesienna niespodzianka...

WAGA 24 IX – 23 X

Oj, oj, chyba nie oprzesz się pewnej pokusie. No i dobrze. Ty też masz prawo do swoich przyjemności. Zrozumienie znajdziesz w oczach drugiej Wagi. Jednak na spotkanie przyjdzie trochę poczekać. Może nawet do drugiego kwartału roku. Dasz sobie przyzwolenie na różnego rodzaju uczucia. I to będzie z prawdziwą korzyścią dla Ciebie.

SKORPION 24 X – 22 XI

Niewykluczone, że los podsunie Ci różne, czasami nieciekawe sytuacje. W takich momentach docenisz prawdziwą więź z bliskimi ludźmi. Jeżeli w jakimś czasie będzie trudno, to koniec końców wszystko się ułoży. Nie zapominaj o ważnych datach. Zwłaszcza tych z pogranicza wiosny i lata. Własny dom może się w znaczącym stopniu przybliżyć.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Do końca starego roku uporządkowałeś różne sprawy zawodowe i prywatne. Chyba najważniejsze, żebyś w dalszym ciągu się nie rozpraszał. Na pewno będziesz przeżywał wzloty i upadki. I w nowym roku postaraj się nie tracić dystansu do własnej osoby. Twoje kontakty z różnymi ludźmi będą równie dobre jak do tej pory. A może nawet jeszcze lepsze.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Niewykluczone, że zostaniesz przy swoich pomysłach. Lubisz zamieszanie, a w tym roku tego zamieszania będzie dużo. Oj dużo! Z pewnym podekscytowaniem myślisz o nadchodzących tygodniach. To dobrze, ale nie przesadzaj w pomysłach. Co za dużo, to niezdrowo. Na przełomie wiosennym masz przed sobą jakieś ważne zmiany. A więc zbieraj siły.

WODNIK 21 I – 19 II

Bez problemów uporasz się z przygotowaniami do jakiegoś wyjazdu. Nieco gorzej będzie z samym wyjazdem. Ktoś czy coś stanie Ci na drodze. Nie lekceważ przeciwnika lub przeciwieństw, ale też nie obawiaj się ich zbytnio. Rób swoje i tyle. Co do innych Twoich planów, to jest całkiem prawdopodobne, że choć teraz są one jeszcze mgliste, zrealizujesz je latem.

RYBY 20 II – 20 III

Bardzo się postarałeś. Nic dziwnego, że bliscy są pod wrażeniem Twoich umiejętności. Czekają Cię liczne urocze rodzinne i przyjacielskie spotkania. Postarasz się nie konkurować z dawno nie widzianymi kuzynami. Z optymizmem popatrzysz w przyszłość. I dobrze. Będziesz pracować nad osiągnięciem czegoś naprawdę dla Ciebie ważnego.

BARAN 21 III – 20 IV

Masz prawo do odpoczynku. W końcu ciężar przygotowań był właściwie wyłącznie na Twojej głowie. Postawisz na swoim i przede wszystkim się wyśpisz. I z prawdziwą przyjemnością wybierzesz się na rodzinny spacer. A czy uda Ci się dotrzymać noworocznych przyrzeczeń? Czemu nie. Zwłaszcza że nadchodzący rok zapowiada się dla Ciebie naprawdę korzystnie.

BYK 21 IV – 21 V

Przed Tobą trudny rok, ale niepozbawiony mniejszych i większych sukcesów. Jednak zwracaj baczną uwagę na zdrowie. Nie lekceważ przemęczenia ani innych, drobnych nawet dolegliwości. Zlekceważone mogą się w konsekwencji okazać groźne. W drugiej połowie roku jakieś ważne zdarzenie. Bądź na nie przygotowany.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Twoje zimowe rozterki skończą się wraz z nadejściem wiosny. Poczujesz się wreszcie dobrze osadzony w swojej codzienności. Tylko uważaj na kogoś z najbliższego otoczenia! A poza tym rok raczej spokojny i bez większych wstrząsów. Pod warunkiem, że w wiadomej Ci sprawie nie pójdziesz na całość.

RAK 23 VI – 22 VII

Zarówno święta, jak i koniec roku sprzyjały rozlicznym spotkaniom rodzinno-przyjacielskim. Teraz niewykluczone, że staniesz w obliczu sytuacji, która będzie prawdziwym sprawdzianem Twojej cierpliwości. Kusić mogą Cię różnego rodzaju większe wydatki. Ostrożnie! Pierwsza dekada roku może upływać pod znakiem nowych inwestycji. Zanim sięgniesz do kieszeni, najpierw dwa razy pomyśl. To się opłaci.

LEW 23 VII – 23 VIII

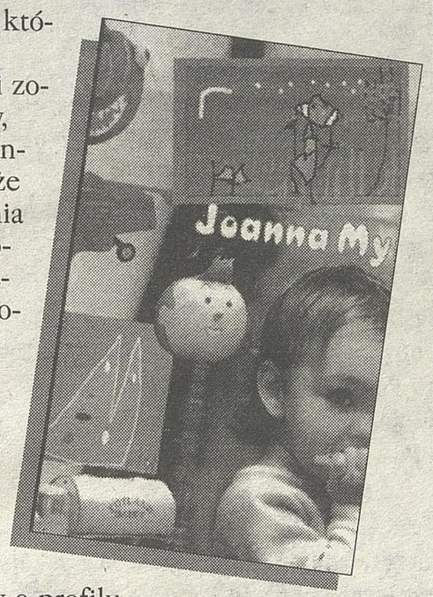
No widzisz! Jednak wszystko się układa. Łatwo nie było, ale teraz najtrudniejsze chwile masz za sobą. Nowy Rok spędzony w towarzystwie pewnego Strzelca pomoże zrozumieć, że wszystko masz przed sobą. A czy uda się zbudować coś nowego? Oczywiście! Gwiazdy będą sprzyjać ludziom odważnym i po prostu pomysłowym.

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Joanna Myślińska, „Wierszobajki Mateuszka", Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, Białystok 2004, s. 132.

„Wierszobajki Mateuszka" to niecodzienny debiut poetycki siedemnastoletniej Joanny Myślińskiej. Tomik jej wierszy, wydany przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury i Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku, zyskał sobie bardzo pozytywne opinie nie tylko krytyków literackich, ale także pedagogów. Zwłaszcza za wiersze logopedyczne i ortograficzne, które można wykorzystać jako ćwiczenia.



Wysoki poziom artystyczny wierszy Joasi został dostrzeżony przez dorosłych autorów, klasyków literatury dziecięcej, m. in. Wandę Chotomską. Logopedzi podkreślają, że jej „Wierszobajki" nadają się do ćwiczenia poprawnej wymowy, poloniści – że wspomagają i utrwalają zasady ortografii. Można je też wykorzystać do zabaw inscenizowanych. Tytułowy Mateuszek to mały braciszek autorki.

Niecodzienna była też promocja tej książki. Młodzież inscenizowała wiersze, a walory literackie i poznawcze poezji dla dzieci, w oparciu o „Wierszobajki", stały się tematem obrad konferencji dla nauczycieli.

Joanna Myślińska jest uczennicą II klasy o profilu językowym VII Liceum Ogólnokształcącego, laureatką nagród i wyróżnień w regionalnych i ogólnopolskich konkursach literackich, stypendystką Fundacji Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich dla Dzieci i Młodzieży Utalentowanej w roku 2002. Wiersze pisze od piątego roku życia.

(a)



Erich Schaake, „Kobiety dyktatorów", Videograf II, seria: „Czas i ludzie", Katowice 2004, s. 215.

Kim były pierwsze damy dyktatorów? Z jakich środowisk pochodziły? Jak sobie – w swoich przecież nietypowych rolach – radziły? Które z tych ról odgrywały oficjalnie, a które za kulisami? Czy były dla swoich mężczyzn tylko anonimowymi, apolitycznymi dodatkami, czy też wspólniczkami, które same potrafiły i mogły wydawać wyroki śmierci?

Na te pytania usiłuje odpowiedzieć Erich Schaake w swojej książce opowiadając o losach partnerek życiowych Mao Zedonga, Nicolae Ceausescu, Slobodana Milosevicia, dyktatora Filipin Marcosa, szacha Iranu, „wampira z Ugandy" Idi Amina, Fidela Castro, Benito Mussoliniego i Adolfa Hitlera. Na podstawie wypowiedzi naocznych świadków, szkiców biograficznych oraz różnorodnych materiałów archiwalnych powstały interesujące portrety kobiet, które związały się z despotami. Historie ich życia pozwalają zweryfikować hipotezy o „słodkich kobietkach". Niejedna z towarzyszek życia dyktatorów odgrywała nieoficjalnie znaczną rolę w sprawowaniu władzy i jako despotka w niczym nie ustępowała mężów. Całość napisana żywo i bez mała sensacyjnie.

(ajs)

Iwona Majewska-Opiełka, „Czas kobiet. Poradnik psychologiczny", Rebis, Poznań 2004.



Czas kobiet to podróż do sedna kobiecości, próba udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytania, co czyni kobietę kobietą, dokąd zmierza, co chce osiągnąć w życiu i jaki ma na to wpływ. To także próba odpowiedzi na niezwykle ważne pytania: jak kształtować relacje z najbliższymi, jak odnaleźć się w życiu zawodowym i osobistym. Autorka, porównując status kobiety amerykańskiej i polskiej oraz opisując dokonania wybitnych kobiet, nie tylko szuka odpowiedzi, ale uczy, jak znajdować to, co naprawdę ważne. Uczy troski o siebie, rozwijania własnych zainteresowań, poznawania swoich uczuć i emocji, pielęgnacji ciała i sfery duchowej. Kluczem do sukcesu, według autorki, jest akceptacja siebie, osiągnięci równowagi między swoimi pragnieniami a oczekiwaniami innych, życie w zgodzie z własną naturą i odnalezienie swego miejsca w świecie.

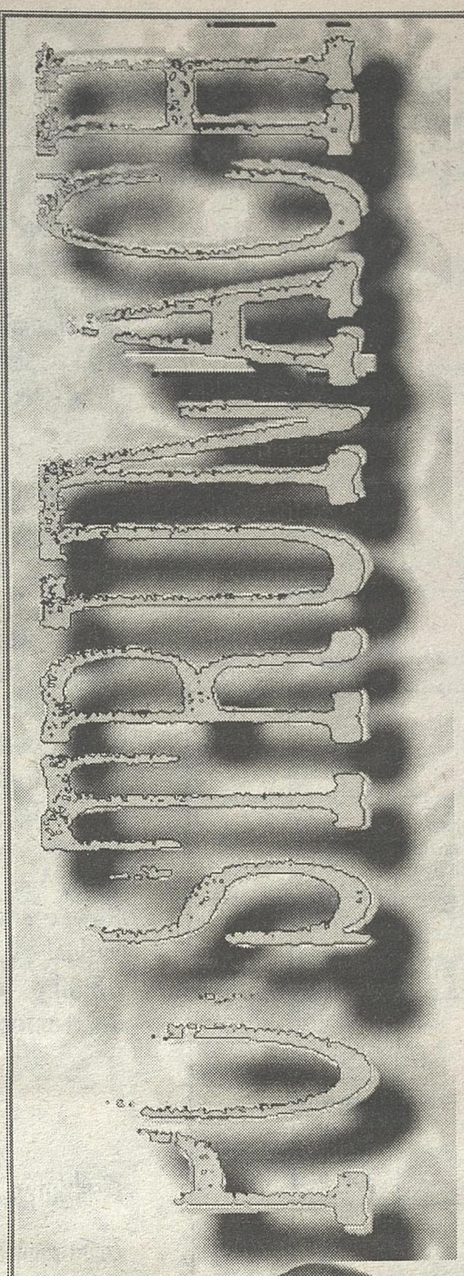
(o)



Joseph Gangemi, „Pani mego serca", Rebis, seria „Z Salamandrą", Poznań 2004.

W 1922 roku pismo „Scientific American" zaoferowało pięć tysięcy dolarów za udowodnienie „niepodważalnych zjawisk paranormalnych". Zainspirowana tym autentycznym wydarzeniem „Pani mego serca" – debiut, na podstawie którego autor pisze scenariusz dla wytwórni Johnny'ego Deepa – opisuje poczynania Martina Fincha, dwudziestotrzyletniego studenta Uniwersytetu Harvarda, członka komisji badawczej „Scientific American", który na łamach powieści prowadzi dochodzenie swego życia. Próbuje ustalić, czy Mina Crawley, piękna filadelfijska dama z towarzystwa, potrafi nawiązać kontakt z zaświatami. W maleńkim pokoiku na piętrze eleganckiego domu Crawleyów Finch planuje zdemaskować oszustwo. Zamiast tego jednak łamie kardynalną zasadę rządzącą badaniami parapsychologicznymi: „nigdy nie zakochuj się w medium".

(o)



ROZMOWA

O plusach tlenowej atmosfery, znajomości Atlasu Nieba i związkach z białostocką sceną rozmowa z Remo, liderem SACRIVERSUM.

Kosmiczna samotność

To, że płyty SACRIVERSUM są od strony tekstowej poświęcone jednemu tematowi, czy stanowią wręcz koncept-albumy, stało się już niemal normą. Nie inaczej jest chyba w przypadku najnowszej – „Sigma Draconis". Tym razem jednak Twoim natchnieniem stał się... kosmos. Czyżby „ziemskie" tematy wydały Ci się tak obrzydliwe, że trzeba było uciec w gwiazdy?

– Heh... „W życiu piękne są tylko chwile". No, ale aż tak bardzo jeszcze mnie nasza planeta-matka nie znudziła. Właściwie jestem optymistą, mimo rozlicznych minusów Ziemia ma też swoje zalety, choćby tlenową atmosferę. A ja... (śmiech) zbyt mocno kocham życie, bym chciał dobrowolnie pozbawiać się płynących z niego przyjemności. W kosmos uciekłem w poszukiwaniu metafory. Trochę ostatnio poczytywałem literaturę SF – Lema, Clarke`a, no i pojawiła się inspiracja. Kosmos łatwo pozwala wyobrazić sobie sytuację odosobnienia, samotności. Może mieć też jasny związek z motywem długiej podróży, nie mylić z „amerykańskim motywem drogi". (śmiech) Pomyślałem, że warto w tekstach zawrzeć impresje, związane z sytuacją człowieka w takich właśnie stanach – jego reakcje, odczucia, zachowania... To cała tajemnica, w sumie lepiej czuję się jako muzyk niż jako autor tekstów.

Czy pisząc teksty na tę płytę, posiadłeś jakąś wiedzę astronomiczną i np. potrafiłbyś wytłumaczyć, co jest na tylnej okładce inlay`u płyty?

Potrafię rozpoznać Gwiazdozbiór Smoka, a nawet Sigmę, jako jeden z jaśniejszych jego punktów. Specjalnie śledziłem Atlas Nieba, w obawie przed dociekliwymi dziennikarzami. (śmiech) Ale nie ma to tak naprawdę znaczenia dla konceptu płyty. Powtórzę: kosmos jest tu metaforą. Tyle, że metaforę trudno zobrazować na okładce albumu. Zatem mamy na niej kosmos w wydaniu dosłownym, wzbogacony o graficzne starania Daniela Dostala, autora koncepcji plastycznej albumu, naszego nieocenionego druha.

Słuchając „Sigma Draconis", odnoszę wrażenie, że jest ona chyba najmocniejszą z ostatnich płyt SACRIVERSUM, co by znaczyło, że niejako wracacie do korzeni. Z drugiej strony świadczy o Waszym rozwoju, bowiem chyba jeszcze nie nagraliście płyty tak różnorodnej, na której słychać niemal wszystkie odmiany metalu, łącznie z black metalem w Twoim wokalu, nieco rocka, a w dodatku – nie tylko typowo gotycką – elektronikę. Czy zgadzasz się z takim opisem „Sigma Draconis"?

Przede wszystkim chylę czoła przed jego dokładnością... no i dziękuję za komplementy, bo recenzja przyznaje nam wiele plusów. Faktycznie, chcieliśmy zagrać ostrzej. Także oryginalność jest naszym punktem honoru, walczymy na każdym albumie o utrzymanie własnego stylu mimo rozmaitych, zmieniających się poszukiwań gatunkowych. Generalnie chodzi o to, by nie dać się zaszufladkować. Ktoś powie: no dobrze, ale gracie „dla wszystkich i dla nikogo". Być może, ale w takim razie robimy to świadomie. Nasza muzyka jest wypadkową wielu fascynacji, zatem z natury rzeczy jednorodna być nie może. A czy się to komuś podoba, to już inna sprawa. My poszukujemy odważnie, a nowości w naszej muzyce rodzą się dzięki satysfakcji, jaką w tym wspólnym graniu odczuwamy.

Wiadomo, że członkowie SACRIVERSUM nie odmawiają pomocy i grania w innych zespołach. Białostockie wróble ćwierkają, że gitarowa podpora SACRIVERSUM – MacKozer dołącza także do HERMH. Czy nadmiar Waszych dodatkowych zajęć nie zaszkodzi SACRIVERSUM?

Czy dołączy i w jakim charakterze, to się dopiero okaże. On bardzo lubi **HERMH**, jest nawet webmasterem ich strony internetowej. Ale, z tego co wiem, jeszcze bardziej lubi **SACRIVERSUM**. (śmiech) Pewnie więc nie pozwoli, żeby działalność „wyjazdowa" destruowała jego macierzystą formację. A szkoda byłoby z kolei psuć robotę **HERMH**. Zatem proszę na razie nie przesądzać o niczym. Inna sprawa, że grałby wtedy w trzech zespołach dość na rynku znanych, bo jest jeszcze **ARTROSIS** (tam z kolei udzielam się również ja i nasz drugi wioślarz – Mario). A czy to wpływa na **SACRIVERSUM**? Na razie nic złego się nie wydarzyło, a trzeba pamiętać, że nasza Annie (klawisze) gra obecnie w trzech zespołach, które aktywnie działają plus w jednym chwilowo zawieszonym.

„Sigma Draconis" od jakiegoś czasu jest na rynku, jednak w tegorocznej edycji Dark Stars Festival nie wzięliście udziału. Czy przygotowujecie zatem samodzielnie koncertową promocję „Sigma Draconis"?

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Takie przedsięwzięcie kosztuje, a my nie mamy pieniędzy. Poza tym, zwróć uwagę ile tras i pojedynczych koncertów odbyło się tej jesieni... Ludzie opróżnili portfele, mnóstwo imprez było odwoływanych lub przyniosło straty. Po wydaniu płyty zagraliśmy dwie sztuki w rodzinnej Łodzi i chętnie przyjmiemy każde następne zaproszenie.

Czego życzyć Tobie i Sacriversum w nowym, 2005 roku?

Ponieważ kłopoty nigdy **SACRIVERSUM** nie omijały, jestem do nich w pewnym stopniu przyzwyczajony. Ale jeśli zechcesz życzyć mi, aby zespół przetrwał następny rok bez żadnych kłód, rzucanych przez los pod nogi, życzenia takie przyjmę z wdzięcznością. Dziękując serdecznie za wywiad i pozdrawiając Czytelników.

Rozmawiał: DJ Bęben



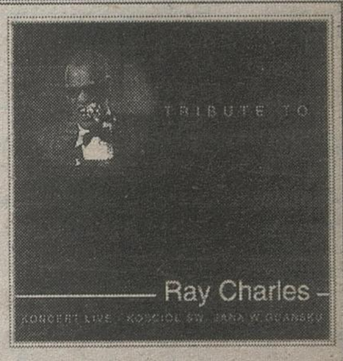
Kate (vocal) i Remo (vocal, bas)

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

RECENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Tribute to Ray Charles. Koncert Live – Kościół św. Jana w Gdańsku"

GM Distribution (4 $truny)



Nagrany w kościele Św. Jana koncert to upamiętnienie postaci Raya Charlesa, który zmarł w mijającym właśnie roku. Jak napisała – zwana polską królową gospel – Ewa Uryga w książeczce dodanej do płyty: „Ray Charles to jeden z wielu utalentowanych artystów, w którego śpiewie słychać tęsknotę duszy do Miłości... a każdy człowiek szuka jej i pragnie." Czy ową tęsknotę i miłość można odnaleźć na tym krążku? Ja znalazłam. Płyta rozpoczyna się słynną „Georgią" w wykonaniu amerykańskiej wokalistki blues i gospel Janice Harrington. Może nie jest to najpiękniejsze wykonanie tego utworu, jakie słyszałam, to jest to przedsmak tego, co Janice Harrington potrafi. Przekonać się można o tym w równie dobrze znanych utworach, jak np. „Hit The Road Jack". Tu wokalistka śpiewa z towarzyszeniem Opole Gospel Choir. I tu – podobnie jak w bluesowym „Route 66" – słychać jej niezwykły, głęboki głos. Oprócz Ewy Urygi polskie głosy reprezentuje tu Marek Bałata – legenda polskiej wokalistyki jazzowej, jeden z najlepszych głosów, nauczyciel młodych talentów, w tym też białostockich, bo przez kilka lat przyjeżdżał do Białegostoku na warsztaty dla śpiewającej młodzieży. Tak jak zwykle czyni, taki na tym koncercie pokazał cały wachlarz swoich umiejętności: wokalizy, płynne przechodzenie z jednej tonacji w drugą i niewiarygodną melodyjność. W „Lift Every Voice And Sing" idealnie słychać, jak wypracowany ma głos, który traktuje jak instrument. Z kolei w piosenkach wolniejszych, balladowych np. jazzowej „Don`t Let The Sun Catch You Crying" Bałata wręcz „płynie" po dźwiękach. Jednak najpiękniejszą i najbardziej zaskakującą pieśnią jest „Sinner`s Prayer" w wykonaniu Ewy Urygi. To utwór, który jest pomostem dla tych, którzy gospel nie lubią, ale szanują bluesa. Charakterystyczny rytm, przepiękny, mocny głos plus niesamowite umiejętności wokalne, a zwłaszcza imitowanie dźwięków instrumentów. Iście gwiazdorskie wykonanie. Na płycie usłyszeć też można brytyjski **THE SHEKINAH SINGERS** z Clive`em Brownem. To już klasyczne chóralne, gospelowe utwory o oddaniu dla Boga, poszukiwaniu w nim jedynego światła i miłości. Mnie jednak najbardziej urzekli Polacy. Mam więc nadzieję, że plany organizatorów koncertów (około)bluesowych, by do Białegostoku przyjechała Ewa Uryga, uda się zrealizować.

kÓra

RECENZJA

BEHEMOTH „Demigod"

Mystic (4+1/2 $truny)



BEHEMOTH stworzył płytę totalną. Totalną pod każdym względem: intensywności, brutalności, kompozycji i brzmienia. Nie oznacza to jednak, że skoro „Demigod" jest najmocniejszą płytą Nergala & Co., to przynosi jedynie zagraną w ekspresowym tempie nawałnicę dźwięków. Owszem, z jednej strony jest niesamowicie wściekły, zwierzęcy i nieco mniej czytelny niż na poprzednich krążkach growling, ektremalnie szybkie partie bębnów oraz boleśnie tnące riffy, ale z drugiej nie brakuje tej muzyce klimatu, pewnego majestatu, precyzji i techniki, a nawet melodii. Swą potęgę „Demigod" osiąga więc nie tylko dzięki muzycznej ektremie, ale i doskonałym kompozycjom. Wystarczy posłuchać „Towards Babylon", który choć nie pozwala nawet wziąć ostatniego oddechu przed śmiercią, zaskakuje też niebanalną melodyką, czy „Xul", będącego doskonałym, a jednocześnie rozkiełznanym zestawieniem ekstremy z melodią. W tych (ale nie tylko!) utworach Nergal jawi się jako śmiały, a przy tym bardzo precyzyjny kompozytor, który nie boi się łączyć teoretycznie odległych od siebie elementów. Sam zespół zaś pokazuje prawdziwy kunszt mordowania. Z recenzenckiego obowiązku odnotować należy, że ciekawa solówka w „Xul" wyszła spod palców Karla Sandersa z **NILE**. Bardziej jest to chyba jednak zabieg koleżeńsko-marketingowy, bowiem solowe popisy Nergala (przynajmniej niektóre) są po prostu lepsze! Choć każdy utwór na tej płycie zasługuje na przynajmniej parę linijek tekstu, szczególnie wyróżnić należy miażdżący „Conquer All" o doskonałej motoryce (już widzę ten szał na koncertach!), z finezyjną, melodyjną solówką oraz ponad ośmiominutowy(!), niebywale mocny i energetyczny „The Reign Ov Shemsu-Hor" ze świetnym motywem gitarowym i doskonałą dramaturgią. To bodaj jeden z najlepszych utworów w historii **BEHEMOTH** – zespół bawi się tu rytmem, melodiami i słuchaczem, który nie ma szans, aby choć na chwilę oderwać uwagę od tych dźwięków. Naiwnością byłoby oczywiście twierdzenie, że „Demigod" to 100-procentowa nowość w death metalu. Nietrudno bowiem zauważyć tu echa dokonań m.in. **NILE** czy **MORBID ANGEL**. Jednak połączenie znanych rozwiązań z oryginalnymi pomysłami Nergala oraz nowoczesnym brzmieniem i produkcją, które sprawiły, że „Demigod" brzmi tak nieludzko mocno, a przy tym czytelnie (polecam dobre słuchawki, bowiem tropienie smaczków to dodatkowa przyjemność) awansowało **BEHEMOTH** do czołówki I ligi death metalu. To bez wątpienia najlepsza metalowa płyta mijającego roku w Polsce, a chyba i na świecie.

DJ Bęben

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

hołduje modzie	pan z 9 II / agitacja		Sforza na Wawelu	szalona uciecha		ateńskie wzgórze z Partenonem	rozmawia na migi		lotniczy desant / stan z Jukonem	15	przenośnie o draniu
		13		kobieciarz / amortyzator w aucie							
skafander Eskimosa							ekranowa lwica	11		10	
np. roszada / K dla chemika			5		7		był nim Otello / sycylijski gang				
	19				tłuszcz na ziemniakach						
bujda		bagaże na grzbiecie zwierzęcia	wietrzna choroba		4			pani z 25 X		postrzałowa lub szarpana	
		2			niedołęga potocznie / lucyfer			8			3
skąpy opalacz	rzeka z utworu Miłosza		Indianin lub kawa	rosyjski naleśnik / dawna piastunka			21		gaz w gazie ziemnym		pilarka ramowa
				18		007, to Bond / laska alpinisty					
efekt podskórnego wylewu krwi		1			24	14	olejek pachnący różami				17
		np. manna / miasto w pn. Norwegii						mniejsza operacja		minerał, źródło fosforu	
					autor "Snów o potędze"		wodny na banknocie	23			
długi, żółty owoc	zatrzymała się na Araracie		cząstka ognia / państwo z Bamako						morski parking		narzuta na tapczan
stoi na lawecie / rąbane na opał					12		towar z wadą				
9		20		kwestionariusz							16
w ręku górnika / boko-brody				6		uwolnił Teby od Sfinksa			22		
				eskortowiec							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – fraszkę Stanisława Jerzego Leca:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Wśród osób, które nadeślą rozwiązanie wszystkich zadań dodatkowo rozlosujemy firmowe kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3-ką" a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5-ką".
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

KUPON NR 26/3 GAZETA współczesna

KUPON NR 26/5 GAZETA współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" nr 246 – 24/5, 24/3.

1. **„Wiara i góry ruszy".**
2. **„Naucz się słuchać, okazja czasami puka bardzo cicho".**
3. **„Pamięć zmienia rzeczy".**
4. **"Kto co robi, tym się zdobi".**
5. **„Małgorzata Foremniak"**.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:

1. **Barbara Paszkowska – Szczuczyn.**
2. **Irena Majewska – Białystok.**
3. **Teresa Powichrowska – Dobrzyniewo Duże**

Gratulujemy!

UWAGA!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), tel. (085) 748 74 23, od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Oto pierwsza informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań magazynowych „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

„W Ameryce kartki bożonarodzeniowe pojawily się w 1875 roku, za sprawą urodzonego we Wrocławiu Louisa Prango"

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**.Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 5 stycznia br., godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody niespodzianki. **(sed)**

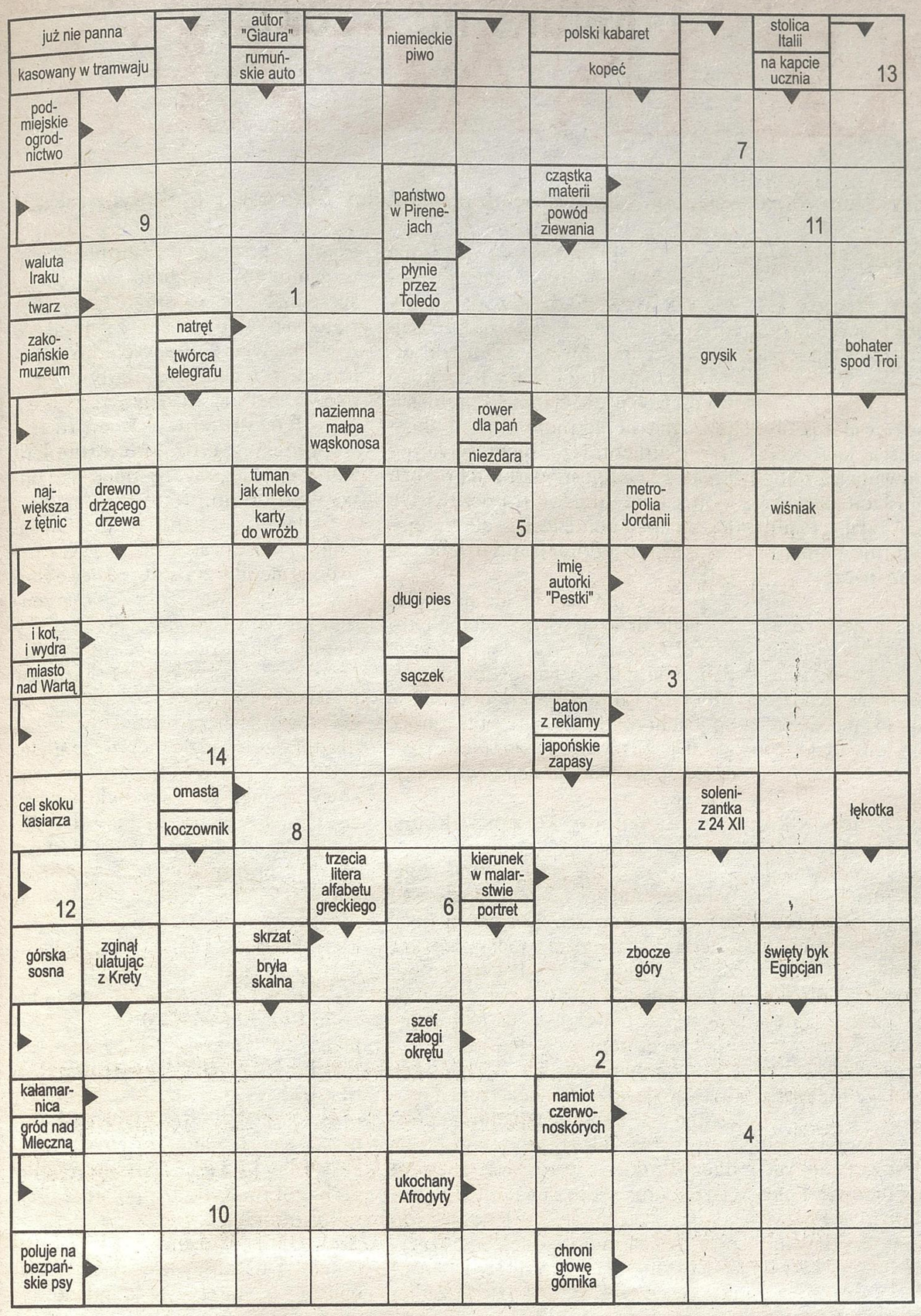
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

gatunek kury		cios, uderzenie / kryształ do tamowania krwi		liczba wierszy w kolumnie		potwierdzenie dokumentu	młodszy syn Adama i Ewy	rzymski bóg handlu		Myszka Disneya		imię żeńskie z 15 IV	kozak na stopie / nielot, ptak		okrycie "wiatrem podszyte" / kiermasz	6	czerwony, to symbol pożaru	słynny teolog niemiecki / napomnienie		Matejko, malarz / wykluwanie się	15	wąż u Kiplinga / formierz	
wyrzutek / osad rzeczny		5				marka komputera / potraw			2			kurtka gorszego gatunku							efekciarstwo				10	
			zysk z transakcji / kropla							małpka Tarzana / angielskie piwo						np. Sahara / nieudane ciasto								
drewno dobre na parkiety				tkanina inaczej / dawna piastunka			3					kuszetka		gangrena / zmora dłużnika								tkanina na welon		największe miasto Afryki
				odtwórca roli Columbo / pukiel					ostrożny spryciarz / azotan srebra						17		bakteria gruźlicy / fr. dyktator mody						
długi, żółty owoc		bałkańska potrawa / Fred, tancerz				deszcz / belka podtrzymująca dach					19		odmiana szarady / dochody króla				12		noga potocznie / czczony byk egipski				
składnik czekolady					stolica Ghany / sportowy but					pasiasty kamień / maszyna poligraf.					lantanowiec, l.at. 58	nad nią Goleniów / tiul na twarzy		1		oparcie, fundament		znawca piękna	
				18		tkanina obiciowa		21			klasztorne dobra / dwukołowa taczka							knecht / bójka potocznie				14	
chroniony kwiat górski	dawniej: rajek		galowy strój męski		poziom szmiry / imię psa			obraz w cerkwi / śpiewający Paul						Lipiński, rysownik, satyryk		pol. biuro podróży / solny w żołądku					numer dzieła muzycznego		Parker, reżyser "Ptaśka"
łowy na sawannie / składnik betonu						kurtka dżokeja	11				16	sztuczna służy do dializy					stworzenie, osoba							
	8			solenizant z 4 X					osad w silniku						początek tunelu		7		corsa		20		
rasowa klacz / rodzaj kotleta						ciastko lub suwak						rozszerzenie żyły		9			sypialnia bosmana			4			
				dmuchawa do sprężania gazów					postać z "Syzyfowych prac"						rodzinna opowieść				staropolski tytuł grzecznościowy				13

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 dokończą myśl Johna F. Kennedy'ego: **"Używaj czasu jako narzędzia pracy, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

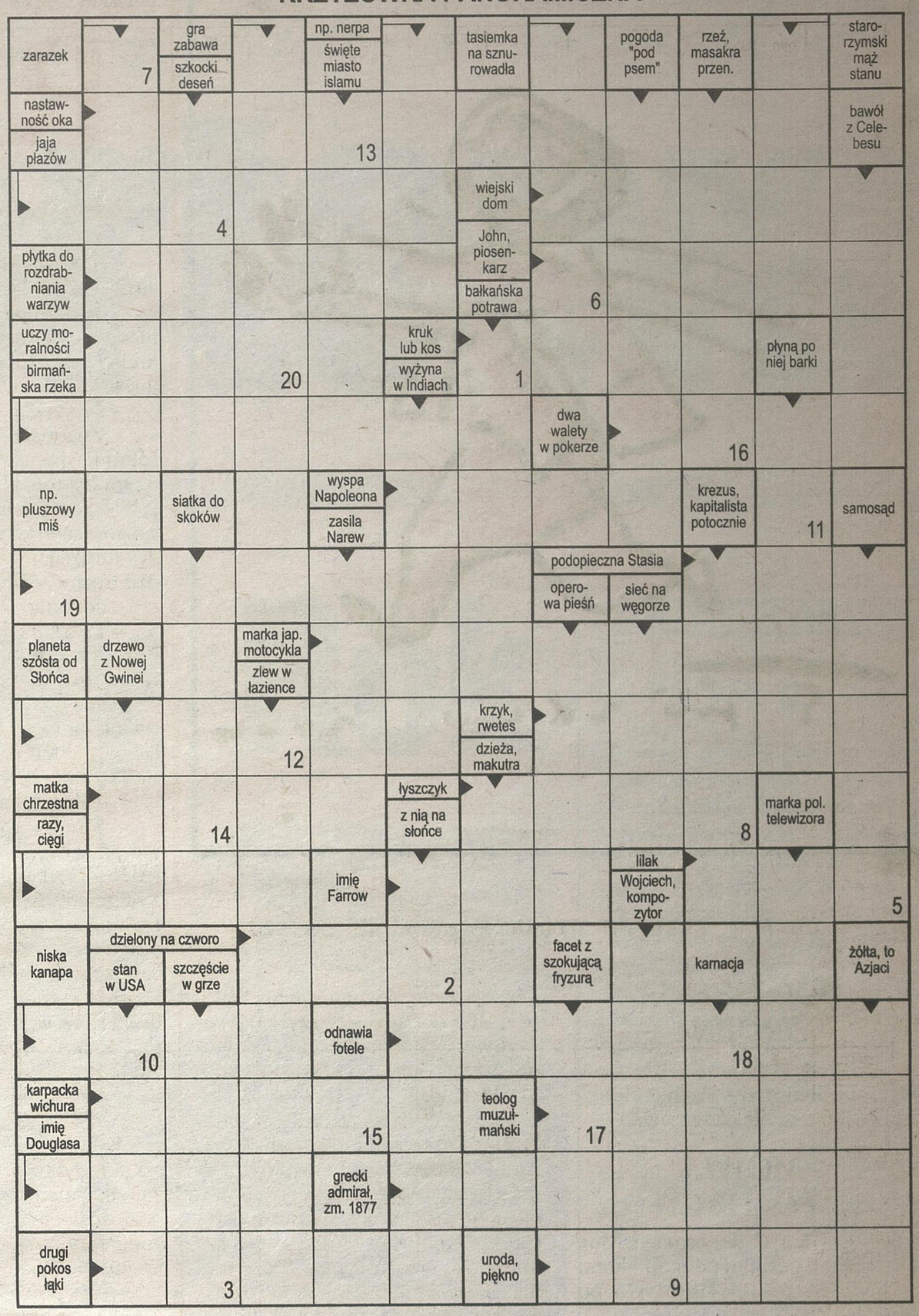
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

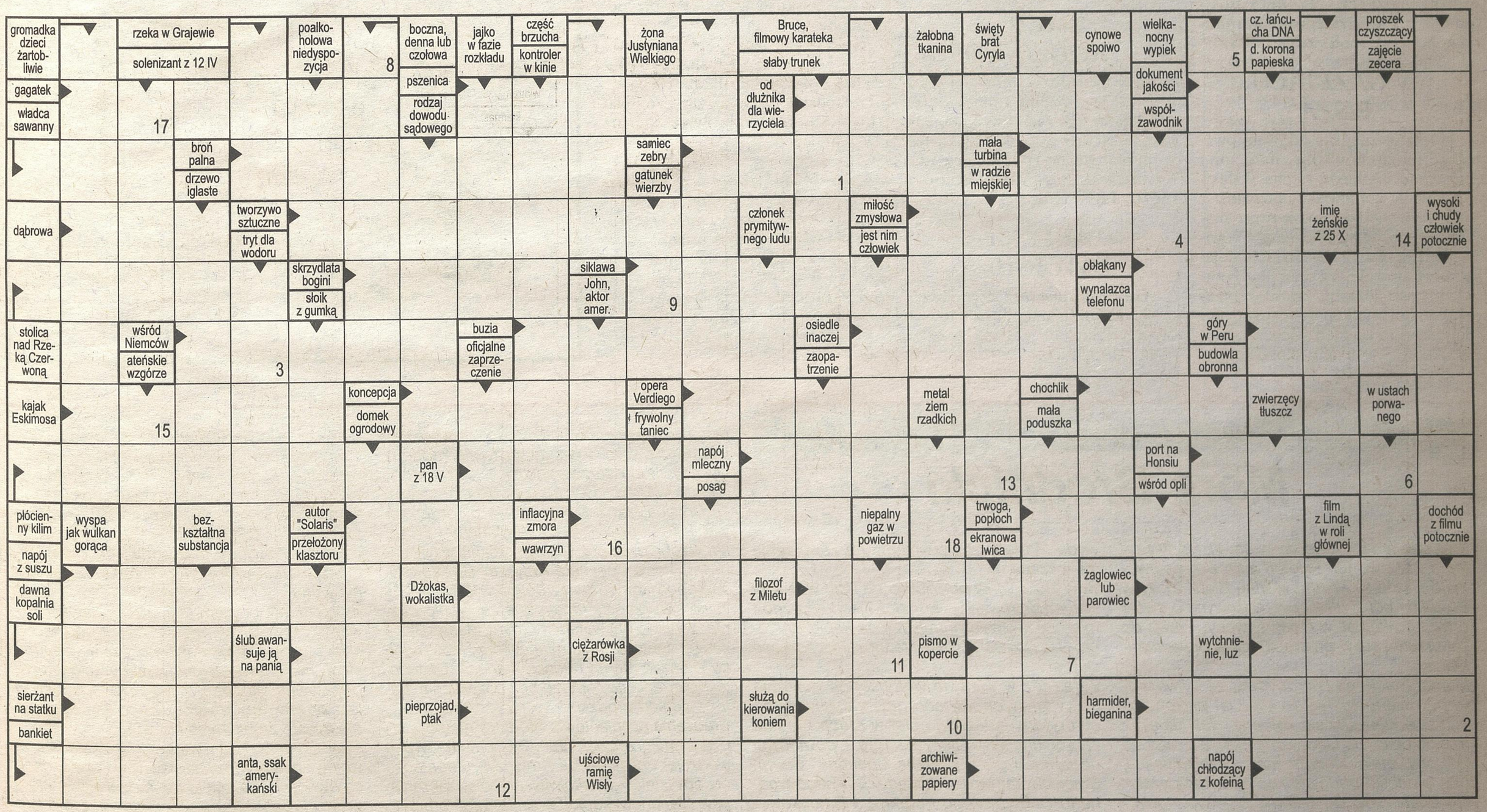
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 dokończą sentencję Napoleona I: **"Trzeba być powolnym w rozważaniach ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18



Rys. D. Grozdew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Elektrowciągi z upłynnień – A choć dobrze upłynnione te elektrowciągi?

MÓWIĄ POLITYCY

Poseł Giertych jest baronem Munchausenem polskiej polityki i komisji śledczej – **Marek Borowski, polityk SdPL.**

Można to i tak nazwać. Ta misja dotyczy walki z postkomunizmem i mam silne poczucie, że jest to misjonarstwo całkowicie racjonalne – **Jarosław Kaczyński, lider PiS w odpowiedzi na pytanie – Ma pan poczucie misji?**

Mrówkojadami nazywam egoizm ludzi zamożnych – **Izabela Jaruga-Nowacka, wicepremier, minister polityki społecznej.**

W GAZETACH PISZĄ

Prasa poznańska poinformowała, że na złomowisku znaleziono mosiężne popiersie Lecha Wałęsy. Pracownik złomowiska opowiada: „ – Od razu wiedziałem, że twarz znajoma. No i te wąsy. Po naradzie mówimy, że Wałęsa. Po zważeniu wart jakieś 300 złotych". Po opublikowaniu wiadomości do skupu zgłosił się przewodniczący wielkopolskiego regionu Solidarności Bogdan Klepas. „Jako związkowcy jesteśmy zaprawieni w negocjacjach. Wytargowałem Wałęsę za 400 złotych" – cieszył się przewodniczący dumny, że uratował symbol związku od przetopienia – **„Polityka".**

Nowy oddział PKO BP przy ul. Szlak w Krakowie otwarto na Pigalaku – skarżą się krakowianie. Jak mówią, aby wejść do banku, „trzeba się przebić przez szpaler prostytutek". Krakusów drażni nie tylko obecność córKoryntu, lecz również to, że panienki są „skąpo odziane, hałaśliwe i agresywne". Ponoć nie mogą sobie z nimi poradzić ani ochroniarze, ani policjanci. I choć wszyscy na nie narzekają, nam imponuje przedsiębiorczość pań – bo stojąc pod bankiem, tylko skracają wahania miłośników „towarzyskich" usług. Skoro bankomat tak blisko ... – **„Przegląd".**

ŻYCIE RODZINNE

Czy nie uderza mu woda sodowa? Takie wrażenie miałam z pół roku temu, jak zaczął być popularny. Cieszył się z tego jak dziecko. Jest w tej polityce od lat i wreszcie ktoś usłyszał jego głos – **Nelly Rokita o mężu, Janie Rokicie.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Gdy ktoś mnie pyta, czym się zajmuję, odpowiadam: „Pracą nad własnym charakterem" – **Beata Tyszkiewicz, aktorka.**

CHORA SPRAWA

RAZ INACZEJ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakszto co? Nowy Roczek, bo nic druge. Dwa tysiące pionty... ja cie krence! On spodziewał sie takiego dożyć?

– No cóż...

– Znaczysie spodziewał a ja obsolutnie. Jak dwadzieścia lata temu o tym dla mnie by powiedział, to by ja by jego wysmiał. Nu a terez sie wysmianie stało faktem. A ja jaj, u ju juj! Temu dzisiej naodwrotnie pomarudze trochu. Znaczy raz inaczej.

– Słucham?

– Powiem, że jest pierszorzendnie a nie licho. Polska w dobre strone sie kieruje, corez lepiej u nas w kraju a nie liszej i wogóle. Ludzie też tak samo wcale nie so take złe ani lichie... jeden tylko minus majo, co sie jego nie ukryje.

– Tak? A jaki?

– Słucha, to sie dowie. Tylko nie przerywa. Dwa dni temu nazad jeden Ziutek, kumpel znaczy wrócił z zagrenicy. Był na swientach u swojego syna, co on musi z lat piętnaście mieszka w Stanach... w Ameryce. W lutym wrócić miał miesioncu, ale dwa tygodni tylko siedział i już dłużej nie wytrzymał. Jak sie spotkał z nami w parku, we Źwierzyncu, to my dawaj ź jego śmiać sie, że na pewno wypić nie miał z kim kielicha.

A on na to, że i w Ameryce też sie pije, tylko co to jest za picie, jak zupełnie niema z kim pomówić. I nie o to wcale sie rozchodzi, że Polaki amigranty mówio po amerykańsku, bo nie mówio.

– Nie potrafią?

– Umieć umio, nu przeważnie nie za dużo, bo potrzeby nie ma takej, żep umieć. Polak ma do desposyci polski kosciół, polske sklepy, polske radio i tak samo televiźje polske, a sonsiady jego so przeważnie też Polaki, bo tam take narodowe geta głównie wystempujo. Jednakowoż nie o jenzyk sie rozchodzi, tylko o tematu brak w dyskursi trzeźwej czy przyponadpitej.

– ?!

– My sie też zdziwili, nu to Ziutek wzioł wyjaśnił dla nas, o co sie rozchodzi, a rozchodzi o to, że Polaki w Ameryce całkowicie sie już wynarodowili.

– !?

– W kraju jak sie dwa spotkajo czy tam wiencej, wtenczas nastempuje lecytacia kto ma gorzej i kto liszej żyje. Czyja praca gorsza i mniej płatna, kto chorobe jako ma cienżejszo, kogo dzie okradli albo kto sie bardziej dał oszukać. Nawet czyja żonka wiencej kogo zdradza...

– Bez przesady, panie Czesiu.

– Z takim czymść sie nigdy nie spotykał? Bo ja ciongle, biez przerywy. Jak my, stare dziady spotykamy się w Źwierzyncu, nu to zawsze najprzód so przechwałki zglendem tego kto najbardziej chory i dla kogo w kościach wiencej łupie. Potem, jak już same siebie moje kumpli obgadajo cierpientniczo, bioro sie za polityke czy za gospodarke narodowo albo za cóś druge. Nu i oczewiscie jest licho, a bendzie o wiele liszej.

– Może jednak mają trochę racji?

– Tego nie naguje, ale na chalere ciągle drzazge wbijać w rane i kołupać? Czy od tego lepiej bedzie w panstwie, albo u nas osobiście? W Ameryce i nie tylko, bo podobnież na Zachodzie całym też tak samo, grunt jest trzymać fason. Nawet jak cóś idzie kiepsko, to sie mówi, że jest dobrze...

– Sądzi pan, że lepsze kłamstwo od prawdy?

– Tego wcale ja nie mówie. Jednakowoż nie uważam, że najlepsze jest te nasze polske cierzpientnistwo. Czemu zarez wszystke majo wiedzieć, że ja chory, albo że w robocie dla mnie idzie słabo? Zreszto u nas taka moda, że jak nawet jest dla kogóś dobrze, to on mówi, że do kitu.

– To prawda.

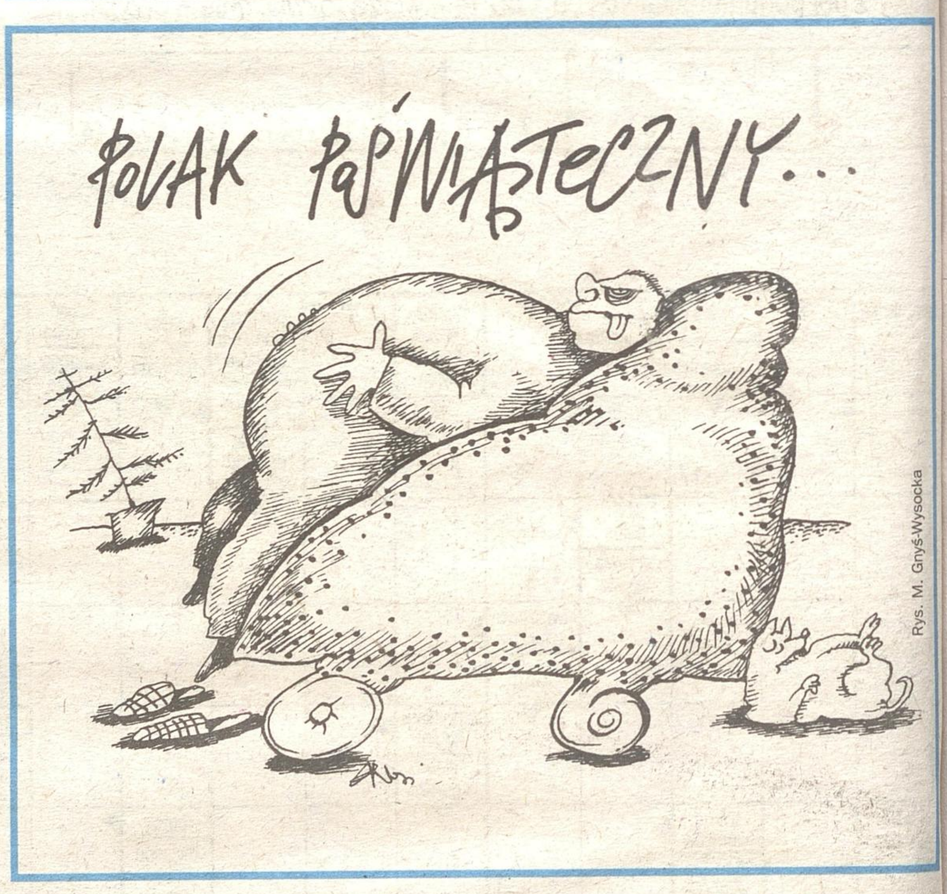
– No i widzi. Za granico ludzi muszo trzymać fason, cierzpientniki uważane so za, jak to mówi sie nieudaczników. Który zacznie cierzpientniczyć to ź im koniec. Wszystke odwracajo sie od jego, nik do pracy nie zatrudni żadnej, bo po pierwsze prymo ź jego najprzeważniej jest pracownik jak z koziego zadka tromba, a po druge prymne nieszczenscie można wykrakać, co luckość sprawdziła. Gadaj długo, że ty chory, to na pewno w koncu zachorujesz. A jak mówisz że wszyściutko w koło zle, to na pewno nigdy dobrze być nie bendzie. Rozumie?

– Rozumiem. Ale co to ma wspólnego z tym pana kumplem Ziutkiem i jego wcześniejszym powrotem do domu?

– Jak to co, bardzo dużo. On sie ź nikim tam dogadać nie móg. Co roztworzył giembe żep powiedzieć o chorobie jakejść swojej albo o nieszczensciu którymść, co spotkało jego, czy dopieru ma spotykać, to zaodraz pusto przy im sie robiło. Mysli, że jest take cóś przyjemne? Nu a plus do tego musiał jeszcze wysłuchiwać, jak dla wszystkich idzie pierszorzendnie, jaki każdy zdrowy i bogaty i szczensliwy... ponad jego siły było słuchać cóś takiego. Temu zapakował swoje dwie koszuli i adzijos! Wreszcie z nami móg porzondnie sobie ponarzekać, a ja chociaż jeden dzisiej dzień nie bende. Ja tak samo też Polakiem i we krwi mam narzekanie... dzisiej powiem, że wszyściutko okiej. Ludzi dobre, złodziejstwa niedużo a polityka wcale nie taka głupia.... Co? Że to nie bardzo prawda? Trzeba wierzyć, że ten Nowy Rok bendzie jeszcze lepszy jak ten, co przemija... Szczenscia, zdrowia, pomyśnosci i jak najmniej narzekania...

– Czy ja wiem... chodźmy może lepiej na te nasze polskie, bezalkoholowe...

– Dobra. Możem isć. Tylko Żulin chiba w kufli nie naleje tyle, co należy... o choroba, co ja mówie...



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Mors Brodnicki

Jest całkiem możliwe, że w chwili, kiedy czytacie Państwo ten felieton albo przygotowujecie się do sylwestra, Marian Blank toczy w Brodnicy bój z siłami porządkowymi o swoje prawo do kąpieli w rzece Drwęcy. Prawo do zanurzenia się w przeręblі, jeżeli Drwęca zamarzła...

Marian Blank ma taki obyczaj, że sylwestrowego przedpołudnia od kilku lat przychodzi nad Drwęcę, żeby się wykąpać. Tak już się z nim porobiło, od kiedy uznał się za morsa, to jest obywatela, który doznaje oszołamiającej przyjemności podczas kąpieli w temperaturze skłaniającej do aktywności jedynie polarne niedźwiedzie.

Kąpiel Mariana stała się już wieloletnią tradycją, która nad brzegi Drwęcy ściąga tłum gapiów. W tym roku może nie ściągnąć, bo burmistrz Brodnicy powiedział, że w tym roku nie wyda Marianowi pozwolenia na zanurzenie się w rzece.

Brak zezwolenia burmistrza od razu wzbudził liczne kontrowersje. Bo jak to jest, że trzeba mieć pozwolenie burmistrza na kąpiel w rzece. Nikt przecież o takiej fanaberii jeszcze nie słyszał.

Zaraz też w sprawie wolności do nurzania się w zimnych nurtach głos zabrały liczne autorytety. – Jeżeli kąpiel w rzece nie jest zabroniona przez jej zarządcę – powiedział na łamach gazety „Czas Chełmna" Stefan Święcicki, ratownik z Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego aż z samej stolicy – to można się kąpać do woli.

Zarządcą Drwęcy jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku. – Nie ma takich przepisów, według których potrzebna jest zgoda na pływanie – potwierdziła jego dyrektor Halina Burakowska. – Każdy może się kąpać w Drwęcy, ile dusza zapragnie.

Jednak w Brodnicy wiedzą swoje i utrzymują, że Drwęcą rządzi burmistrz. – Aby organizować takie imprezy (jak kąpiel Mariana – przyp. kk), trzeba mieć pozwolenie – zeznał w tym samym „Głosie Chełmna" Krzysztof Ewertowski, zastępca komendanta policji w Brodnicy. – Takie są przepisy i mają one zapewnić bezpieczeństwo obywatelom. Gdyby Marian Blank zaczął się topić i nie miał eskorty, ktoś mógłby skoczyć mu na ratunek i utonąć. Dlatego, jeśli zorganizuje imprezę bez pozwolenia, trafi przed sąd grodzki.

Bredzenia policjantów z Brodnicy nie potwierdza jednak rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji Jacek Krawczyk. Zaprzecza on, aby istniały jakiekolwiek przepisy zabraniające Marianowi kąpieli w zimie, więc brodnicki mors może się nurzać w Drwęcy do woli.

Jednak komendant z Brodnicy Andrzej Rogalski wie swoje. Według niego, jak Marian chce się namoczyć w Drwęcy, to może, ale tylko w miejscach przeznaczonych do kąpieli i to pod warunkiem, że nie zorganizuje z tego pokazu. Czyli będzie się moczył indywidualne. Ale jeśli przyjdzie to jego moczenie ktoś oglądać, to już będzie pokaz i on, komendant policji z Brodnicy, na taki pokaz nie wyda zezwolenia ze względów bezpieczeństwa. Zgody Marianowi na pływanie musi udzielić burmistrz, a ten pozwolenia nie wyda.

Problem jest bowiem taki, że jak Marian pływa, to przyjeżdżają media, nawet ogólnopolskie, i to zimowe pływanie pokazują. A burmistrza, mimo że taki ważny, nikt w telewizorze pokazywać nie chce. Z tego powodu Marian jest sławny, a burmistrza, choć tyle dobrego dla miasta zrobił, mało kto zna.

Choć już teraz, po wypowiedzeniu Marianowi wojny, burmistrz też jest sławny w Polsce, choć z pewnością nie jest to ten rodzaj sławy, który odpowiadałby mu najbardziej. Nie ma bowiem co ukrywać, że burmistrz się pięknie skompromitował i żeby się zrehabilitować, będzie musiał chyba razem z Marianem wejść do przeręblі.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
31.12.2004
-2.01.2005

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

Gdzie spędzą sylwestra podlascy sportowcy

STRONA D.

GAZETA Sport NA WEEKEND

Bieg w Nowy Rok



A. Ludwiczak

– Mam trzy życzenia związane z nowym rokiem. Po pierwsze by być zdrowym, czego wszystkim życzę, by ludzie więcej biegali, a nie garbacieli przy telewizorach i komputerach, a trzecie osobiste, by wystartować w biegu maratońskim w Chicago – powiedział znany podlaski biegacz Andrzej Zieniewicz na mecie tradycyjnego, już XXI Biegu Sylwestrowego, który odbył się w czwartek w Białymstoku.

Więcej na stronie D

Wszystkim członkom podlaskiej sportowej rodziny życzymy samych zwycięstw, mnóstwa sportowych emocji, wyłącznie złotych medali i bardzo dużo zdrowia. Niech omijają Was z daleka wszelkie kontuzje, a sponsorzy niechaj zasypują Was pieniędzmi.

Redakcja Sportowa „Gazety Współczesnej"

50. PLEBISCYT „GW"

Po raz piąty?

Krystyna Zabawska może po raz piąty sięgnąć po koronę królowej sportu na Podlasiu. Kulomiotka Podlasia Białystok wygrywała Plebiscyt „Gazety Współczesnej" w 1991, 1992, 1993 oraz 2001 roku. Teraz jest liderką naszej klasyfikacji na sportowca 2004 roku. Mimo ostrego naporu dżudoczki Narwi Łapy Katarzyny Pułkośnik z powodzeniem odpiera jej ataki. Przypomnijmy, że pani Krystyna jest olimpijką z Aten. Podczas Igrzysk Olimpijskich zajęła szóste miejsce.



1. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) la 4622
2. Katarzyna Pułkośnik (OKF Narew Łapy) judo 4413
3. Adam Wysocki, Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo 2910
4. Paweł Skowroński (Dojlidy Białystok) kajakarstwo 2626
5. Wojciech Kobeszko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna 2537
6. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track 2317
7. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track 2291
8. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks 2156
9. Anna Kaczyńska (Kanku Białystok) karate 2132
10. Aleksy Kuziemski (Hetman Białystok) boks 2104

Wpłynęło 899 kuponów i 300 SMS-ów

5. PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

Znowu na podium wskoczył napastnik ŁKS Łomża **Rafał Boguski**, który o 10 punktów wyprzedził kapitana Mlekpolu Warmii Grajewo – **Przemysława Kołłątaja.** Na czele ciągle jagiellończyk **Paweł Sobolewski**, który tylko o 37 oczek wyprzedza klubowego kolegę **Wojciecha Kobeszkę.**



PIŁKARZ ROKU
1. Paweł Sobolewski (Jagiellonia) **685 pkt.**
2. Wojciech Kobeszko (Jagiellonia) **648 pkt.**
3. Rafał Boguski (ŁKS) **435 pkt.**

TRENER ROKU
1. Tadeusz Gaszyński (ŁKS Łomża) **217 głosy**
2. Piotr Pawluczuk (Tur) 214
3. Piotr Zajączkowski (Mlekpol Warmia) 147

ODKRYCIE ROKU
1. Marcin Dworzańczyk (Jagiellonia) **268 głosów**
2. Kamil Jackiewicz (Piast) 152
3. Kamil Ulman (Mlekovita, ŁKS) 117

LICZNIK: 755 kuponów i 20 SMS-ów.

KRIS

II SYLWESTROWY TURNIEJ CHARYTATYWNY W PIŁCE NOŻNEJ

„Jaga" poruszyła serca

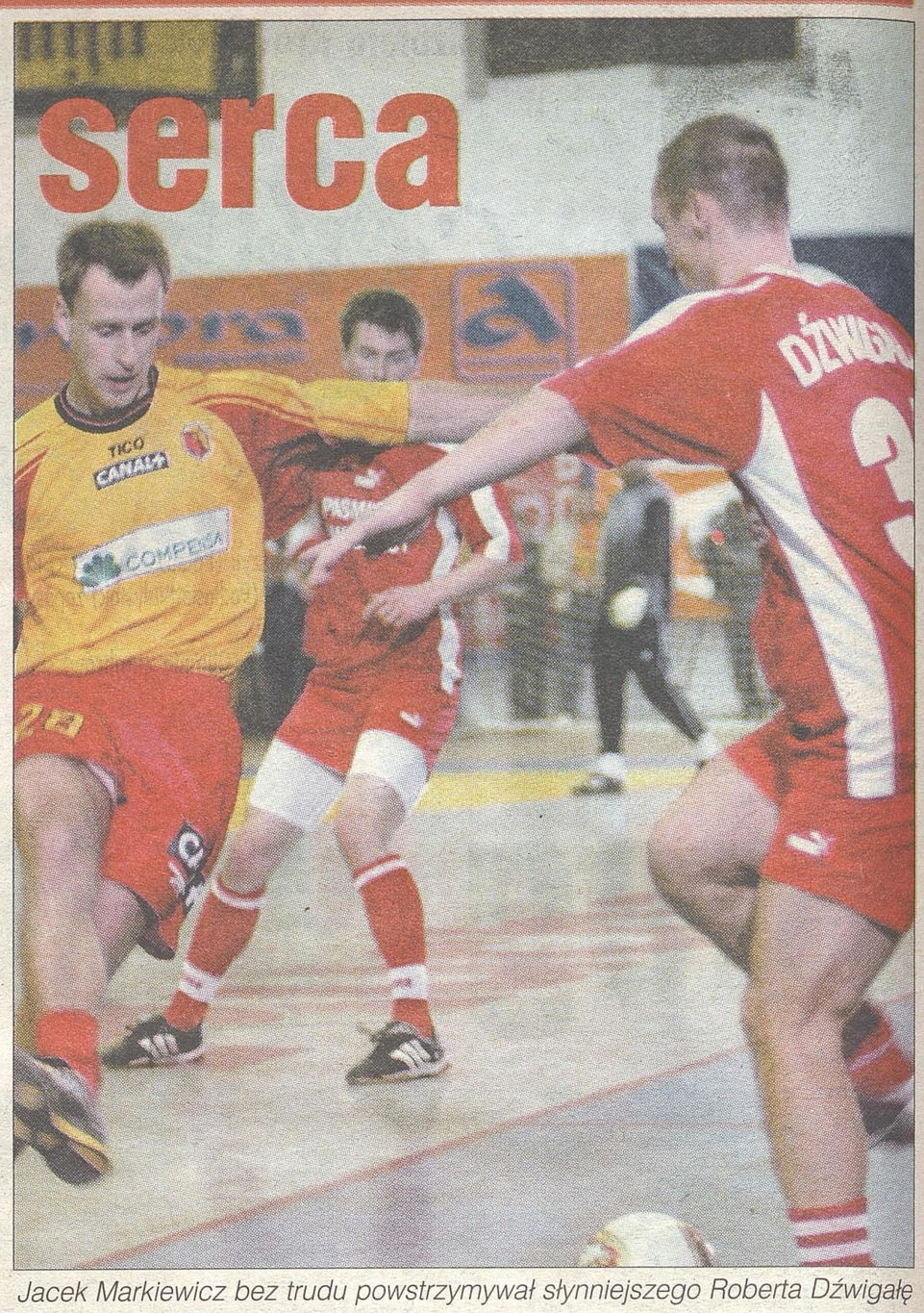
Wczoraj w hali białostockiego Włókniarza rozegrany został II Sylwestrowy Turniej Charytatywny. W turnieju wystartowały same piłkarskie gwiazdy: reprezentacja Polski zgrupowana w Eskadrze, reprezentacja ligi polskiej, zespół Cristalu oraz ekipa mistrzów kraju juniorów „Jagi" z 1992 roku, a także zespół Black Power złożony z czarnoskórych zawodników występujących w polskiej lidze i Jagiellonia 2004.

Dochód z imprezy zostanie przekazany na rzecz Domu Dziecka w Białowieży. Nie zawiodła białostocka publiczność, która do ostatniego wolnego miejsca zapełniła trybuny hali Włókniarza. A miała kogo oklaskiwać – na boisku popisywali się m.in. **Marek i Piotr Świerczewscy, Piotr Reiss, Tomasz Iwan, Dariusz Gęsior, Jerzy Podbrożny, Radosław Majdan, Grzegorz Szamotulski** i **Adam Ledwoń.** W ekipie Jaga All Stars zagrali natomiast: **Jacek Chańko, Bartosz Jurkowski, Mariusz Piekarski, Daniel Bogusz, Samuel Tomar, Dariusz Czykier** oraz król strzelców polskiej ligi **Tomasz Frankowski**.

Rewelacją turnieju okazała się drużyna białostockiej Jagiellonii prowadzona przez **Adama Nawałkę**, która nieoczekiwanie rozgromiła wyżej notowaną reprezentację Ligi Polskiej oraz kadrowiczów. Znakomicie radzili sobie zwłaszcza **Dzidosław Żuberek** i **Piotr Matys**, których bardzo chwalili ich sławniejsi koledzy z konkurencyjnych drużyn. „Żółto-czerwoni" niezwykle ucieszyli swoich fanów demonstrując spore umiejętności i jeszcze większą ambicję.

– Najważniejsze, że oprócz dobrej zabawy mamy szanse nieść pomoc potrzebującym. Chcemy poruszyć serca ludzi i przy okazji wypromować białostocką Jagiellonię. Chcemy, żeby wróciła tu wielka piłka – powiedział jeden z głównych organizatorów **Wojciech Sularz.** (PS)

Fot. A. Ludwiczak



Jacek Markiewicz bez trudu powstrzymywał słynniejszego Roberta Dźwigałę

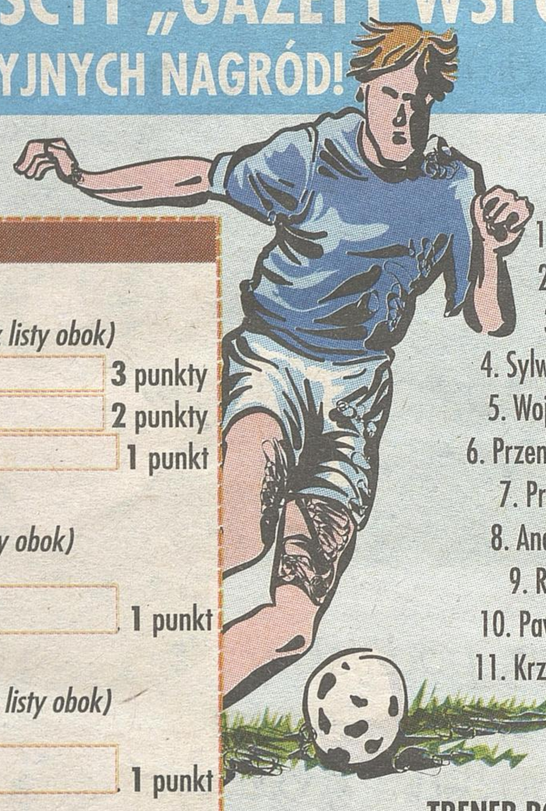


Mariusz Dzienis z Jagiellonii znakomicie radził sobie z gwiazdami Ligi Polskiej w wygranym 5;0 meczu



Jacek Chańko z Jaga All Stars dzielnie walczył z Black Power

5. PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
WYGRAJ JEDNĄ Z ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!



Wskaż swego kandydata do tytułu Piłkarza Roku 2004!

Kupon Plebiscytowy

PIŁKARZ ROKU 2004

(wpisz nazwisko i imię trzech piłkarzy z listy obok)

1. ..... 3 punkty
2. ..... 2 punkty
3. ..... 1 punkt

TRENER ROKU 2004

(wpisz nazwisko i imię trenera z listy obok)

1. ..... 1 punkt

ODKRYCIE ROKU 2004

wpisz jedno nazwisko i imię kandydata z listy obok)

1. ..... 1 punkt

KUPON NR 14 30.12.2004

PIŁKARZ ROKU
1. Rafał BOGUSKI - kod: oskar 01
2. Jacek CHAŃKO - kod: oskar 02
3. Dariusz ŁATKA - kod: oskar 03
4. Sylwester JANOWSKI - kod: oskar 04
5. Wojciech KOBESZKO - kod: oskar 05
6. Przemysław KOŁŁĄTAJ - kod: oskar 06
7. Przemysław KULIG - kod: oskar 07
8. Andrzej OLSZEWSKI - kod: oskar 08
9. Robert SPEICHLER - kod: oskar 09
10. Paweł SOBOLEWSKI - kod: oskar 10
11. Krzysztof ZALEWSKI - kod: oskar 11

ODKRYCIE ROKU
1. Marcin DWORZAŃCZYK
2. Kamil JACKIEWICZ
3. Paweł GALIŃSKI
4. Marek KANOZA
5. Marcin KUŹMA
6. Kamil ULMAN

TRENER ROKU
1. Jacek BAYER
2. Tadeusz GASZYŃSKI
3. Mariusz KULHAWIK
4. Piotr PAWLUCZUK
5. Zenon SZALECKI
6. Piotr ZAJĄCZKOWSKI

GAZETA współczesna

Czytelnie wypełnione kupony należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „GW", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Piłkarz Roku 2004". Każdy kupon ważny jest 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „Gazecie Współczesnej". Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro, lub wrzucić do żółtej skrzynki „GW". Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie: **Kto zwyciężył w ubiegłorocznym Plebiscycie „GW" na Sportowca Roku 2003?**

Odpowiedź: .....

Imię i nazwisko: .....

Ulica: .....

Nr domu, nr mieszkania: ..... Kod pocztowy: .....

Miejscowość: ..... Nr telefonu: .....

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą „Piłkarskiego Plebiscytu".

.....(data, podpis)

ZASADY GŁOSOWANIA SMS-EM

5. Plebiscyt „GW" na PIŁKARZA ROKU. Każdy nominowany piłkarz otrzymał indywidualny kod: oskar 01 do oskar 11. Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer **7240** w treści wpisując kod wybranego sportowca, np. **oskar 15.** Jeden SMS to 1 punkt dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej Plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z w tym VAT). SMS-y przyjmowane będą od 10 grudnia 2004 r. do 18 stycznia 2005 r. do godz. 24.00. Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość SMS-ów. Szczegółowy regulamin 5. Plebiscytu „GW" na Piłkarza Roku 2004 - na stronie www.wspolczesna.pl oraz do wglądu w redakcji „GW". Każdy z uczestników SMS-owego głosowania wyraża zgodę na otrzymywanie zwrotnych informacji o nowych konkursach, plebiscytach i akcjach promocyjnych „GW".

W III lidze siatkarzy

Zaległości nadrobione

W zaległym meczu ósmej kolejki III ligi siatkarskiej Biebrza Lipsk pokonała we własnej sali Promień Mońki 3:0.

– Bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem meczu z Promieniem był **Rafał Suszczyński**, ale na słowa uznania zasłużył cały zespół – relacjonuje **Jan Zakarzecki**, prezes Biebrzy. – Mieliśmy, zwłaszcza w pierwszym secie, trudne chwile. Nie wychodziła nam zagrywka i rywale odskoczyli na cztery punkty. W końcówce, właśnie dzięki postawie Rafała, odrobiliśmy straty i wygraliśmy seta. W trzecim to my prowadziliśmy od początku. Rywale złapali nas na 25:25. Ostatnie słowo należało jednak do moich chłopców. Cieszę się ze zwycięstwa. To wspaniały prezent na Nowy Rok. Jesteśmy liderami, na co przed rozgrywkami nie liczyliśmy.

Przy równym bilansie setów (po +13) Biebrza wyprzedziła Wyższą Szkołę Finansów i Zarządzania Białystok dzięki wcześniejszej wygranej 3:2 w bezpośrednim meczu.

Biebrza Lipsk – Promień Mońki 3:0 (28:26, 25:17, 27:25)

1. Biebrza	7:1	15	22:9
2. WSFiZ	7:1	15	23:10
3. Remex	6:2	14	22:9
4. Mlekpol	4:4	12	16:17
5. Promień	4:4	12	14:18
6. Ślepsk	3:5	11	13:17
7. Ziemia Sokólska	2:6	10	13:20
8. SUKSS	2:6	10	6:20
9. Moderator	1:7	9	11:21

(tam)

Trening 1 stycznia

Tradycja Cracovii

1 stycznia o godzinie 12.00 piłkarze Cracovii przeprowadzą na głównym boisku przy ulicy Kałuży tradycyjny Trening Noworoczny. Pierwsza drużyna gospodarzy zagra z drugą. W barwach Cracovii wystąpi po raz pierwszy pozyskany z Groclinu **Tomasz Moskała**.

– Po ostatnich opadach murawa będzie zapewne bardzo rozmokła, ale dochowamy tradycji i zagramy na głównym stadionie – powiedział PAP trener Cracovii **Wojciech Stawowy.** – Z kadry pierwszego zespołu oraz z kilku zawodników z rezerwy utworzę dwie drużyny, które zagrają między sobą. Będzie też nasz nowy nabytek **Moskała.** Nie przewiduję dalszych wzmocnień".

Tradycja Treningów Noworocznych sięga początku lat dwudziestych ubiegłego wieku. Wtedy to kilku piłkarzy Cracovii wracając nad ranem z balu sylwestrowego postanowiło wstąpić na stadion, by trochę się dotlenić i pobawić się piłką na boisku.

(PAP, opr. mark)

1977, 1979, 1980



Elżbieta Krawczuk

Jedna z największych gwiazd białostockiej lekkoatletyki. Reprezentantka Polski, olimpijka z Moskwy 1980. Absolwentka II LO przy ul. Narewskiej w Białymstoku. Wychowanka nieżyjącej już trenerki Weroniki Mormol. Zawodniczka SZS AZS Białystok. Dwukrotna mistrzyni Polski w skoku wzwyż (1979 – 193 cm, 1980 – 192 cm), wielokrotna rekordzistka kraju (1.88 hala, 1978 r. Warszawa oraz 1.94 Madryt, 1980). W 1981 roku wywalczyła srebrny medal halowych mistrzostw Europy w Grenoble. Startując, jeszcze w barwach SZS AZS Białystok na Igrzyskach w Moskwie zajęła 13.-15. miejsce wynikiem 1.85. Elżbieta Krawczuk-Trylińska mieszka na stałe we Francji w Saint Remy.

23. PLEBISCYT – 1977

1. Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) la
2. Czesława Żuk (Cresovia Białystok) kajakarstwo
3. Bogusław Skoczeń (Gwardia Białystok) kolarstwo
4. Wiesław Olesiewicz (Podlasie Białystok) la
5. Zbigniew Chomko (AMK Białystok) sport motocyklowy
6. Wiesław Joszczyk (Podlasie Białystok) zapasy
7. Teresa Klejn (Cresovia Białystok) kajakarstwo
8. Elżbieta Klimaszewska (SZS AZS Białystok) la
9. Barabara Milewska (SZS AZS Białystok) siatkówka
10. Elżbieta Malinowska (Jagiellonia Białystok la

25. PLEBISCYT – 1979

woj. białostockie
1. Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) la
2. Katarzyna Jureko (Jagiellonia Białystok) pływanie
3. Józef Stefanowski (Podlasie Białystok) la
4. Barbara Pieczeńczyk (Podlasie Białystok) la
5. Wiesław Joszczyk (Podlasie Białystok) zapasy

woj. łomżyńskie:
1. Tomasz Strzelczuk (Olimpia Zambrów) siatkówka.

woj. suwalskie:
1. Zbigniew Gawdzis (Mazur Ełk) szermierkaz

26. PLEBISCYT – 1980

woj. białostockie
1. Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) la
2. Katarzyna Jureko (Jagiellonia Białystok) pływanie
3. Mirosław Sowiński (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
4. Jadwiga Zalewska (Włókniarz Białystok) koszykówka
5. Zbigniew Chomko (AMK Białystok) sport motocyklowy

woj. łomżyńskie:
1. Hanna Brzózko (ŁKS Łomża) tenis stołowy

woj. suwalskie:
1. Zbigniew Gawdzis (Mazur Ełk) szermierka

Historia Plebiscytu (15). Trzy razy Elżbieta Krawczuk-Trylińska.

Skokiem na podium

W 1977, 1979 i 1980 roku Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na Najlepszego Sportowca Województwa Białostockiego wygrała skoczkini wzwyż SZS-AZS Białystok Elżbieta Krawczuk – wielokrotna rekordzistka i mistrzyni Polski, olimpijka.

Jakże się ucieszyliśmy, gdy w rodzinnym domu pani Eli powiedziano nam, że była gwiazda białostockiej królowej sportu właśnie jest w naszym mieście! Elżbieta Krawczuk-Trylińska przebywa bowiem na stałe we Francji w Burgundii. Szybki telefon do siostry zawodniczki, i po nawoływaniach – ciociu, ciociu, usłyszeliśmy miły głos pani Eli.

– Za każdym razem, gdy wygrywałam plebiscyty, byłam bardzo mile zaskoczona – powiedziała nam zawodniczka, zapytana o wspomnienia związane z naszym konkursem. – O miejscach, jakie zajmowaliśmy, dowiadywaliśmy się zawsze tuż przed rozstrzygnięciem plebiscytu. Białystok w tamtym czasie miał wielu dobrych sportowców, którzy osiągali sukcesy – powiedziała nam Krawczuk-Trylińska.

Pierwszy swój plebiscyt zawodniczka wygrała w 1977 roku. Wtedy to białostoczanka była w trzeciej klasie o profilu matematyczno-fizycznym II LO. – W szkole atmosfera i klimat dla sportu jest bardzo dobry, a moim planem na najbliższy rok, jaki założyliśmy z trenerką Weroniką Mormol, jest pokonanie 190 cm. Aby tak się stało, trzeba jednak poprawić warunki treningowe w Białymstoku. Obiecano to nam, lekkoatletom. Niestety, jest tak jak mówi przysłowie – obiecanki cacanki. Ile czasu to może trwać? – pytała. Podsumowanie jubileuszowego 25. Plebiscytu „GW" odbyło się w Klubie Rozrywki i było połączone z inauguracją roku olimpijskiego. Laureaci wysłuchali montażu poetyckiego o igrzyskach. Elżbieta Krawczuk-Trylińska na uroczystości była z trenerem Leszkiem Szmuchrowskim, który tak określił swoją podopieczną:– Jest to dziewczyna rozważna i na pewno podoła obowiązkom, jakie na siebie nałożyliśmy w 1980 roku. Myślimy o wąskim finale na igrzyskach w Moskwie. Trzeba zatem skoczyć w granicach 195-197 cm – stwierdził Szmuchrowski.



Fot. Archiwum

Elżbieta Krawczuk – Trylińska w latach 70-tych na białostockim stadionie w Zwierzyńcu

Niestety, na igrzyskach w Moskwie nie było wąskiego finału. Krawczuk-Trylińska zajęła 13.-15. miejsce wynikiem 185 cm. – Przesadziliśmy z przygotowaniami – powiedziała nam po blisko 25 latach zawodniczka. Forma przyszła 10 dni później. Startowaliśmy po igrzyskach na serii mityngów we Włoszech i mimo różnych uciążliwości, za każdym razem skakałam powyżej 190 centymetrów – trzykrotna zwyciężczyni Plebiscytu „Gazety Współczesnej".

Mariusz Klimaszewski

PS Rozmowę z zawodniczką zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „GW"

50 NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA

50 PLEBISCYT Gazety Współczesnej

oraz NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 50-LECIA



GAZETA Współczesna

KANDYDACI W PLEBISCYCIE 50-LECIA

1. Leszek Tarasiewicz (Gwardia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 01**
2. Władysław Nikiciuk (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 02**
3. Stanisław Dzienis (Polonia Białystok) boks kod: **mistrz 03**
4. Albin Czech (AZS Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 04**
5. Ewa Dołmatow (AZS Białystok) siatkówka kod: **mistrz 05**
6. Jan Gałązka (Jagiellonia Białystok) boks kod: **mistrz 06**
7. Tomasz Kopczyński (Jagiellonia Białystok) szermierka kod: **mistrz 07**
8. Teresa Jędrak (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 08**
9. Józef Kuderski (Mazur Ełk) boks kod: **mistrz 09**
10. Leszek Błażyński (Mazur Ełk) boks kod: **mistrz 10**
11. Jerzy Melcer (AZS Białystok) piłka ręczna kod: **mistrz 11**
12. Ryszard Krzywosz (Mazur Ełk) boks kod: **mistrz 12**
13. Danuta Siemieniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 13**
14. Jan Karaś (PRIM Ełk) kolarstwo kod: **mistrz 14**
15. Elżbieta Malinowska (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 15**
16. Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 16**
17. Barbara Pieczeńczyk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 17**
18. Katarzyna Jureko (Jagiellonia Białystok) pływanie kod: **mistrz 18**
19. Katarzyna Szarameta (Gwardia Białystok) judo kod: **mistrz 19**
20. Henryk Lupa (SZS AZS Juvenia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 20**
21. Czesław Wilczewski (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 21**
22. Jacek Bayer (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **mistrz 22**
23. Urszula Bocheńska-Wojda (Aeroklub Białostocki) szybownictwo kod: **mistrz 23**
24. Mirosław Sowiński (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **mistrz 24**
25. Józef Solski (Aeroklub Białostocki) szybownictwo kod: **mistrz 25**
26. Eugeniusz Bedeniczuk (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 26**
27. Krystyna Danilczyk-Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 27**
28. Małgorzata Roszkowska (Hetman Białystok) judo kod: **mistrz 28**
29. Piotr Sawicki (Białostocki Klub Karate) karate kod: **mistrz 29**
30. Marek Twardowski, Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo kod: **mistrz 30**
31. Mariusz Dziembowski (Hetman Białystok) boks kod: **mistrz 31**
32. Jolanta Matejczuk (Białostocki Klub Balonowy) sporty lotnicze kod: **mistrz 32**

Zasady głosowania SMS-em

50. Plebiscyt „GW" na 10 najpopularniejszych sportowców Podlasia 2004 r.
Każdy nominowany sportowiec otrzymał swój kod: sport 01 do sport 32. Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer **7240** w treści wpisując kod wybranego sportowca, np. **sport 33.** Jeden SMS to 5 pkt dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z VAT).

Plebiscyt „GW" na SPORTOWCA 50-LECIA
Każdy nominowany sportowiec otrzymał swój kod: mistrz 01 do mistrz 32. Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer **7240** w treści wpisując kod wybranego sportowca, **np. mistrz 33.** Jeden SMS to 1 pkt dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z VAT).

SMS-y przyjmowane będą od 3.12.2004 r. do 16.01.2005 r. do godz. 24.00. Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość SMS-ów. Szczegółowy regulamin plebiscytów znajduje się na stronie www.wspolczesna.pl oraz do wglądu w redakcji „GW". Każdy z uczestników SMS-owego głosowania wyraża zgodę na otrzymywanie zwrotnych informacji o nowych konkursach, plebiscytach i akcjach promocyjnych „GW".

KANDYDACI NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA W 2004 ROKU

1. Adam Aleksandrowicz (Moderator Hajnówka) siatkówka kod: **sport 01**
2. Marek Antoniuk (Moderator Hajnówka) siatkówka kod: **sport 02**
3. Rafał Boguski (ŁKS Łomża) piłka nożna kod: **sport 03**
4. Eliza Gołumbiewska (Włókniarz PJG Białystok) koszykówka kod: **sport 04**
5. Iwona Gosko (Pronar Zeto AZS Białystok) siatkówka kod: **sport 05**
6. Anna Kaczyńska (Kanku Białystok) karate kod: **sport 06**
7. Wojciech Kobeszko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 07**
8. Przemysław Kołłątaj (Mlekpol Warmia Grajewo) piłka nożna kod: **sport 08**
9. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol-Malow Suwałki) badminton kod: **sport 09**
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka kod: **sport 10**
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track kod: **sport 11**
12. Aleksy Kuziemski (Hetman Białystok) boks kod: **sport 12**
13. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks kod: **sport 13**
14. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 14**
15. Michał Łogosz, Robert Mateusiak (SKB Litpol-Malow Suwałki) badminton kod: **sport 15**
16. Katarzyna Pułkośnik (OKF Narew Łapy) judo kod: **sport 16**
17. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track kod: **sport 17**
18. Paweł Skowroński (Dojlidy Białystok) kajakarstwo kod: **sport 18**
19. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 19**
20. Mirosław Nowosada (Hetman Białystok) boks kod: **sport 20**
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy kod: **sport 21**
22. Adam Wysocki, Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo kod: **sport 22**
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **sport 23**
24. Krzysztof Zalewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 24**
25. Kamil Zdzienicki (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy kod: **sport 25**

KUPON PLEBISCYTOWY
50. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2004 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

KUPON PLEBISCYTOWY
Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na SPORTOWCA PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA woj. podlaskiego

Tytuł SPORTOWCA PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA proponuję przyznać:

(tu wpisz nazwisko i imię kandydata z listy obok)

Czytelnie wypełnione kupony należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2004" w terminie 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro, lub wrzucić do żółtej skrzynki „GW". Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym 49. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Nr domu, nr mieszkania .....
Kod pocztowy .....
Miejscowość .....
Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania się w „GW".

Oświadczenie:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

.....
(data, podpis)

KUPON NR 20 — 31.12.2004

Patron medialny: Polskie Radio Białystok 99,4 98,6 87,9 104,1 MHz; TVP 3 Białystok

Patron honorowy: Podlaska Rada Olimpijska Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Główny sponsor: Sieńko i Syn; Audi

GŁOSUJ I WYGRAJ JEDNĄ Z ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!

XXI BIEG SYLWESTROWY

W szampańskim nastroju

Michał Smalec zwyciężył w XXI Biegu Sylwestrowym, który wczoraj odbył się w Białymstoku. W zawodach rozegranych w starej dzielnicy Bojary wzięło udział blisko 200 młodszych i starszych biegaczy z całego regionu.

Na mecie zwycięzca wyraził żal, że w biegu nie wystąpił czołowy biegacz Podlasia **Mariusz Kamiński**, który powoli dochodzi do zdrowia po przebytej kontuzji. – Z Mariuszem nie miałbym szans w biegu na śniegu, ale dzisiaj, gdy jestem w dobrej formie i nie ma śniegu, mógłbym powalczyć – stwierdził Smalec. – W Biegu Sylwestrowym wystartowałem po raz drugi. Kiedyś byłem trzeci, teraz, z czego bardzo się cieszę – jestem pierwszy. Od początku nowego roku będę przygotowywał się do startu w halowych mistrzostwach Polski. Chcę wystartować tam w biegu na 1500 metrów – dodał zawodnik Podlasia Białystok, który występował z numerem 777. – To moje szczęśliwe cyfry, od kiedy jestem w Białymstoku, tzn. od 5 lat, zawsze biegam z tym numerem i zawsze przynosi on mi szczęście – powiedział, śmiejąc się, zwycięzca. – Dzisiaj jestem w szampańskim nastroju, tak chyba jak wszyscy. Jutro żegnamy przecież stary rok – dodał Smalec.

Na starcie zawodów nie mogło zabraknąć znanych postaci podlaskich biegów ulicznych: Andrzeja Zieniewicza i Wiesława Olesiewicza.

– Mam trzy życzenia związane z nowym rokiem. Po pierwsze – by być zdrowym, czego wszystkim życzę, by ludzie więcej biegali, a nie garbacieli przy telewizorach i komputerach, a trzecie osobiste, by wystartować w biegu maratońskim w Chicago – powiedział Zieniewicz.

– Dołączam się do tych życzeń. W przyszłości chciałbym zaś pobiec w mistrzostwach świata weteranów i tam stanąć na podium – dołączył się Olesiewicz.

– Wiesiu, ale to chyba za dwa lata, jeszcze jesteś przecież młodzieżowcem. 65 lat skończysz dopiero za dwa lata – śmiał się Zieniewicz.

I tak humory dopisywały wszystkim uczestnikom XXI Biegu Sylwestrowego, którego organizatorem była Juvenia Białystok.

(mark)



A. Ludwiczak

Start do XXI Biegu Sylwestrowego w starej dzielnicy Białegostoku Bojary


A. Ludwiczak

Na starcie stanął nawet grajewski wilk

Wyniki XXI Biegu Sylwestrowego

Szkoły Podstawowe
Klasy I-II i młodsi: dziewczęta – 1. Elżbieta Marczyk (SP 5 Białystok), 2. Paulina Konopka, 3. Julia Konopka; **chłopcy** – 1. Paweł Supron (SP 44 Białystok), 2. Łukasz Rakowski (SP 19), 3. Mateusz Jankowski (SP 47).
Klasy III-IV: dziewczęta – 1. Dominika Popławska, 2. Ewelina Pszczółka, 3. Agnieszka Popławska (wszystkie SP Wasilków); **chłopcy** – 1. Piotr Pawłowski (SP Kuźnica), 2. Mateusz Czarnomys (SP Wasilków), 3. Daniel Petruk (SP Wasilków).
Klasy V-VI: dziewczęta – 1. Magda Zaręba (SP 3 Białystok), 2. Anna Malesińska (SP 11 Białystok), 3. Joanna Ozorowska (SP Wasilków); **chłopcy** – 1. Tomasz Chodorowski (SP 3 Białystok), 2. Jan Paweł Pawłowski (SP Kuźnica), 3. Damian Babulewicz (SP 3 Białystok).
Gimnazja. Dziewczęta – 1. Paulina Jarocka (Kobylin Borzymy), 2. Aneta Kondracka (PG 5), 3. Anna Sawicka (PG 12); **chłopcy** – 1. Marek Kozłowski (PG 29), 2. Przemysław Remiszewski, 3. Robert Banaszewski.
Amatorki, 500 m: 1. Helena Wołoszczyk (Grodno), 2. Gabriela Kułak (Juvenia), 3. Urszula Jastrzębska (NKRRiWF Białystok).
Amatorzy, 1000 m: 1. Daniel Breńko (Juvenia), 2. Denis Driomow (Grodno), 3. Michał Zabielski (Juvenia).
Bieg główny
Kobiety: 1. Joanna Konopka (Juvenia Białystok), 2. Dorota Białous, 3. Marzena Moniuszko (obie Podlasie Białystok), 4. Andżelika Mańczuk (Juvenia), 5. Sylwia Sochoń (Białystok), 6. Ewa Jurguć (UKS Czwórka Białystok).
Mężczyźni: 1. Michał Smalec (Podlasie Białystok), 2. Marcin Krajewski (Juvenia), 3. Bogusław Andrzejuk (Podlasie), 4. Grzegorz Konicki (LUKS Błyskawica Czartajew), 5. Włodzimierz Driomow (Grodno), 6. Łukasz Laszuk (Błyskawica), 7. Tomasz Bogusz (LO Brańsk), 8. Grzegorz Kiełpiński (Juvenia), 9. Rafał Laskowski (Juvenia), 10. Łukasz Klepacki (XIII LO Białystok).

Gdzie sportowcy żegnają stary rok 2004, gdzie witają 2005? Najczęściej zrobią to w domu, z rodziną i przyjaciółmi. Niektórzy jednak wybierają się do szpitala, strażackiej remizy i na szczyt góry.

Sylwester w basenie

Białostoccy sportowcy w znakomitej większości bawić się będą w gronie rodziny. Tylko niewielka ich część opuści domowe pielesze, by uroczyście witać 2005 rok. Zrobi to z pewnością **Wojciech Kobeszko**.

– Z żoną Małgosią wybieramy się na obrzeża Białegostoku na imprezę u znajomych. Naszą córeczką Justynką zaopiekuje się w tym czasie teściowa. Nowy Rok powitam w gronie przyjaciół – zdradził „Kobi-gol", który w roku 2005 zażyczył sobie i dla rodziny „przede wszystkim zdrowia".

Bardzo oryginalnie sylwestra spędzi **Bogdan Kościuczyk**, prezes białostockiego Hetmana.

– Będę na lekarskim dyżurze w szpitalu. W sylwestra życzę sobie zatem nieróbstwa i jak najmniej pacjentów, a im samego zdrowia – mówił z uśmiechem szef „hetmańskich". – Sportowcom z mojego klubu w roku 2005 samych złotych medali i jak najwięcej spokoju w klubie, a emocji wyłącznie na boisku i ringu.

Olimpijka w pchnięciu kulą **Krystyna Zabawska** z białostockiego Podlasia – tradycyjnie – Nowy Rok przywita w Spale.

– Jestem na zgrupowaniu. Sylwester spędzimy wspólnie z córeczką Darią i mężem Przemkiem. Ponieważ większość sportowców na obozie to juniorzy, a ja już chyba jestem za stara na szaleństwa z nimi, to posiedzimy w hotelowym pokoju. Pewnie zaproszą nas do siebie trenerzy, ale na taką zabawę to z kolei jestem za młoda. W rodzinnym gronie wzniesiemy toast szampanem „Piccolo" – zdradziła liderka 50. Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców.

Ognisko w górach

Na szczycie jednej z bieszczadzkich gór powita rok 2005 **Henryk Pasierski**, wiceprezes Podlaskiego Związku Piłki Nożnej.

– Jestem w rodzinnych stronach, w okolicach Beska – razem z najbliższymi. Wdrapiemy się na najwyższą górę, rozpalimy ognisko i tak pożegnamy stary i powitamy Nowy Rok. Puścimy trochę sztucznych ogni. A potem pobiegnę myślami do przyjaciół, którzy zostali na Podlasiu – powiedział Pasierski.

Większość działaczy białostockiej Jagiellonii wraz z trenerem **Adamem Nawałką** i wiceprezesem **Wiesławem Wołoszynem** na czele, sylwestrową noc spędzą w białowieskiej „Żubrówce".

– Dla mnie i trenera będzie to szczególny moment. Pochodzę z Zakopanego i tam najczęściej witałem Nowy Rok. W sercu Puszczy Białowieskiej będę to robił pierwszy raz. Mam nadzieję, że góral dobrze poradzi sobie w nizinach – żartował **Wojciech Sularz**, dyrektor białostockiej Jagiellonii.

Wyjątkiem będzie wiceprezes **Wojciech Wasilewski**, który w sylwestra będzie bawił się we... własnym hotelu.

– Razem z kilkoma wspólnikami wybudowaliśmy w centrum miasta hotel „Branicki". Postanowiliśmy właśnie tam przywitać Nowy Rok – na dobrą wróżbę i początek – powiedział Wasilewski, który święta Bożego Narodzenia spędzał bardzo daleko – aż na Hawajach.

W swoim gronie zamierzają bawić się piłkarze trzecioligowego ŁKS-u Łomża, którzy wspólnie powitają Nowy Rok.

Piłkarze w remizie

– Wynajęliśmy z kolegami strażacką remizę w Łomży i sami zorganizowaliśmy zabawę. Będzie spore i wesołe grono: 15 chłopaków i 20 dziewczyn. To daje męskiej części pewną przewagę, z której postaramy się skorzystać – żartował **Rafał Boguski**, jeden z najskuteczniejszych trzecioligowych snajperów.

W zupełnie inny sposób w tym czasie bawić się będzie jego trener **Tadeusz Gaszyński**.

– W ostatnich latach często bywałem na balach. Tym razem zostanę w domu, z żoną i rodziną brata, która przyjeżdża z Gdańska. Jakoś w tym roku wypadło tak spokojnie – powiedział Gaszyński.

W swoim towarzystwie bawić się będą siatkarze pierwszoligowego Moderatora Hajnówka.

– Prawie połowa zespołu umówiła się na wspólnego sylwestra w hotelu Unibus w Bielsku Podlaskim. Będziemy z osobami towarzyszącymi. O północy wzniesiemy tradycyjną lampkę szampana. Swoim zawodnikom będę życzył spokojnego utrzymania, a jesienią walkę o bardziej ambitne cele.

Planów na sylwestra nie ma jeszcze Piłkarz Roku 2003 **Przemysław Kulig**. Obrońca białostockiej „Jagi" zimowe wakacje spędza w rodzinnym domu w mazurskim Mrągowie.

– Nie wiem z kim przywitam Nowy Rok. Na pewno nie ruszę się z rodzinnych stron. Pewnie będę z rodziną i gronem przyjaciół, dla których mam w czasie sezonu za mało czasu – powiedział Przemek.

Sportowa rodzina judoków z Łap 2005 rok powita oddzielnie. Trener **Piotr Pułkośnik** wraz z żoną wybiera się na sylwestrowy bal, na którym zamierza bawić się do białego rana. W tym samym czasie jego córka – **Katarzyna**, mistrzyni Polski w judo w kat. 48 kg świętować będzie w Warszawie.

– Kasia pojechała do chłopaka. Jak będzie witała Nowy Rok to dla mnie tajemnica – uśmiechał się jej ojciec. – Na nowy rok i jej, i sobie życzę zdrowia i sukcesów. No i żeby utrzymała dobre miejsce w Plebiscycie „Gazety Współczesnej".

Po północy zrobimy chlup

Prawdziwie na sportowo rok 2005 przywita **Joanna Zapolska**, wielokrotna medalistka mistrzostw świata i Europy w fitness.

– Sylwestra spędzę w klubie Maniac Gym. Będą sportowcy, zaprzyjaźnieni sponsorzy, profesorowie Akademii Medycznej, przyjaciele – w tym politycy. W sumie spodziewam się 40 osób, czyli więcej niż rok temu. Po północy zrobimy chlup do basenu. Chcę, żeby to już była tradycja, że Nowy Rok witany jest sportowo. Na nadchodzące 12 miesięcy życzę sobie udanej obrony doktoratu, którego termin niechybnie nadchodzi. No i żebyśmy z **Jarkiem Leszczyńskim** poradzili sobie z organizacją mistrzostw Europy w fitness i kulturystyce, które organizujemy w Białymstoku za kilka miesięcy – powiedziała Zapolska.

Przemysław Sarosiek



Joanna Zapolska wicemistrzyni świata w fitness spędzi sylwestra w basenie

pit